

XII
SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. GIMNAZYZUM

w Jarosławiu

z a r o k s z k o l n y

1896.

13894

TREŚĆ:

1. Polityczne i społeczne przekonania Ignacego Krasickiego (I. Krasicki's politische und sociale Ansichten), napisał Dr. Antoni Maryan Kurpiel.
2. Wiadomości szkolne, podane przez Dyrektora.



JAROSŁAW.

NAKLADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

Z drukarni H. Bohussa.

1896.



RY. evans.
Spr. 50.

Polityczne i społeczne przekonania I. Krasickiego.

(Drugi i trzeci rozdział pracy p. t.: „Filozofia I. Krasickiego“¹⁾)

WSTĘP.

Jako wstęp do swej pracy uważam za stosowne podać do wiadomości zajmujących się Krasickim, że w Dubiecku, wbrew nadziei, wyrażanej po wielokroć razy,²⁾ nie znajduje się nic ważniejszego ani z pism, ani z korespondencji Krasickiego. Byłem tam w miesiącach wakacyjnych r. 1895. i dzięki poleceniu JW. Stanisława hr. Tarnowskiego, a gościnności JW. hr. Stanisława Konarskiego, właściciela Dubiecka, za co Im w tem miejscu dziękuję, przejrzałem wszystko, co po biskupie Krasickim w Dubiecku się przechowało. Plon moich poszukiwań nie wielki, — o nim później, — a naprzód kilka słów o miejscu, gdzie się pamiątki po biskupie Krasickim znajdują.

Wśród przepysznego parku tuż nad Sanem, który się obecnie skutkiem regulacyi cofnął od wzgórza, dawniej nim oblanego, wznosi się pałacyk, ongi zamek, zbudowany przez Piotra Kmitę dla obrony przeciw Tatarom. W parku znajduje się jeszcze część głębokiego rowu, który otaczał zamek, i wał, ciągnący się na przestrzeni około 150 metrów. Wał ten biegł dawniej naokół całego miasta. Zachowała się również pamięć miejsca, na którym stał zbór aryański, zbudowany wówczas, kiedy Dubiecko należało do Dyabła Stadnickiego. W parku pokazują dwie lipy, pod którymi, według tradycyi, pisał młody Krasicki swe pierwsze wierszyki. Jest tam także olbrzymi kasztan, z którego gałęzi

¹⁾ Pierwszy rozdział ukazał się w „Sprawozdaniu szkoły realnej w Krakowie“ za rok 1893.

²⁾ Ostatnimi czasy przez prof. Tretiaka w studyum: „Ignacy Krasicki jako prezydent Trybunału.“

jak ze ziemi, wyrastają nowe pnie. Kasztan ten, to owa „Ksenia“, którą Pol mylnie jako lipę przedstawia. Dawny zamek zmienił się z biegiem czasu w pałacyk, który z zewnątrz, jak to widać z akwareli Anny hr. Charczewskiej, córki Antoniego Krasickiego, brata biskupa, zachował tylko główne rysy budowy z czasów J. Krasickiego. Pałacyk jest jednopiętrowy. Na górze znajduje się sala owalna, na jej ścianach zawieszono kilkanaście portretów Krasickich, robionych sepją dla Warmii z polecenia biskupa. W tej sali, wedle podania rodzinnego, miał przyjść na świat Krasicki. W sąsiednim pokoju stoją szafy z książkami angielskimi i francuskimi, pochodzącymi z biblioteki heilberskiej. W sali parterowej wisi portret I. Krasickiego jako młodzieniaszka kilkunastoletniego w kontusiku, w postawie stojącej, z ręką opartą o stół, na którym leżą książki. Portret dobrego pędzla, nieznanego jednak malarza, przedstawia później szego biskupa jako chłopaka o blond włosach, pudrowanych, spadających w bujnych lokach na ramiona, o czole wysokim, oczach czarnych, nad którymi zakreślają się w łuku czarne brwi; nos długi, cienki, usta drobne, różowe. Wyraz twarzy świadczy o żywości i bystrości. Drugi portret znany z reprodukcji, jest kopią oryginału pędzla Bacciarellego, znajdującego się w Lisku w Sanockiem. Przedstawia on Krasickiego, jako biskupa w komży, paliuszu, z krzyżem na piersiach i z książką w rękę. Na stole, obok którego biskup siedzi, leży czerwona mitra.

W drewnianym, obitym gontami kościółku dubieckim, fundacyi Anny ze Starzechowskich, matki biskupa, wisi na ścianie obraz przedstawiający pokój, w którym około stołu siedzi w fotelu matka I. Krasickiego; obok niej stoją jej dzieci: pięciu synów i dwie córki. Na ścianie pokoju widać obraz, prawdopodobnie portret ojca Jana. Tyle o teraźniejszym Dubiecku.

Z archiwum rodzinnego dano mi do przegłównięcia wszystko, co się odnosi do ks. biskupa, a mianowicie rękopis Pana Podstolego, zawierający jednak tylko I. część tego dzieła. Jest to foliał o 69 stronach, autoraf, z drobnymi nieznacznymi poprawkami drugiej ręki, oprawny w gruby siwy papier. Na odwrotnej stronie oprawy jakiś F. B. napisał: „Odsyłam Podstolego. Szanując rękę wielkiego męża, wielkiego autora, kazałem to pismo oprawić, aby się karty nie rozleciały. Należy i kawałki pism jego zachowywać dla potomności“. Porównałem rękopis z drukowanym egzemplarzem i znalazłem pewne różnice, które,

choć ich nie wiele i ogółem nieznaczne, należałoby uwzględnić w przyszłym wydaniu. Oprócz Podstolego znajdują się w Dubiecku poprawne w jeden fascykuł komedye: „Solenizant“ i „Frant“, nie będące jednak autografem. Oprócz tego miałem w rękach cały plik listów oryginalnych X. Biskupa i kopii, które z małymi bardzo wyjątkami zużytkował już Kraszewski w znanem dziele o Krasickim. Kraszewski, jak się przekonałem z porównania, wziął z tych listów wszystko, co tylko miało jakikolwiek interes dla wiedzy o Krasickim. To, co zostawił, nie warte w istocie druku; listy nieużytkowane przez Kraszewskiego, odpisałem.

W mojem posiadaniu znajduje się znaczna ilość odpisów korespondencyi I. Krasickiego, zebranych w bibliotekach krakowskich i lwowskich: w niniejszej pracy odwołuję się do nich kilka razy.

Przekonania polityczne.

„Chcemy nasz stan, stan kraju ustanowić trwałe,

„Odmieńmy obyczaje, a jąwszy się pracy,

„Niech będą dobrzy, — a będą szczęśliwi Polacy“.

(Złość ukryta i jawna).

Pisać o politycznych zapatrywaniach i przekonaniach Krasickiego rzecz dosyć niewdzięczna. Spodziewałyby się należało, że w epoce ogólnego przewrotu politycznego, że wobec rozmaitych, wtedy powstałych teorii uszczęśliwienia ludzi, związanych organizacją państwową, teorii z jednej strony popieranych zawzięcie, z drugiej zawzięcie zwalczanych, Krasicki także w tych sprawach głos poważny zabierze.

Za granicami Polski mamy już dawno Locke'a, teoretyka konstytucjonalizmu (1689 the treatise of gouvernement), obrońcy władzy ludu, jako jedyne, prawnego souverena, od którego wszystko zależy, który królowi oddaje rząd w ręce, aby nim władał dla dobra i szczęścia członków państwa, oddaje mu go na podstawie umowy: król odpowiada za jej złamanie lub naruszenie. Przed Locke'm ma Anglia A. Sidney'a, rozprawiającego jeszcze o rozmaitych formach rządu, z których, uwzględniając stosunki swej ojczyzny, wybiera zmieszana z monarchii, arystokracji i demokracji. A po tych dwóch cały szereg innych.

Tak samo we Francji; po Monteskiuszu i Wolterze, zapatrzonych w angielskie ustawodawstwo, jako wzór najlepszy, najgodniejszy naśladowania, zjawia się cała armia zapalonych szermierzy politycznych, żądających coraz więcej, idących coraz dalej.....

Krasicki nie chce się bawić teoryjami politycznymi; jak zaś i o ile się zajął wzamian tymi szczegółami, temi poprawkami, jakie od sejmu konwokacyjnego (1764), a już i przedtem, Czartoryscy chcą wprowadzić w naszą konstytucyą, — o tem na końcu tego rozdziału. — Krasicki politykiem, statystą nie był; politykomanię nie lubił, wyśmiewał ją w „Statystycie“ (Myślicki); a na innym miejscu¹⁾ wypowiada przekonanie, że obywatel po-

¹⁾ Dzieła Krasickiego. Warszawa. 1878. T. IV. Str. 357.

winien stronić od „politycyzmu“; politycyzm ów nazywa „febrą peryodyczną, na którą trudno o lekarstwo, a jeżeli się znachodzą, to kto wie, czy takie, jakich potrzeba, choć lekarzów dosyć“.

Jak sobie Krasicki wyobrażał powstanie rządu, władzy? Czy tak, jak Rousseau, jak przed nim Anglicy, jak cały ówczesny wiek, czy tak, jak Bossuet¹⁾, jak Robert Filmer (1604—1647: *Patriarcha or the natural power of Kings* 1680)? Z kazania podczas koronacyi Stanisława Augusta zdawałoby się, że przyjął zapatrywania Rousseau'a²⁾. Takby wnosić wypadało ze słów: „wzgląd szczęścia naszego kazał nam porządku szukać: ten bez udzielenia władzy być nie mógł; władza wyciągała posłuszeństwa; za posłuszeństwem szło poddanie się zwierzchności“. W tem samym jednak kazaniu znajdujemy słowa: „należy szanować w nim (tj. królu) Boga i jego w Bogu“; króla nazywa „namiestnikiem boskim“; mówi: „żeś się stał nakoniec wszystko wszystkim i *rzeczą samą* królować będziesz“. — Na ostatnie słowo chyba by się Rousseau nie zgodził. Bezwzględnie nie można składać na wpływ Rousseau'a słów, któremi mówi o wyborze „przez wszystkich“ i „żeś się nakoniec stał dłużnikiem ludu twego“, bo pierwsze tłumaczą się tem, że mówi Polak do Polaków, źródłem drugich chrześcijańskie pojęcia a wreszcie pacta. Ani Krasicki ani Polacy nie potrzebowali od Francuzów dopiero uczyć się o umowie społecznej, bo to samo pojęcie obowiązków królewskich było już w średnich wiekach, było najdobitniej i najwyraźniej i nieraz wypowiedziane przez naszych pisarzy politycznych XVI. wieku. Myśmy to pojęcie umowy i obowiązków, praw i przywilejów królewskich od umowy zależnych najdłużej ze wszystkich narodów utrzymali; kiedy one je straciły, myśmy je rozszerzyli. — Modrzewski w „*Republica emendanda*“ pisze: Królowie polscy „się nie rodzą, ale bywają obierani“. „Król dla ludu, a nie lud dla Króla“, to nasz narodowy okrzyk, a najsilniejszym wyrazem, że Polacy pojmowali władzę królewską, jako opartą na umowie, zależną od warunków przyjętych i odwoalną są Orzechowskiego „*Dyalogi około Egzekucyi*“... I te pierwsze słowa kazania ani nie pochodzą od Rousseau'a, ani nie są w sprzeczności z następnymi, bo Krasicki mówi niemi raczej o tworzeniu się społeczeństwa³⁾, niż władzy. O niej powiada ogólnie: „po-

¹⁾ *Politique tirée des propres paroles de la sainte ecriture.*

²⁾ Tak sądzi p. Chmielowski w „*Charakterystyce J. Krasickiego*“.

³⁾ Teorya ogólnie w tym wieku przyjęta, — powiemy o niej więcej w rozdziale następnym.

rządek, nakazany szczęściem bez udzielenia władzy obejść się nie mógł¹. Kto jej udzielił, nie wypowiada kaznodzieja wyraźnie w tem miejscu; z następnie przytoczonych słów wnosić można, że władza królewska, jako taka, jako abstrakcyja, dana jest od Boga, szanować ją należy w tym, któregośmy nią obdarzyli. Władca raz wybrany, jest nienaruszony, bo stał się namiestnikiem boskim. Odróżnić tu należy, chcąc słowa Krasickiego zrozumieć, powtarzamy jeszcze raz, władzę królewską postanowioną od Boga, od króla wyniesionego do tej władzy jakakolwiek bądź drogą¹). Że tak a nie inaczej należy rozumieć słowa kazania, widzimy z Podstolego (C. I. I. VI.): „I wprawdzie niech co chcą mówią mniemani terażniejszego wieku mędracy, ja trzymam i twierdzę, iż bez religii, ani dobrze rządzić, ani dobrze być posłusznym nie można. Kogo hazard urodzenia, lub wybranie równych na wysokim stopniu osadza, cóż wstrzymać od złego może, jeżeli nie bojaźń Najwyższej Sprawiedliwości?“

„Co zaś równych przyrodzeniem, a po większej części celniejszych talenty do posłuszeństwa przywiedzie, jeżeli nie ów przedwieczny wyrok, który przełożonych doczesnych mimo ich przywary, słuchać każe, dlatego, iż są postanowieni od Boga, i Jego postać na sobie noszą?“

Uważa więc Krasicki rządzącego za pomazańca bożego, za panującego z łaski Bożej i na religii stosunek między nim a rządzonymi opiera.

O formie rządów, która z nich lepsza, która bezpieczniejsza dla poddanych, która im najwięcej szczęścia, dobrobytu, spokoju przynieść może, o czem wszystkim tak szeroko, naśladując starożytnych, lubił rozprawiać wiek XVI. a i XVIII. zupełnie się tej „manii“ nie pozbył, — nie pozostawił nam Krasicki żadnych obszerniejszych rozpraw. Jego umysł prak-

¹) To rozróżnienie, chociaż nieświadomie, robi również Leszczyński (Głos wolny. — Wyd. Turowskiego, str. 28 w rozdziale: Król): „Rzeczpospolita nasza z trzech stanów złożona; król pierwszym będąc, powinniśmy mu wszelki respekt oświadczyć, jako pomazańcy bożemu i jako panu, któregośmy się stali dobrowolnie poddanymi; „byłe zawsze pamiętali królowie, że nie przez urodzenie swoje, ale przez nasz affekt korony nabyli“ Również nie możemy wnosić z artykułu p. t. „Elekeya“ w którym teorya Rousseau'a rozwinięta w II. części „l'origine et les fondemens de l'inegalité i w Contrat social, zbyt widoczne ślady pozostawiła, że Krasicki władzy królewskiej nie wyprowadza od Boga. Oto dosłowne brzmienie artykułu: „Elekeya, obrządek prawny, który równi w stanie, dla wspólnego bezpieczeństwa i powszechnego porządku (a więc tu porządek nie w znaczeniu władzy, rządu) obierają przełożonego-

Od tego postępowania sposobu, wszczęły się monarchie z czasem; a co było nagrodą cnoty, stało się dziedzictwem“. — (Zbiór potrzebniejszych wiadomości. T. I. str. 259. W Warszawie i Lwowie 1781. Nakładem i drukiem Michała Grölla).

tyczny i jasno patrzący rozpoznał bystro bezowocność takich akademicznych elukubracji o wszelkich możliwych przejawach i przemianach władzy. Nie jest on pod tym względem pierwszym; przed nim Konarski w „Skutecznym Rad sposobie“ (T. II. 117. ed. princ.) odzywa się w ten sposób: „ale tu krótko mówię, że nie masz w świecie tak doskonałych rządów i rad ludzkich formy, żeby w sobie defektów nie miała, Bóg tylko jeden dobrze Niebem i ziemią rządzi“... Rousseau, rozróżniwszy dobre i złe strony rozmaitych sposobów rządzenia, dochodzi wreszcie do następnego rezultatu: „On a de tout temps beaucoup disputé sur la meilleure forme de gouvernement, sans considerer que chacune d'elles est la meilleure en certains cas et la pire en d'autres. (Contr. social. L. II. Ch. III.) A w Lib. III. IV. tego samego dzieła: „Quand donc on demande absolument quel est le meilleur gouvernement, on fait une question insoluble comme indeterminée“.

Obojętne Krasickiemu formy rządu, grunt: ludzie rządzący i rządzeni. Czy zawsze i wszędzie? Tak, tylko nie w Polsce; tu i forma, konstytucya, obok ludzi grzeszy wielorako. Krasicki nie wdaje się, z niewielkimi wyjątkami, co wielka szkoda i wielki brak w jego pismach, w rozbiór tej ciężkiej maszyneryi, jednak z artykułu „Polska“¹⁾ poznać można, że jej wielbicielem nie był. Czytamy w nim: „O związku i mocy tej formy rządu (jaką ma Polska), nie jest zamiar tego dzieła traktować dostatecznie. Wie uważny obywatel tej Rzeczypospolitey, którey słabości iedynie przypisuje klęski polityczne królestwa. Nie dosyć nayroztropniejszemu królowi chcieć dobrze i nakłaniać naród do dobrego. Nie dosyć senatorowi doświadczonemu radzić na sławę i pożytek powszechny narodu. Nie dosyć posłowi cnotliwemu zachęcać współ-rządzących do miłości ojczyzny, mówić za prawdą i potrzebą kraju“... .

Na nie się to wszystko nie przyda, nie to nie pomoże, dopóki prywata, zemsta, przekupstwo nie będzie prawnie ograniczone i uniemożliwione.

Ze wzmianek tu i ówdzie rozsianych można tylko wnioskować, że Krasicki był nieprzyjacielem despotyzmu²⁾, że na każdą inną formę rządu, oprócz oligarchy³⁾ i ochlokracyi⁴⁾

¹⁾ Zbiór potrzebniejszych wiadomości. T. II. str. 384.

²⁾ „Nie jestem i być nie mogę chwalcą takiego stanu, gdzie jeden, albo kilku drugimi rządzą“. Doświadczeń. II. VIII.

³⁾ Zbiór potrzeb. wiadomości T. II. 273.

⁴⁾ „ „ „ T. II. 264.

byłby się zgodził. Zresztą znajdujemy w jego pismach same tylko obojętne definicje „Rzeczypospolitej“¹⁾, „Demokracji“²⁾ i „Arystokracji“³⁾.

Od czegoż więc zależy szczęście poddanych, rządzonych obywateli, jeżeli nie od formy rządu? Na to odpowiada Krasicki bardzo często a zawsze jednoznacznie: od nich samych, od tych, którzy składają naród, państwo, od ich obyczajów, cnoty, pojmowania i wypełniania obowiązków. Do tego powraca ustawicznie i tu się schodzi z Roussem, który w *Consid. sur le gouvern. de Pologne* wypowiada zdanie, że potęga Rzpltej powinna spoczywać przede wszystkim na cnocie obywatelskiej i gorliwości patriotycznej. — Ale czy ten wzgląd przeważny na obyczaje należy zaraz wyprowadzać od Rousseau'a. Nie potrzeba szukać źródła tej teorii za granicami naszego kraju. W XVIII wieku, przed Krasickim grozą upadkiem kraju, skutkiem ogólnego zepsucia obyczajów, Leszczyński i Konarski, ten ostatni może pod wpływem Monteskiusza: *Considérations sur les causes de la grandeur des Romains et de leur Décadence*; po Krasickim Rzewuski⁴⁾ kładzie główny nacisk na obyczaje i wychowanie, — nie na prawa: „Obyczaje dają przewagę i trwałość prawom, ... bez obyczajów niema rządu.“

A wcześniej; jest przecież cała literatura XVI. wieku, zapatrzona w starożytnych, za nimi żądająca cenzorów, *leges sumptuarias* i t. p. —

Ci ludzie boją się nawet bardzo o swą cnotę i pragną ją obwarować, utrzymać gwałtem przy sobie: Orzechowski w *Fidelis Subditus* woła: „jak ciało ludzkie pokarmem, tak cnota żyje nagrodą.“ Oplacajcie nam, nagradzajcie naszą cnotę, bo inaczej, jak powiada Przyłuski: „*virtus neglecta fit seditiosa.*“ W XVI. w. ustawicznie mowa o obyczajach: Modrzewski poświęca im całą księgę w „*De Repl. emendanda*“; Kochanowski we *Wrózkach* pisze: „złe tedy a swawolne obyczaje są przyczyną zaginięcia Rzeczypospolitej“; Grabowski w „*Zwierciadle Rzpltej*“ również nawraca do obyczajów; Warszewicki szeroko się rozpisuje w „*De statu libertatis*“ o ich zepsuciu; a Skarga, a następnie jeszcze Starowolski ze swoją „*Reformą obyczajów polskich.*“ Poprzedników więc Krasicki miał dosyć w swej własnej literaturze, nie potrzebował się zatem oglądać za obcymi wzorami.

1) Zbiór potrzeb. wiadomości T. II. 458.

2) „ „ „ T. I. 272.

3) „ „ „ T. I. 112.

4) O formie rządu republ. Myśli 1790. str. 41.

W Podstolim (C. I. I. VI.) czytamy: „Ci, którym szczęśliwe przeznaczenie pozwoliło urodzić się w kraju wolnym, bardziej jeszcze od innych do miłości ojczyzny, dobra publicznego, zagrzewani być mają. Gdzieindziej, ślepego posłuszeństwa uczyć się tylko należy: swobodny naród, oprócz cnoty, jarzma inszego nie zna i jeżeli posłuszny prawu, sam go sobie nadał.“¹⁾

Jeżeli więc cnota wszystkim, to utrzymać, zachować należy ją koniecznie. Powtarza to często, szczególnie w „Sątyrach“, np.:

„Próżno się stan mniemaną potęgą nasrozył,
 „Który na gruncie cnoty rządów nie założył;
 „Próżno sobie pochlebia. Ten, co niegdyś sływał,
 „Rzym cnotliwy zwyciężał, Rzym występny zgiął.“²⁾

Każę następnie Krasicki zwrócić baczniejszą uwagę i zająć się gorliwiej, niż dotąd, wychowaniem młodzieży,³⁾ bo... „dotkliwsza czułość dobrego obywatela, gdy na nieprawą młodzież patrzy. Te to są poprzedniki upadku państw, te naszemu ostatnią ruiną grożą. I wprawdzie, po największych klęskach nie trzeba rozpaczać; wojna nieszczęśliwa może się powetować, handel upadły może się wesprzeć, prawa zdrożne można poprawić, ale kiedy się w narodzie grunt cnoty popsuje, szkoda jest nienagrodzona; choćby się znalazło nakoniec nieco

1) Warto z tym ustępem zestawzić to, co wygłosił Mickiewicz w lekyi piątej swej Literatury słowiańskiej (T. II. Tłumaczenie F. Wrotnowskiego. Poznań 1865.): „wedle nich (wyobrażeń polskich) każdy człowiek, będący częścią całości politycznej, nie przestaje nigdy praw swoich używać, wolen jest zawsze wyjść ze społeczeństwa: jestto wolność osobista posuniona do najdalszego kresu. Wolność tę może on podczas obradów poświęcić rzeczy publicznej, ale także ma moc zawsze ją zachować; jestto stan wymagający po obywatelu tej ciągłej ofiary, jakiej religia wymaga podobnie po sumieniu chrześcijanina . . .

Konstytucya polska przyznawała pojedynczym członkom społeczeństwa niezmiernie prawa, ale też wkładała na nich obowiązki niezmiernie, wymagała po nich cnót nadzwyczajnych. To tłumaczy nam, dlaczego uczeni, biskupi, senatorowie polscy, a nawet Rej w swoim Zwierciadle, uważali zawsze sejny i wszelkie obrady publiczne, jakby za jakiś obrządek religijnej ofiary, zalocali przystępować do tych aktów z oczyszczonym sumieniem, z zebranyim i wzniesionym duchem. Każdy poseł, każdy nawet szlachcic, podług myśli i ustawy narodowej, miał na sobie charakter niejakiego kapłaństwa.

Skoro więc wzniosłych cnót zabrakło, skoro ludność ustała w doskonaleniu się moralnem, społeczeństwo takie musiało się zatrzymać i upaść.“

To nam tłumaczy, dlaczego Krasicki, raczej instyktowo może i za przykładem innych, powiada: „będą obyczajni, będą szczęśliwi Polacy,“ dlaczego główny nacisk kładzie na pełnienie cnót, a dlaczego tak mało mówi o reformie rządu.

2) Świat zepsuty.

3) Tu już z pewnością można przyjąć wpływ Emila, bo chociaż od Aristotelesa począwszy, wszyscy prawie statysci piszą o wychowaniu, to jednak Emil w tym czasie takie zyskał uznanie, tak go ogólnie powtarzano, że musiał być zapewne dla Krasickiego pewnem potraceniem, zachęceniem do poruszenia sprawy znanej mu skądinąd.

pocziwych i dobrze myślących, ladajakiej powszechności nie przepią, a tak w podwalinach skażony budynek upaść nakoniec musi.¹⁾

Podobnie odzywa się w wierszyku do Naruszewicza:

„Niech wiedzą, sprawy nasze poznawszy dokładnie,
„Iż gdzie cnota w pogardzie, tam naród upadnie.“²⁾

Jeżeli do tego dodamy ogólnikowe, moralizujące narzekania na nierząd, krnąbrność, rozpustę, zbytki, zbrodnie, zalecanie jedności i zgody, zaufania we własne siły: to będzie i wszystko, co Krasicki kiedykolwiek wypowiedział, jako polityk-moralista. Te przestrogi podawane narodowi prozą i wierszem, chociaż odnoszą się przedewszystkiem do stosunków polskich, można z pewną słuszością uważać za zupełnie ogólnej natury, za prawdziwe zawsze i wszędzie, za dobre i stosowne dla wszystkich: dlatego umieściliśmy je tutaj; o radach, jakie Krasicki wyłącznie Polsce daje, mówimy niżej.

Zanim przejdziemy do zapatrywań Krasickiego, dotyczących różnych form ustroju politycznego Polski, trzeba nam odpowiedzieć naprzód na zarzut p. Chmielowskiego, uczyniony naszemu biskupowi w słowach: „jest to bezwątpienia sprzeczność, gdy widzimy, że ten sam człowiek, który tak ostro ganił przeszłość, teraz ją za wzór stawia czasom swoim.“³⁾ Czy jest sprzeczność w Krasickim co do chwalby czasów dawnych i ich nagany?

Z listu Krasickiego o „Dzikości“ możemy poznać jego w tym względzie mniemanie i sąd:

„Ztąd liczne błędów mnóstwo, co państwa zgubiło,
„Ztąd owe sławne hasło: niech będzie jak był;
„Ztąd przywary w zaszczycie, a rady choć zdrowe,
„Nie że złe odrzucone, ale że są nowe.“

Raz tylko spotykamy się z wyraźną pochwałą dawnych czasów; chwali przodków, ojców naszych, za pisanie pamiętników, za zachowywanie listów znaczniejszych osobistości i t. d.⁴⁾

Zresztą spotykamy same tylko ogólniki i wykrzykniki w rodzaju np. tych: „nad nasz polor prostotę ja dawną przenoszę,“ — „w ścisłem rzeczy obrachowaniu i porównaniu, kto wie, czyby nie znalazło się to, iż więcej jest teraz złego, niż przedtem“ i wiele innych, gdzie mówi o utartych śladach, bitych

¹⁾ Podstoli C. I. II. V.

²⁾ Do Naruszewicza — O pisaniu historii.

³⁾ P. Chmielowski. Studya i szkice z dziejów literatury polskiej. Serya I. Kraków 1886. str. 299.

⁴⁾ Pan Podstoli. C. I. III. V.

drogach. Na to odpowiadamy: po pierwsze, że wszystkie te ogólniki odnoszą się przedewszystkiem do religii, a tu przecież trudno żądać od biskupa, aby życzył sobie nowości; po drugie, że taka pochwała temporis acti jest ogólnem znamieniem wszystkich satyryków wszelkich czasów i wszystkich narodowości: jest ona niejako do tego rodzaju poezji przywiązana.

Pan Chmielowski, przyjąwszy raz za zasadę chwiejny umysł Krasickiego, widzi sprzeczności i w jego dążeniach polityczno-społecznych, ale w końcu sam siebie zbija, pisząc: „Krasicki wybornie zauważył rozmaite rodzaje tych zdrożności i w pismach swoich, a mianowicie w Satyrach, chlostał je lekkim, ale silnie się wrażliwym biczykiem. A że dla kontrastu potrzebował przeciwstawić obrazowi zepsucia jakieś ogólnikowe przynajmniej wspomnienie ideału, wziął więc to, co zwyczaj odwieczny zarówno w społeczeństwie, jak w literaturze uświęcił, to jest zupełnie nieokreślone, na pół mityczne „dawne dobre czasy.“ Nie stanowiły one w jego umyśle jakiejś ściśle określonej epoki, jakiejś rzeczywistości, mającej cechy wyraźne, gdyż nigdy ich szczegółowo nie przedstawił“....¹⁾

A więc chyba sprzeczności niema, bo to, co chwali, to „na pół mityczne dawne dobre czasy,“ a nie ściśle oznaczone, te a nie inne okresy, na które patrzył trzeźwo i jasno. Podnosił w nich, co było godne pochwały, ganił, co zasłużyło na skarcenie. Tak samo postępował z współczesnemi mu zjawiskami i zdarzeniami. Powiedzmy coś o nich. — Krasicki, to raczej moralista, kaznodzieja, gromiący współczesnych, niż polityk. Jako taki uderza najczęściej na obyczaje:

„Płodzie szanownych ojców niosący nazwiska,
 „Zewsząd cię zasłużona dolegliwość ściska,
 „Sameś sprawcą tych losów. Zdrożne obyczaje,
 „Krnąbrność, nierząd, rozpusta, zbytki gubią kraje.“
 „Świat zepsuty.“

Boleje nad zrywaniem sejmów, nad nierządem. Ten mu najstraszniejszy, ustawicznie więc, opierając się na historii, nawołuje do „rządu dobrego,“ który wznosi małe państwa, gdy tymczasem największe nierządem upadły, i „to przysłowie a bardziej paszkwil ojczyzny naszej: Polska nierządem stoi, jak jest fałszywe z gruntu, tak daj Boże, żeby nas kiedy o zgubę nie przyprowadziło.“²⁾

¹⁾ Studya i Szkice. Str. 299.

²⁾ Podstoli. C. I. I. XIII.

Przechowała się więc sentencya Polaków z Górnickiego „Rozmowy Polaka z Włochem“ aż do XVIII. wieku i trwała w całej swojej sile, bo obok Krasickiego wszyscy prawie piszący w tym wieku o niej wspominają, ją obalić usiłują.

Zaleca Krasicki gorąco zgodność i jedność narodu z królem:

„Kiedy się wójt pracy ima,
„A gromada z wójtem trzyma,
„Idzie wszystko dobrym torem;
„Ale gdy idzie oporem,
„Gdy z wójtem robić nie rada,
„Mało zbierze ta gromada.“¹⁾

W „Myszeis“ maluje jaskrawo skutki, niesnasek i podejrzliwości izby poselskiej ku senatowi, niezgody w jego własnym łonie:

„Ratujcie, woła, Ojczyznę przy zgonie!
„Krzyknęli: „niechaj ginie wolność przeszła!“
„I tak się rada senatu rozeszła.“²⁾

Odzywa się również u niego ta piosnka, przez tak wielu przed nim i po nim powtarzana, o swawoli, nieodróżnianej od wolności,³⁾ o zarzucaniu sobie nawzajem zdrady, o spychaniu obo-

1) List do J. B. o sejmie grodzieńskim. To samo powiada w „Świecie zepsutym“:

„Był czas, kiedy błąd ślepy nierządem się chlubił,
„Ten czas nierząd, o bracia! pokonał i zgubił,
„Ten nas cudzym w łup oddał: z nas zle się zaczęło;
„.
„Padnie słaby i leży — wzmoże się wspaniały:
„Rozpacz, podział nikczemnych. Wzmagają się wały,
„Grozi burza. grzmi niebo: okręt nie zatoni,
„Majtki zgodne z żeglarzem staną w obronie:
„A choć bezpieczniej okręt opuścić i płynąć,
„Pocziwiej być w okręcie: ocalić lub zginać.“

(Świat zepsuty).

2) Myszeis ks.: II. Podobnie w IIIciej:

„Co miała rada dzielnie dopomagać,
„W gorszej ich jeszcze zostawuje doli.
„Gdy się zaczęły przesądzenia wzmagać.
„Nie zysk wolności, lecz skutki swywoli.
„Jedni na drugich chcą wszystko wymagać.
„Kłeska ojczyzny nikogo nie boli.
„Obywatelów dobrych mała rzesza,
„Jeszcze przy swoim monarsze się wieszają.“

3) Wolan w „De libertate polit. s. civili“: . . . „że to nie wolność, lecz swawola w Polsce, gdzie wolność ma tylko jeden stan“. — Tak samo Grabowski w „Zwierciadle Rzpltej“, Warszawicki, Górnicki i inni. Krasicki zaś:

„Nie fanatyk swywoli, jest obywatelem.
„Nie kocha ten ojczyzny, co chce wolno grzeszyć“.

(Do A. Krasickiego. O obowiązkach obywatela.)

wiązków i pracy ze siebie na innych, na nieuczciwość w zarządzaniu dobrem publicznem,¹⁾ na bezsilność ramienia wykonawczego sprawiedliwości, na jej złą administracyą,²⁾ na szydzenie i urąganie tej sprawiedliwości,³⁾ na brak poświęcenia,⁴⁾ prywatę, na nieuszanowanie króla, dlatego, że „niecudzy,“ że „był przedtem mości panem“ a „nie królewskim synem“ (Satyra — „Do króla“).

Dostaje się i królowi w bajce „Cesarz chiński i syn jego“:

„Łódka tron, lud jest woda i unosi snadno:

„Kiedy sternik niebaczny, łódka idzie na dno.“

Zdaje się, że on króla lepiej znał i osądzał, niżby się to wydawało z tego, co o nim napisał. Nie mogło ujść jego bystrego oka rozpadnięcie się Polski na najrozmaitsze stronnictwa, do których większość przystępowała z najrozmaitszych, zwyczajnie niezbyt czystych pobudek. Wyraża się więc o tych, którzy weszli i poddali swe zdanie „partyom,“ bardzo dobitnie, nazywając wodzów „tyranami“ a partyzantów „jurgieltowymi po-

1) „Maly złodziej wart chłosty, lecz ten co kraj zdradza,

„Lubo tyle za sobą hańb, sromot sprowadza,

„Iż one sławne sosny z nadbrzeża Pilicy,

„Jeszcze małe do składu jego szubienicy;

„Przecie filut, wisielec, na co patrzeć zgroza,

„Wstęgi nosi na szyi, co warta powroza.“ (Satyra — „Wziętość“)

2) „Trwałości a raczej wieczności procesów naszych wielorakie są przyczyny. Najpierwsze między nimi, według zdania mojego, trzyma miejsce nie dość dostatecznie wyrażające przepisy swoje, zbyt rozciągle w opisanii, zawile w wyrazach, a co najgorsza, częstokroć same się sobie sprzeciwiające . . . prawodawstwo.

Drugi defekt względem administracyi sprawiedliwości uważam w prawodawstwie naszym, iż formę procesów przepisując, czasu ich trwałości nie określiło . . .

Sędziów naszych, źle administrowanej sprawiedliwości karanie straszy, a wybór onych nie z taką zwykłą się dzieć uwagą i pilnością, jakiejby należało do ustauowienia urzędników, w których rękę bezpieczeństwo życia i dobrego mienia naszego składamy.“

(Podstoli. C. I. III. I.)

Krasicki wszędzie dosyć ogólnikowy, jest w tej sprawie znawcą kompetentnym: wylicza po kolei wady w sądownictwie. To już coś, coś więcej, niż gdzieindziej, bo chociaż tu, jak i zresztą wszędzie indziej nie podaje środka poprawy, to przynajmniej wykazując szczegółowo złe, naprowadza, gdzie i co naprawić należy.

3) „Tam gdzie chłosta za zbrodnią nie zdola pośpieszyć;

„Gdzie zwierzchność bez powagi, igrzysko z urzędu,

„Przemoc szczególnych dzielna, a prawo bez względu,

„Gdzie duma swobodności trzyma miejsce cnoty;

„Tam nie Rzymian następcy, ale Hottentoty.“

(Do A. Krasickiego. „O obowiązkach obywatela.“)

4) „Wspaniały umysł działać ma inaczej,

„Bronić ojczyznę i zginąć.

„Niech podły służy, niech zyska na panach.

„Milsza śmierć wolna, niż życie w kajdanach“

(Wiersze różne. — Do ***)

sługaczami.“¹⁾ Najwyższe oburzenie wywołuje u niego klauzula „sub discrimine sejmu“²⁾ a chociaż nie jest pierwszym, nawet w swoim stuleciu, który o niej mówi, jednak śmiałością słów swoich, odwagą, z jaką ją zapalonym jej zwolennikom w oczy rzuca, zasługuje na najwyższe uznanie i poważanie.

Dziwi go mocno i uważa za niesłuszne, że wybór postów „czyniony jest przez wszystkich, a rzecz najistotniejsza, to jest przepis obowiązków (lauda) przez kilku tylko urzędników i ziemian.“³⁾

Pragnie zreformowania rozdawnictw starostw, o czym już mówił Leszczyński w Głosie wolnym, co się nakoniec rozstrzyga podczas sejmu czteroletniego,⁴⁾ odzywając się z goryczą:

„Po co nie brać szafunku starostw, gdy dawano?”

„Po tem ci tylko w Polsce króle poznawano :

„A zagrzane wspaniałą miłością ojczyzny,

„Kochały patrioty dawcę królewskiejczyzny.“⁵⁾

Wymagania, jakie Krasicki stawia obywatelowi Rzpltej, dosyć ogólne i powszednie. Nie wdaje się nigdy w roztrząsanie wyższych zadań, zawsze trzyma się ziemi, rzeczy najbliższych, najpotrzebniejszych, najgwałtowniej i najrychlej domagających się poprawy. Wymagania te skreślił w wierszu do brata Antoniego p. n.: „O obowiązkach obywatela“ i w komedyi „Statysta,“ gdzie Roztropski w ten sposób się odzywa: „Ktokolwiek chce, może służyć ojczyźnie swojej użytecznie, według stanu i możności swojej. Najpierwsza i największa usługa:

1) Przypadki M. Doświadczyńskiego. Ks. III. XIV.

2) „Klauzula: etiam sub discrimine sejmu, zdaje mi się nietylko niepotrzebna, ale obelżywa dla tych, których Wmę Panowie non ad destructionem sed ad aedificationem wysylacie. Nie wchodzę w roztrząsanie, czy się zrywać można; niech mi będzie wolno powiedzieć, iż w zerwaniu publicznych obrad takowe abusus, taką podłość i niegodziwość widzę, iż wyżej wyrażoną klauzulę mam za największe poniżenie osoby charakteryzowanej i mającej honor J. WW. WM. WM. Panów reprezentować.“

(Doświadczyński. Ks. III. XIII.)

Śmiało więc, otwarcie i dosadnie, chociaż krótko, zwalcza zrywanie sejmów, liberum veto. W rok po „Doświadczyńskim“, Józef Wybicki wydaje „Listy patryotyczne“ (1777), mające przygotować opinię publiczną do przyjęcia statutu Andrzeja Zamojskiego. W nich wykazuje zło, leżące w liberum veto; konkluzji: znieść je, nie ośmiela się wypowiedzieć. I za to o mało go na sejmiku wybozemy w Grodnie nie ubito.

3) Przypadki M. Dośw. III. XIII. Może to pod wpływem Rousseau'a: „Les instructions des Nonces doivent être dressées avec grand soin, tant sur les autres besoins présens de l'Etat ou de la province, et cela par une commission présidée, si l'on veut, par le Maréchal de la Diétine, mais composée au reste de membres choisis à la pluralité des voix; et la noblesse ne doit point se séparer que ces instructions n'aient été lues, discutées et consenties en pleine assemblée. (Cons. s. l. gouv. de Pologne. Ch. VII.)

4) Do tej sprawy powrócimy w IV. rozdziale naszej pracy.

5) Satyra: Do króla.

dobrze wychowanie dzieci. To skarb najszacowniejszy, z którego dobrych obywateli kraj zyska. Masz Wać Pan poddanych, obchodź się z nimi łaskawie; bierz, co ci się należy, ale nie zdzieraj; w potrzebie zapomagaj. Masz rolę, gospodaruj na niej dobrze; to kraj bogaci. Masz drogi, mosty, groble, utrzymuj, naprawiaj; tem się handel ułatwia i wzmacnia. Dawaj przykład posłuszeństwa prawu, nie mruż na podatki.“

I tyle; to samo, co w Podstolim. Zdaje się, że ci ludzie nie żyją w Polsce XVIII. wieku, nie są przedewszystkiem szlachtą, jeżdżącą z sejmiku na sejmik, politykującą zawzięcie i chwytającą za szablę przy najmniejszym pozorze jakiegoś prawa, mogącego ukrócić ich sacrosanctum ius et libertatis pupillam. Pan Podstoli, Roztropki, to obywatele jakiegoś monarchicznego państwa z władzą silną, rządem energicznym, które potrzebuje jakiejś tylko wewnętrznej poprawy stosunków społecznych. Podstoli nieskończony, inne pisma mało, bardzo mało dają nam pojęcia nie tyle o politycznych wyobrażeniach Krasickiego, bo te były z pewnością najlepsze, były takie, jak u najmądrszych w narodzie, ale o tem, jakby on to i owo w politycznym ustroju Polski zmienić, poprawić chciał, co na miejsce złego postawić, jak to złe usunąć. U niego zawsze, gdy czas, sposobność, miejsce do wypowiedzenia otwartego zdania, do zadania lekarstwa, zawsze: nie moja to rzecz, są mędrsi podobno, którzy o tem radzą itp.. Krasickiego w tym rozdziale należałoby nazwać Roztropkim: zawsze powolny i ostrożny. Jest jednak na tyle mądrym i dobrym obywatelem swego kraju, że w najgłośniejszych sprawach występuje śmiało, że pewną ręką odkrywa straszne, najgroźniejsze rany na ciele Rzpltej, ale czy nie ufa sobie, czy nie chce, z jakiegokolwiek bądź powodu, nie mówi nigdzie: na to trzeba takiego a takiego plastru; on tylko oświadcza: rana niebezpieczna, grozi śmiercią....

Jest więc Krasicki przeciwnikiem liberum veto, jak nimi byli wszyscy lepsi, szlachetniejsi i mędrsi w owym czasie.¹⁾

¹⁾ Konarski w rozdziale XII. tomu II.: „O skutecznym rad spqsobie“ dowodzi, że pluralitas głosów zgadza się z wolnością; w. XIII., że liberum veto jednego jest tyranią, a nie prawdziwą wolnością.

W Leszczyńskiego „Głosie wolnym“, str. 9. czytamy: „Czyż możeż człowiek partykularny żyć sobie szczęśliwszej nad tę kondycyę? Gdyby nie-szczęśny abusus wolności dopuścił smakować tych swobód dulcedinem; ale kiedy ją kto w tem cum tanto imperio zakłada, żeby jego opinia koniecznie przemogła nad inszych, nie jestże to niewola, cierpieć od równego sobie? Wszak par in parem non habet potestatem, a co większa, kiedy jednego zdanie przeważać chce generalne całej Rzpltej. Nie tak rozumiał jeden prawdziwy ojczyzny zelant, mówiąc: Nunquam volui me plus posse, quam universam rem-publicam“.

W „Zbiorze potrzebniejszych wiadomości“ pod „Liberum veto,“¹⁾ tłumaczy naprzód jego powstanie, a dalej: „ów chwalebny przywilej wolności sentiendi libertas, wziął tłumaczenie przeciwnie istocie, i samejże wolności narodu. Wolność stanowienia praw pożytecznych, lub zabronienia szkodliwych, pociągnęła się do znoszenia samejże publicznej rady, albo zatamowania activitatis sejmowania. Sejmy odsyłały do narodu potrzebę opatrzenia sposobów do konkludowania pożytecznie rad sejmowych; jako o tym czytamy... ale poprawa tego nie nastąpiła, zwyczaj pozostał z uroczystością zachowany, chociaż jeszcze nie umocowany prawem, dopiero najprzód w r. 1766. a potym mocniej jeszcze w r. 1768. poparty konstytucyą został...“²⁾

To teoretyczna strona jego działalności politycznej: widzimy, że ani nie wielka, obfita w szczegóły, ani nowa, oryginalna. Wszystko, co on poruszył, poruszonem, powiedzianem już było, a powiedzianem z pewnością lepiej, gruntowniej... tylko czy skuteczniej? Zdaje się, że nie, a raczej z pewnością — nie. Dałoby się wykazać, że całe mnóstwo myśli, pragnień, zamiarów, poprawek, nawet argumentów, z jakimi spotykamy się pod koniec Rzpltej, istniały już w XVI. stuleciu. Literatura polityczna XVIII. wieku podejmuje je na nowo, przedstawia ogółowi w taki sam, jak tamty wiek, lub też w inny sposób, podsuwa mu te sprawy ustawicznie przed oczy, zmusza do myślenia nad nimi i dzięki okolicznościom, większą część z tych pia desideria ludzi „epoki złotej,“ przeprowadza. Wiek oświecenia w Polsce podejmuje porzucone, zapomniane dzieło w. XVI., ale czy z świadomością czy z wiedzą, że to, co oni teraz robią, nad czem teraz pracują, że nad tem już mozolili się ich pradziadowie? Niektórzy z wiedzą; argumentacya bowiem w wielu wypadkach ta sama, co u statystów XVI. w., i ci właśnie nie ulegają, nie są zarażeni tak bardzo literaturą francuską. Wpływ jej ogranicza się chyba do tego, że dała tym ludziom śmiałość, odwagę większą w wystąpieniu. Mogli powiedzieć: otóż my nie sami, którzy tak myślimy, są inni, są ubóstwiani Francuzi, którzy to samo mówią. Do tych należy Leszczyński, Kornarski, Andrzej Zamojski, Adam Naruszewicz, w ogóle starsze pokolenie drugiej połowy tego wieku; — do nich zaliczam również Krasickiego. Kiedy jedni z tego pokolenia piszą poważne dzieła, stawiają programy, drudzy, a do tych należy Krasicki, oczy-

¹⁾ Tom IV. str. 41.

²⁾ Podobnie w artykule: Posel. I. c. T. II. 394.

szczają grunt, równają go, burzą pozostałości stare i nieużyteczne. Robi to przede wszystkim Krasicki, a robi z wprawą wielką, ze skutkiem znacznym. A zrobił on może więcej, niż by się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Naprzód samą już formą: szyderstwem, wysmiewaniem; ośmieszyć — to zabić. Ale trzeba jeszcze zważyć, kto ośmiesza, bo jeżeli to wyjdzie z ust, lub z pod pióra osoby, której nie dowierzamy, której przypisać możemy z pewną wiarogodnością, że powód nią kierujący nie jest czysty, jeżeli ta osoba w wielu przekonaniach i rzeczach różni się od nas, to dowody jej nie trafią do naszego umysłu, to przyjmujemy je z niewiarą, bardzo często z niesmakiem. Krasicki użył formy, która do jak największej masy przystęp znaleźć była powinna i znalazła; Krasicki był biskupem, był człowiekiem starszym, mógł więc wzbudzić zaufanie, i wzbudził je i przekonał wielu, bo nie żądał od razu za wiele, bo przekonywał powoli, ostrożnie, skradał się niejako do umysłu i serca, bo wreszcie wyśmiał z ręcznie a trafnie. Między jednym a drugim sprzeczności nie ma; w pismach prozą robi pierwsze: przekonuje, zachęca i daje pole do dysputy, pobudza do myślenia, maluje barwnie a dosadnie. Co innego sucha, abstrakcyjna myśl, broszura polityczna, czytana i rozumiana przez niewielu, a co innego żywa romowa, obrazek, odtwarzający się natychmiast w wyobraźni czytelnika, który mimowoli ogląda się za modelem. Tak w prozie; w wierszu zaś wysmiewa, drwi, stawia pod pręgierz opinii wady i błędy, i tym sposobem przyczynia się najskuteczniej do ich usunięcia.

Zważmy dalej, że większa część jego dzieł wyszła przed sejmem czteroletnim: przyczyniły się więc niemało do sprostowania opinii, do przygotowania umysłów do nowej, wielkiej reformy, którą wzięli w ręce już inni ludzie, pokolenie młodsze, gorętsze, zapalniejsze, bo wychowane wśród ucisku, wśród gwałtów sąsiednich mocarstw. I ci ludzie, ci młodzi, ci ulegają przede wszystkim wpływowi zagranicznemu, stamtąd, z Francji, z jej dzieł czerpią swe dowody, jak to czytać można w mowach sejmowych.

Ostatecznie, jakże scharakteryzować tę stronę działalności politycznej Krasickiego?. Jest w niej moralistą, krytykiem, czynność jego na tem polu raczej negacyjna, niż pozytywna. Pozytywnym, stawiającym wymagania, układającym plany, reformującym dodatnio, jest tylko w małej mierze, jest nim o tyle, o ile pozostawia stare, dawne urządzenia, które uważa za dobre,

za potrzebne, za korzystne. — Brak mu w tym ostatnim kierunku inicjatywy; z jakiego powodu, powiemy niżej.

Rzućmy teraz okiem na jego czynne, bezpośrednie wmięszanie się w sprawy polityki ówczesnej; jaki w nich brał udział, co myślał, jeżeli już nie działał w wypadkach, które ogół za jego życia zajmowały?

Czy Krasicki był gorącym patriotą? Z pewnością — nie! Nie znać tego ani w pismach, ani w czynach. Hymn na rocznicę 3go maja, niektóre wyrażenia z listów,¹⁾ ton pism jego, przekonywują o tem dostatecznie. Nie znajdziemy u niego takiego wiersza, jak „Głos umarłych“ Naruszewicza i chociaż Naruszewicz stoi pod wielu względami niżej od Krasickiego, to z pewnością czuł od niego żywiej, silniej i głębiej. Natura Naruszewicza nie była tak oheblowana, tak gładka i salonowa, aby wszelkie wrażenie po niej bez większego śladu spłynąć, ześliznąć się mogło. Świadectwem — życie po roku 1793cim. Dzieła i sprawy narodu ani Krasickiego nigdy nie zapaliły, ani natchnęły, ani napełniły boleścią taką, jaką widzimy u późniejszych, u młodszych (Kniaźnin, Woronicz). Jego wiersze zawsze bardzo rozumne, są zimne, refleksyjne, nie zdołają nas ani zapalić, unieść, ani w zadumę pogrążyć, wycisnąć łzy z oka. Kiedy Dr. Zathay powiada o nim, że „chcąc płakać, śmiał się, śmiejąc się, łzy miał w sercu,²⁾ to podsuwa mu usposobienie, jakiego Krasicki posiadać nie mógł, bo tę ironią, tę walkę między własnym ideałem a światem zewnętrznym, smutną i zimną rzeczywistością, wytworzył dopiero wiek XIXty, chociaż początki tego rozstroju duchowego znajdujemy już u Rousseau'a. Krasicki był zbyt dzieckiem swego wieku, zbyt kształcono mu rozum, aby na tem serce nie miało ponieść szkody. Całe jego życie dowodzi, że starał się być użytecznym, że postanowił sobie być nauczycielem narodu na wszelkich polach, że kochał swoją ojczyznę, ale także, że w nim wielkiej duszy i uczucia nie było. Wszystko to po-

1) Kraszewski: Krasicki. Życie i dzieła. Str. 331. Z listu Krasickiego z r. 1794.: „Co się też to na świecie dzieje! Daj Boże, ażeby się złe skończyło, a jeżeli zupełnie nie może, niechże przynajmniej mniej będzie złego, niż jest. Co daj Boże. Amen. A my jednakże będziemy weseli na złość temu wszystkiemu, co się dzieć będzie.“ — Str. 333.: Z listu Krasickiego z dnia 15. lutego 1795.: „Ja tu (w Berlinie) siedzę spokojnie i zdaleka się, po mojemu, na rzeczy patrzę, coraz powtarzając z Koehlanowskim:

„Niech drudzy za lby chodzą a ja się dziwuję.“

Nie masz nic innego do czynienia w tych czasach niespokojnych, gdzie tylko tego żądać należy, ażeby przecie odpocząć i być dla siebie“..... itp.

2) Nowe studjum o bajkach Krasickiego. Przegląd powszechny za kwiecień r. 1888. Str. 20.

chodziło z jego usposobienia spokojnego a raczej na gwałt, pomimo wszystkiego, żadnego spokoju, z temperamentu chłodnego, z charakteru egoistycznego, niezdolnego uczuć wielkiej boleści, nią się przejąć, pod jej wpływem pozostać. Nie mógł bo zresztą dać więcej nad to, co mu dawało społeczeństwo, co w niem osadził duch wieku, dający się sformułować w jednym słowie: rozum. Jest Krasicki reformatorem z rozumu, z przekonania, z przeświadczenia, — a więc chłodnym. Poświęcenia od niego nie żądać, bo to przechodzi jego siły, jego naturę.

Mieszać się w bieżące sprawy polityczne Krasicki nie lubił; było to przeciwne jego usposobieniu. Wolał z daleka obserwować: „Niech drudzy za tby chodzą a ja się dziwuję“, powtarza się kilka razy w listach. Nie wiele więc mamy do zanotowania o jego działalności na polu czynnej polityki. Z listów ogłoszonych przez Kraszewskiego i p. Ad. Mielezkę¹⁾ i z tych, jakieśmy sami zebrali²⁾, widoczna, że Krasicki, będąc sekretarzem prymasa podczas elekcji po śmierci Augusta III. stał po stronie Fr. Salezego Potockiego i wspierał kandydaturę Sasa. Nie był on w tej sprawie samoistnym sędzią, lecz tylko posłusznym wykonawcą woli swego dobrodzieja. Jak on wtedy właściwie czuł, co rzeczywiście myślał, czy widział w Sasie pana Polsee dogodnego, tego wiedzieć nie możemy, bo zawsze ostrożny i dyplomatyczny, nigdzie się z swoim zdaniem nie zdradził. W sprawach elekcji był on tylko pośrednikiem między wojewodą ruskim a prymasem: po prostu agentem dyplomatycznym królika Rusi.

Po wstąpieniu na tron Poniatowskiego, jest jego stronni-kiem, należy do partji dworskiej, jak to widoczne z działalności jego trybunalskiej w r. 1765.³⁾

Nic pewnego nie mamy do powiedzenia w sprawie poruszanej przez wielu⁴⁾, t. j. o przemowie Krasickiego, wywołanej wywiezieniem senatorów, a radzącej zawieszenie posiedzeń sejmowych, aż porwani senatorowie zwróceni będą. Pomimo poszukiwań w dyaryuszach i rękopismach tego czasu, nie nam się odkryć nie udało. Znaleźliśmy jednak coś innego, a mianowicie:

¹⁾ Kilka szczegółów do biografii I. Krasickiego zebranych przez A. Mielezkę-Maliskiewiczą. Kłosy. 1878. Nro 688. i n.

²⁾ Wydrukujemy je wraz z ostatnim rozdziałem tej pracy.

³⁾ Sprawę tę traktujemy dlatego tak krótko, bo ciekawy znajdzie szczegóły w pracy (Dr. Tretiaka. I. Krasicki jako prezydent trybunału. Kraków 1895.

⁴⁾ Dmóchowski. Dzieła poetyczne I. Krasickiego T. I. str. XIV. Warszawa. 1803. Pamiętnik Warszawski T. IV. 1816. Str. III. Pochwała I. Krasickiego przez Stan. Potockiego. Kraszewski, Chmielowski l. c. str. 245, 246.

votum Joxcia Biskupa warmińskiego na radzie senatu R. 1768. 13. Martii w Warszawie¹⁾. Votum to brzmi: „W tym okropnym Rzpltej stanie po obywatelsku radzić WKMCi y sądzić inaczej nie mogę, iako iż skonfederowani obywatele przy wierze y wolności Bracia Nasi, Krew nasza, powinni mieć względy sprawiedliwe, bo gdy pomoc jest zagraniczna z niemi, radzić, żeby ich znosić, lub o nowe przeciwko onym posiłki prosić, jest nietylko Narodowi przeciwnym, ale y na samych siebie bezwzględny. Uchoway zaś Boże, gdyby się Im noga powinęła, to słuszne politowanie nad niemi i chwata dla Onych, że chcieli, byli o wolność y wiarę mężni“. Jasne więc, że sprzyja konfederacyi barskiej. Świadczyłaby także o tem Myszeis, jeżeli ją będziemy tłómaczyć tak, jak Dr. Gruszczyński:²⁾ „Czyż nie jest nader prawdopodobnem, że poeta uzdolniony, stojący całkowicie na stanowisku swego czasu i honoru swego narodu, piórem swem przynamniej wtórował godnie bohaterskiemu wystąpieniu onego?... Tym poematem zamierzał autor wpłynąć na usposobienie Stanisława Augusta, t. j. że go chciał stanowczo pozyskać dla narodu“ ... „Sen ten (Popieła) jest widocznie obrazem allegorycznym; stryjowie mają wyobrażać jednoplemieńców i ziomeków St. Augusta, którzy z winy króla, przez fałszywą jego politykę, w wojnie konfederacyi barskiej pobici zostali“...

Nie wchodząc w szczegóły, z wszelkiem prawdopodobieństwem przyjąć można, że Myszeis przedstawia losy konfederacyi barskiej, że myszy i szczury — to konfederacyi, a koty — to stronnictwo rossyjskie, wychodzące z walki zwycięsko. Szczegóły wszystkie wytłómaczyć się nie dadzą nigdy, bo poemat napisany później, w kilka lat po wypadkach, nie mógł już posiadać tej ostrości i tej jasności, tego zdecydowanego stanowiska, jakieby się zapewne w nim znalazło, gdyby był napisany tuż, natychmiast po konfederacyi, — a nie, kiedy między królem i Krasickim, bo i to dodać należy, zawiązały się na-

1) Rpis Bibl. Ossolińskich. Nr. 193. Data zapewne mylna. W dyaryuszach rady senatu, któreśmy mieli w rękach, o tej mowie Krasickiego niema wzmianki, ale oto, co pisze o tem Szujski: *Dzieje Polski*. Lwów 1866. T. IV. str. 436.: „Pierwsza wieść o konfederacyi miała zawitać do Warszawy dnia 8. marca. Król zwołał radę senatu na 24. marca. Przedłożono jej dwa pytania: 1) Czy wysłać posłów z upomnieniem do Baru, 2) czy zawezwać pomocy wojsk rossyjskich. Stronnictwo Czartoryskich, biskup warmiński I. Krasicki, wojewoda rawski Granowski i marszałek korony Stanisław Lubomirski oświadczyli się za pierwszym, a przeciw drugiemu punktowi. Prymas Podoski i król żądali obu. Za zdaniem tem poszła większość.

2) O znaczeniu Myszeidy I. Krasickiego. Poznań 1863. str. 13., 25 i 26.

powrót, przerwane w czasach owych wypadków¹⁾, przyjazne i serdeczne stosunki. Być może, że Myszeis posiada dwie redakcyje, że ta, jaką my mamy, jest drugą, powstałą z pierwszej, jest niejasną, zamazaną, z mnóstwem dodatków, do rzeczy właściwej nie należących, a wsadzonych przez autora umyślnie, dla stępienia zbyt ostrych końców, zbyt wyraźnych alluzyi...

W Rpisie Nr. 333. Biblioteki Ossolińskich znajduje się życiorys biskupa, spisany ręką nieznaną, ortografią okropną, a w nim o tych czasach to, co następuje: „Wkrótce konfederacya barska rozpoczęła się, nie chcąc xiążę y niewdzięcznym się pokazać królowi, któremu tyle był winien y uchodzić znowu za narzędzie obcego mocarstwa wyjechał z Krąju do Francyi y tam lat dwa bawił, nie zaniedbał iednak przez swoię intratę wielu spieraćć nieszczęśliwych konfederatów, którzy schronienia y sparcia w Warmii szukali...“

Nie udało się nam odszukać nic takiego, co by tę sprawę zupełnie i stanowczo wyjaśnić zdołało.

Wiemy z listów króla²⁾ i pani Geoffrin, że między królem a Krasickim w latach od 1768 do 1772 było nieporozumienie i niezadowolenie. W liście p. Geoffrin z 18 września 1769 znajdujemy wzmiankę: „Biskup warmiński przed trzema dniami wyjechał z Paryża“.³⁾ Z lat 1769 i 70 nie mamy żadnych świadectw jego czynności w kraju. To, co pisze Kraszewski⁴⁾ o życiu jego w Warszawie podczas konfederacyi, jest tylko domysłem opartym na życiu późniejszym i sam dodaje: „z tych lat (68—72) listy i ślady życia Krasickiego są bardzo szczupłe.“ Rzec zostawiamy nierozstrzygniętą do czasu, aż się znajdą pewniejsze dowody; — z tego jednak, cośmy dotąd powiedzieli, za pewne uważać należy, że biskup konfederacyi sprzyjał.

Nastąpił pierwszy rozbiór. Jak go Krasicki odczuł, poznajemy z listu do brata Antoniego z dnia 10. sierpnia 1789. „W Prusiech prawda, iż razem niezmierny cios padł, ale też

¹⁾ Kraszewski. l. c. str. 105: „Stosunki z królem były zawsze w latach od 1768—1771. naprężone bardzo; uskarżał się na biskupa Poniatowski z coraz większą goryczą. Widać, że polityczne ich zapatrywania coraz bardziej się rozchodziły. Cfr. list p. Geoffrin z tego czasu.“

²⁾ Kraszewski. l. c. str. 105: List p. Geoffrin do króla z dnia 15 września 1771.: „W. Kr. Moś, której trudno jest w zło uwierzyć, powątpiewasz o tem, jakie mu wyrządził Biskup Warmiński. Zaklinam W. K. Moś, abyś mi raczył powiedzieć, o co chodzi. Interesa jego trudno będzie naprawić, ten co się o to pokusi, bardzo być zręcznym powinien, a Biskup musi się stać bardzo powolnym, aby dojść do tego...“

³⁾ Kraszewski l. c. Str. 105.

⁴⁾ Kraszewski. l. c. Str. 103.

na tem się wszystko skończyło, a z czasem i uwagą lubo się cios sam z istoty nie zmniejszył, przyzwyczajenie zwolniło ciężaru, i nie tak się już zdaje przykrym, jak był odrazu.“ Pozostawił ów rozbiór ślady w bajkach: „Jagnię i wilk,“¹⁾ „Sąsiedztwo,“²⁾ „Kot i kogut.“³⁾

Lata po rozbiorze zapełnione pracą i wydawaniem dzieł: Doświadczyńskiego, Myszeidy, Monachomachii, Satyr, Historii, Wojny chocimskiej, Antimonachomachii, Pana Podstolego I. i II. części: wszystko przed sejmem czteroletnim. Zagospodarowuje się w tym samym czasie w Heilsbergu, jeździ do Berlina. W listach same tylko sprawy rodzinne, albo najpowszedniejsze, z życia codziennego. Z listów do brata, z medalu wybitego na jego cześć, z listów przez nas znalezionych widoczna, że stosunki między królem a Krasickim odnowiły się, nabrały nawet pewnego tonu serdecznego, — ale ani słowa w nich o sprawach politycznych. W tym samym czasie, kiedy królowi przesyła urny, portrety, sztychy, własne utwory wierszem i prozą, — w tym samym czasie utrzymuje żywe stosunki z Fryderykiem W. Był do nich biskup swem położeniem zmuszony; z początku ujął go Fryderyk bardzo, zachwycony jest nim, później pozna się, jak się zdaje, na jego komedyi w osobistem obejściu, na fałszywości jego polityki wobec Polski. W każdym razie to początkowe przyłgnięcie Krasickiego do Fryderyka nie świadczy o głębokości i sile jego patryotycznego uczucia. I taki stan trwa aż do r. 1788, — do sejmu czteroletniego, który znowu pewnem chociaż słabem echem odbił się w jego pismach. Przedwczesnemi sejmu tego w wielu razach reformami wywołana została zapewne bajka: Jaś:

„Rzekł smutnemu po szkodzie Jasiowi staruszek:

„Gdy nie padną trzęsione, nie trzeba rwać gruszek.“⁴⁾

Do krzyków i odgrażania się na Moskali, po ofiarowanym alian-sie pruskim, odnosi się bajka: Gęsi:

„Szły na radę i stanęło.

„Aby zacząć nowe dzieło:

1) „Zawsze znajdzie przyczynę, kto zdobywszy pragnie:

„Dwa wilki jedno w lesie nadybały jagnię.

„Już go miały rozerwać; rzekło: jakim prawem?

„Smaczneś, słabeś i w lesie... zjadły niezapawem“.

2) „Szczęśliwy, kto z równym o granicę siedzi!

„Zły głód, wojna, powietrze, — gorsi źli sąsiedzi!“

3) „Rzekł kot: a że ja głodny,

„Więc ty życia nie godny!“

4) Bajki Nowo.

„W krzyczeniu się nie szczędzić,
 „Lisy z lasu wypędzić.
 „Więc wspaniałe a żwawe,
 „Poszły w nocy i wrzawę
 „W lesie zrobiły,
 „Lisy zbudziły
 „A te, gdy z jamy wypadły,
 „Zgryzły gęsi i zjadły“.¹⁾

Bardzo mądrze radzi w bajce: „Myszy“, odnosi się ona zapewne do stosunku Polski wobec Rosyi:

„Najlepiej eicho siedzieć sobie w jamie,
 „A opatrzwszy zewsząd bez loskotu,
 „Ani być z kotem, ani przeciw kotu.“¹⁾

Do tegoż sejmu odnoszą się „Organy“, tak ogólnie znane, że się tu o nich szerzej rozpisywać nie czujemy potrzeby. Jest to bardzo rozumna krytyka działalności dwuletniej sejmu wielkiego, któremu, będąc w r. 1789 w Warszawie, mógł się doskonale przypatrzeć. Ze słów o Lucchesinim można poznać, że przyjacielem Prus, zwolennikiem aliansu pruskiego nie był, o czem przekonywają depesze Lucchesiniego, osobiście mu nieprzyjaznego²⁾. Krasicki poddaje w „Organach“ ostrej krytyce uchwałę 100.000 wojska, ustanowienie komisji wojskowej i t. p. I tutaj kończy wezwaniem do wewnętrznej poprawy samych siebie: „niech się serca w Polakach poprawią, niech zniewieścieli mężczyźni przywrócą się do dawnej odwagi i męstwa, niech wyżej szanują dobro narodu swego nad swoje prywatne dochody, nad świetność błyskotek różnych farb i różnych kolorów, nad pyszne wywyższenie się; a wtenczas z odradzającą się w Polakach cnotą odrodziłyby się i dawne polskie zaszczyty“.

A potem już tylko Hymn 3-go maja i znowu milczenie, praca cicha, piśmiennicza, praca innego rodzaju, usiłowanie ratowania tego, co było do uratowania; listy takie, jak do brata w r. 1794: „Co się też to na świecie dzieje! Daj Boże, ażeby się to złe skończyło. — A my jednakże będziemy weseli, na złość temu wszystkiemu, co się dzieć będzie“. To po drugim rozbiórce Polski: czuć w tych słowach boleść, ale przytem i gwałtowną chęć uwolnienia się od niej, egoizm, pragnący zachować swe szczęście. I tak aż do śmierci. Po trzecim rozbiórce podziwiają u Krasickiego³⁾, że nie uległ, nie poddał się boleści, lecz pracował dalej. Wzbudziłoby to i w nas podziwienie dla jego

¹⁾ Bajki nowe.

²⁾ X. Kalinka. Sejm czteroletni. T. I. Str. 539.

³⁾ Kraszewski l. c. Str. 355 i 336.

siły duchowej, gdybyśmy byli przekonani¹⁾, że przewyciężenie ciosu bolesnego przyszło mu z wielkim trudem. Naruszewicz może tyle podziwu nie wzbudzi, ale za to więcej sympatyi i współczucia.

Streszczając ten rozdział, zaznaczamy jak przy pierwszym,²⁾ że niema sprzeczności i chwiejności w zapatrywaniach politycznych Krasickiego. Jest z natury płynący wstręt do mieszania się w sprawy polityki, słaby bardzo współdział w wypadkach bieżących przy rozumnem ich osądzeniu. Nie był, zdaje się, gorącym zwolennikiem żadnego stronnictwa, spoglądał na walkę ich zdaleka, nie przechylał się wyraźnie na żadną stronę. Z początku przyjaciel, czy stronnik królewski, odpada od króla podczas konfederacyi barskiej, później powracają dobre z nim stosunki ogólniejszej jednak natury. Prusom nie dowierza, bo poznał ich dobrze, z Rosyą jednak również nie pragnie bliższego połączenia, ocalenie widzi w pracy wewnętrznej, powolnej, rozumnej, w poprawie obyczajów, w powrocie do cnót dawnych. Nie zapomina jednak, że ta przeszłość ma swe błędy, że nie jest tak dobrą i piękną, żeby do niej zupełnie powrócić należało. Ma ona wiele złego, utrzymującego się dotąd w umysłach, sercu, w formach życia, w konstytucyi wreszcie: to trzeba usunąć. Trzeba znieść liberum veto, nieporządek w obradowaniu, poprawić prawodawstwo i t. d. Ale jak, co zamiast tego postawić, tego nie powiada, zostawia to mądrzejszym od siebie, albo raczej śmielszym od siebie. Stojąc zdaleka, obserwuje maszynę życia publicznego, wskazując palcem, które kółko wyjąć należy, gdzie oliwy dolać trzeba, gdzie zardzewiałą sprężynę oczyścić, ale sam, swoją ręką nie chwyta za korbę obracającą, wprowadzającą w ruch maszyneryę, nie zakasuje rękawów, aby się zabrać do czyszczenia. Jest moralistą, krytykiem, ale nie rzeczywistym statystą, politykiem. Jako krytyk jest bystry, doskonale spostrzegający wady i ich następstwa, umiejący je przekonywająco przedstawić, — ale i tyle; inicjatywy, programu nie wskaże, do niego zapalić nie potrafi, bo sam w piersiach ognia i zapału nie ma. Nie spostrzeżesz u niego tej gorączki politycznej, pozwalającej zapomnieć o wszystkim, pożerającej wszystkie siły. Jeżeli go kiedy napadła, to bronił się jej, jak bronił się wszelkim wielkim wrażeniom, mogącym zakłócić spokój wewnętrzny duszy, zamącić szczęście ciche, wyrwać go ze

1) Kraszewski l. c. Str. 336 i n. Cfr. listy.

2) Przekonania religijne I. Krasickiego. Kraków. 1893.

zwykłego trybu życia, zapanować nad jego trzeźwym rozsądkiem. Dla niego było to z pewnością lepiej, nam zaś wyrywa z ust sąd: człowiek harmonijny, zgodny ze sobą zawsze, spokojny, ale nie budzący ani zachwyty, ani podziwienia, ani nawet wielkiego współczucia.



III.

Przekonania społeczne.

Jak wyobraża sobie Krasicki powstanie społeczeństwa? Ani on się tem pytaniem bardzo zajmował, ani nie rozwiązał go w sposób pewny. Nie widział w niem zapewne nic pożytecznego. Zostawił zaledwie kilka wzmianek, z których z trudnością da się złożyć obraz powstania społeczeństwa. W ustępie o Elekcyi,¹⁾ i w słowach Podstolego (II. II. 10): „Trzeba było wiele czasu, żeby pierwsze towarzystwa ułagodziły dzikość szczególnego życia. Pomału nastawały państwa, z niemi prawodawstwo, ztąd rząd, a za rządem bezpieczeństwo szczególne i powszechne, handel, przemysł i nauki“, — widzimy wpływ Rousseau'a. Ale jakżeż to niejasne! Przyjmuje naprzód stan pierwotny dziki, a w innym miejscu pisze: „samotność nie jest stanem naturalnym.“²⁾ Zgoda w tem da się jedynie i w ten sposób przeprowadzić, że będziemy uważać te słowa, jako odparcie żądań genewskiego filozofa, który „zapędzał człeka w lasy i chciał paść żołędzia“, kiedy tymczasem „człeczka doskonałość“ zasadza się na czemś innem: „Towarzystwo cel jego, do niego stworzony.“³⁾ Innemi słowy: zdaniem Krasickiego był pierwotny stan ludzkości dziki, ale do niego powracać nie należy. „Pomału nastawały państwa,“ są dalsze jego słowa; co przez państwa rozumie, tego nie można odgadnąć, najprawdopodobniej jest to ogólnikowe wyrażenie zamiast zgromadzenie ludzi w pewnej okolicy, kraju...

W artykule o handlu,⁴⁾ stwierdziwszy, że ludzkie zdolności, siły, rozum nierówne, — a więc wbrew ówczesnej filozofii, — pisze: „W czym pokazują się ślady opatrności najwyższej, która związaniem potrzeb ludzkich, chciała nas mieć wszystkich w bra-

1) Zbiór potrzebniejszych wiadomości. T. I. Str. 259.

2) Zbiór potrzeb. wiad. I. 247.

3) „Człowiek i zwierzę“.

4) Zbiór p. w. T. I. 247.

terstwie wzajemnem między sobą. Pokazuje się oraz, że samotność nie jest stanem naturalnym człowieka, gdyż sobie sam nie wystarcza, czyli to z przypadku, czyli w czasach niedołężności, od której wiek się jego zaczyna i na której się kończy.“

Krasicki tak tu, jak i gdzieindziej wychodzi zawsze z „towarzystwa“ ludzkiego, już istniejącego, tłumaczy powstanie rządu w łonie tego towarzystwa; nigdzie się jasno nie wyraża, jak to „towarzystwo“ powstało. Z przytoczonego co dopiero ustępu możnaby jednak wnosić, że teoria Rousseau'a nie przemówiła do jego przekonania, bo niema tu mowy o własności, o umowie, wyprowadza tylko bardzo mądrze pierwsze stosunki ludzkie z potrzeb naturalnych.

Celem towarzystwa, mówi Krasicki, jest dobro jego członków, ubezpieczenie ich wolności. Czy to znowu Rousseau? Niekoniecznie, bo to samo mówi Arystoteles, a za nim cały wiek XVI.; ale jedyne miejsce, w którym o celu towarzystwa mówi, znajduje się w Doświadczyńskim,¹⁾ gdzie Rousseau najbardziej się odzwierciedla, gdzie obok pomysłów, niewątpliwie z pism francuskiego myśliciela wziętych, tyle innych w duchu systemu Roussowskiego powstałych, że wpływu tego filozofia w tym razie usunąć nie podobna.

Krasicki nie byłby rozumnym człowiekiem, człowiekiem swego wieku i kapłanem, gdyby nie wierzył, że wszyscy ludzie są „równi i wolni.“²⁾ Ale na czem gruntuje tę równość i wolność? Naprzód na naturze: „Człowiek jednakowo z drugim człowiekiem rodzący się nie może, a przynajmniej nie powinienby sobie przywłaszczać zwierzchności nad nim: wszyscy są równi.“³⁾

Wszyscy się jednakowo rodzimy, t. j. bez ostróg u nóg, bez siodeł na grzbiecie. To samo wypowiada w artykule o handlu³⁾: „Z natury człowiek każdy ma wolność osobistą i wolność dysponowania wolą swoją w potrzebach swojej konserwacji“....

Podobne zdanie znajdujemy w Podstolim (I. I. VI.): „W porządku natury wszyscy ludzie są równi.“

Popiera tę równość religią: „Każe ona (religia) kochać bliźniego, a w tem upoważnionem wyroki swemi nazwisku, nierównie lepiej nad modną filozofią oznacza równość rozsądną, która i potrzebie każdego w szczególności dogadza, i stopnie

1) Doświadczyński. II. IX.: „Cel towarzystwa jest ubezpieczenie wolności“.

2) Doświad. II. IX.

3) Zbiór potrzeb. wiadomości. T. I. 249.

konieczne potrzebne w urządzeniu powszechnem towarzystwa ludzkiego utrzymuje^{.1)})

Przypomina się mimowoli to, co czytaliśmy w Panu Tadeuszu :

„Ogłosił nam, że jacyś Francuzi wymowni
Zrobili wynalazek, iż ludzie są równi
Choć o tym dawno w Pańskim pisano zakonie,
I każdy ksiądz toż samo gada na ambonie.“ —

W Podstolim bohater opowiadania posyła dzieci swe na naukę religii wraz z synami wieśniaków w tym celu, „żeby takowem z wieśniakami pospolitowaniem, uczyły się nasze ludzkości i pokory, mając to zawsze w przytomnej pamięci, iż w oczach boskich wszyscy są równi. a jeżeli jest jakowa między ludźmi różnica, sama ją tylko cnota sprawuje^{.2)})

U Nipuanów przestrzegana jest równość we wszystkim: w podziale gruntów, w prawach, w stosunku nawet pana do służby.

Jak sobie tłumaczył Krasicki powstanie różnic, stanów w społeczeństwie? Tłumaczy je tak, jak cały ów wiek, t. j. filozoficznie, drogą logiki, rozumowania a nie historycznego badania: „że jednak dobro towarzystwa dla wielu względów wyciągało różnic, ztąd poszły rozmaitych rodzajów dystynkeye, między którymi pierwsze zawsze miejsce trzymał stan szlachecki^{.3)}) Nieco dalej: „żeby wielorakie części całość powszechną składały, trzeba koniecznie, iżby niektóre z nich trzymały w tej całości miejsca celniejsze: a że te, którym się miejsca celniejsze wyznacza, potrzebują większej nad inne mocy i okazałości, do zastąpienia więc tych miejsc, takowych szukać trzeba części, któreby mocą lub okazałością inne przewyższały. Do rolnictwa, handlu, rzemiosł poszli ludzie pracowici, przemyślni i zdadni, do żołnierstwa odważni i mocni. Gdy zaś trzeba było wybierać takowych, którzyby rolników, rzemieślników, kupców, żołnierzy trzymali w porządku i karności, nie dość było na mocy, pracowitości i przemyśle, trzeba było takowe znaleźć osoby, któreby znakomitszemi, bo unysłu przymiotami, różniły się od innych^{.4)}) Wytwarzają się więc warstwy i stany społeczeństwa przez obiór tego lub innego zajęcia, do którego właśnie ten i ów czuł pociąg i zaniłowanie. Prowadzi go w tym wywodzie

1) Podstoli. C. III. II. XII.

2) Podstoli. C. I. I. VII.

3) Podstoli. C. I. II. VI.

4) Podstoli. C. I. II. VI.

tylko zdrowy rozsądek. Rząd, ludzie trzymający wszystkich w karności, są wybierani: a więc to samo, co pisze Rousseau.

Żądając, aby wszyscy w państwie, „tyle z pospolitego dobra korzystali“, ile się do niego przykładają, występuje przeciw przemocy jednego stanu nad innymi i kończy: „prawda, iż dla utrzymania porządku i subordynacyi, dystynkcyi, prerogatywy urzędów i stanów były wynalezione“. ¹⁾ Jednak nie bawi się nigdzie długo w wytlumaczenie rzeczy, której zmienić nie można, lecz przechodzi zaraz do świata rzeczywistego, do stanu istniejącego: „ale nie dla inszej przyczyny dystynkcyi im się czyni, tylko dla tego, że więcej użytecznymi przez stan swój być mogą. Którzy więc nie tytułów, ale pracy i użyteczności w tytułach szukają, ci względów godni“.

Jeszcze raz schodzi do *pium desiderium* w tem samym miejscu: „gdyby z użyteczności należało brać miarę względów i dystynkcyi, odmieniłby się porządek rzeczy. Ten, co żywi pierwszeby miał miejsce, ten co radzi, szedłby za nim, a ten, co broni za obydwoją“.

To podniesienie żywiącej części społeczeństwa, pracującej na roli, to znowu wpływ francuskich ekonomistów. Ostatnia to wycieczka na pole badań filozoficzno-społecznych. Nie było mu na niem swojsko, bierze więc stan rzeczy, jaki znalazł w Polsce, nad nim robi swoje uwagi, znaczące chociaż drobne, trzymając się zawsze w granicach prawnych, istniejących. To, co powiada o szlacheckim stanie, odnosi się i do wszystkich innych: „Tak u nas, jako i w innych narodach prawo i zwyczaj określiły drogę każdemu stanowi; inszemi iść nie mogą: te prawa, te zwyczaje zawarły nieco przeświadczeń mniej sprawiedliwych, i chociaż poznajemy to i czujemy, przecież iść trzeba torem raz ubitym, i ulegać dawnemu błędowi. Z tych powodów stan szlachecki, mający sobie zamknięte drogi do handlu i rzemiosł, za nagrodę zasług przodków swoich zyskał przywilej małej zdatności. W ścisłym więc, który mu zostawiono obrębie, uważmy, co mu zostaje do działania“. ²⁾

Nie wiele tu nowego, ani ciekawego. Każe się szlachcie, za przykładem pierwszego rodzica, chwycić pługa. I tu wpływ fizyokratów, — najsilniejszy może w Polsce, jako w kraju rolniczym. Spostrzegamy go nie tylko u Krasickiego, ale i u późniejszych pisarzy, jak Staszica i Kołłątaja. — Przejdźmy do in-

¹⁾ Pan Podstoli. I. II. VI.

²⁾ Podstoli. II. III. XIV.

nych stanów, bo o duchownym nie wiele powiedziały, — przedstawiając w Podstolim tylko dwie figury, skromnego proboszcza i pobożnego zakonnika, — a biskupa widzimy tylko w bardzo pięknych słowach: „nie oddzielajmy kościoła od ojczyzny, obywatelstwa od duchowieństwa“.¹⁾)

Włościanie

Komuż nie znana dola włościan w Polsce; tyle o niej mówiono przez wszystkie wieki istnienia Rzpltej, — tyle powiedziano po jej upadku, że przedstawiać ją tu jeszcze raz byłoby rzeczą zbyteczną, tem bardziej, że ze słów Krasickiego każdy łąčno będzie mógł sobie obraz tej doli wywołać. Było położenie wieśniaków nieszczęśliwe, stało się takim wczesnie, pogorszało się z upływem czasu coraz bardziej. Czy było gorsze, lub lepsze od położenia tej samej klasy w innych krajach, w to nie wchodzimy. Złe istniało od dawna, poczucie złego i konieczności poprawy objawia się po raz pierwszy w Memoryale Ostroroga, w którym spotykamy się z bardzo poważnem żądaniem: jednego prawa dla wszystkich.

Statyści wieku XVI. rozwijają to żądanie dalej i obszerniej, widocznie złe się wzmogło; malują nam nędzny stan wieśniaka, domagają się zniesienia: „praw i karania różności“, usunięcia wyłącznego prawa szlachty do posiadania ziemi i jurysdykcyi pana nad poddanym. Tego żąda Modrzewski w dwóch swoich pismach: „de poena homicidii“ i w „de republica emendanda;“ żąda usilnie, domaga się gorąco, aby nareszcie ten „żywot kmieci“ przestał być niewolniczym.

Na srogie podatki, opłacane tylko przez lud, narzeka Orzechowski w „Oratio Rplcae polonae;“ Przyłuski nakłania panów do dobrego obchodzenia się z poddanymi tym samym argumentem, jaki się powtarza po niezliczone razy w XVIII wieku, t. j. interesem własnym, względem na własne dobro dziedzica.

Warszewicki ustami Ocieskiego w: „de optimo statu libertatis“ wzywa do udzielenia większej wolności włościanom i miastom. A dalej Górnicki, Petrycy, Skarga, Starowolski: ten ostatni najśmielszy, bo żądający zniesienia poddaństwa i oczyszczenia włościan. —

¹⁾ Podstoli I. III. VI.

O literaturze zagranicznej, dotyczącej się tego samego przedmiotu, tutaj nie wspominamy, bo ta w tym razie na Krasickiego wcale nie wpłynęła. O pewnych punktach stycznych, jakie między nią, a Krasickim wyszukać nam się udało, piszemy w odpowiednich miejscach, również jak i o literaturze polskiej, poruszającej tę samą sprawę przed Krasickim i po nim.

Krasicki losem włościan zajmował się bardzo gorliwie, jak świadczą o tem wszystkie jego pisma. Stawał w ich obronie z zapalem, wyśmiewał, drwił, chłostał ciemżycieli wieśniaków, przekonywał, przemawiał do panów w imieniu religii, korzyści własnej, interesu państwowego; gdzie tylko może, tam poddanych wspomina:

W listach: „Podróż pańska“: „prawi, abys uszczęśliwił,
„Kogo? chłopów, to bydło?“

W wierszach różnych: Do ***:

„Księgi, wiersze, dzienniki, płatni uwielbiacze,

„Pełni dzieł heroicznych, a jednak lud płacze.“ —

W Satyrach — ileż razy woła, wskazując ciężki los poddanych, ich ucisk i nędzę: „to ruina kraju“ a w innej:

„Zbytek nas w to prowadził, z nim duma urosła:

„Ta z kraju krwawą pracę poddanych wyniosła;

„Ta panów ogałaca, ta poddanych gnębi,

„Ta naród w przepaścistej klęsk zanurza głębi“

W Satyrze: „Pan nie wart sługi“ wybucha oburzeniem nie liczącem się już ze słowami:

„Katów waszych, nie panów zjadłości igrzyska!

„Nędzni! bydłeta z pracy, a sługi z nazwiska.

„I płakać wam nie wolno, mówić jeszcze gorzej!

„Przyjdzie kara za słowem okrutna tem gorzej.“

„Niewolnik, co pod jarzmem obelżywem jęczy,

„Dźwiga ciężar w przekleństwie na tego, co włożył

„Klnie los, co się tem zjadłej na niego nasrożył,

„Tym dotkliwszym, odjawszy wolność, skarał stanem,

„Gdy kazał służyć temu, co nie wart być panem“...

W komedyi „Solenizant“ odpowiada Leander na słowa Marszałka, zwolennika batoga, w te słowa:

„Znam ja, że chłop dlatego, że jest chłopem, nie przestaje być człowiekiem. A że jest jego panem, przypadek urodzenia nie powinien być przyczyną nieszczęścia tych, któremi rządę.“

W pieśni X. Myszeis wrywa mu się z piersi życzenie:

„Chciałbym być królem, lub jaśnie wielmożnym,

„Chciałbym mieć serca sług albo poddanych...“

„Skarby, oręż, wszystko to rzecz płocha,

„To grunt, gdy sługa pana swego kocha.“

Chwali tych, którzy w tej sprawie na śmielszy krok się zdobyli, przedstawia sługi dobre i wdzięczne panom za ich z nimi łaskawe i względne obchodzenie się, posuwa się nawet tak daleko, że mówi o przyjaźni między dziedzicem a poddanymi, „bo przyjaźń nie tytułów, ale serca potrzebuje, wszystkim więc stanom właściwa jest.“¹⁾

Gdy się zapytamy, jaką drogę wskazuje Krasicki do osiągnięcia tego, co wypowiada Podstoli: „za punkt najwyższy gospodarstwa wziąłem sobie szczęśliwość moich poddanych,“ — to spostrzeżemy, że nie wyszedł ponad żądania i prawa, jakie znajdujemy w Konstytucyi 3 maja,²⁾ jednak kiedy zważymy, że on w obronie włościan występuje w tym samym czasie, kiedy statut Zamojskiego z ogromnem oburzeniem odrzucono, to podziwiać jego odwagę musimy.

Przed Krasickim w sprawie włościan już wiele w teorii, a nieco w praktyce zrobiono, t. zn. wiele się nią zajmowano, chociaż ogół pozostał dla niej obojętnym. Wszyscy tak przed Krasickim jak i później używają jednakowych argumentów dla wywalczenia ludowi lepszej doli, znośniejszego bytu.

Leszczyński w „Głosie wolnym“, w rozdziale: „Plebei“ pyta: „A przytem co czyni fortuny i substancye nasze? jeżeli nie plebei prawdziwi nasi chlebobdawcy.“

Żąda Leszczyński oczynszowania chłopów, żąda więcej, niż Krasicki, a żądanie swoje popiera tem, że chłop, będąc wolniejszym, zabierze się ochotniej do pracy.

„Jakoż w każdej akcyi przy wolności znajduje się ochota, przy ochocie emulacya, przy emulacyi doskonałość.“ Podniosą się wtedy manufaktury, industria, comercia, sztuki. W takim stanie, w jakim się teraz chłop znajduje, nie może, ani niema ochoty do pracy, do kształcenia się w ekonomii, kunsztach, rzemiosłach, bo pracuje ustawicznie pod kijem, bo jest pewien, „że i to, coby zarobił, nie jego.“

A przecież ci plebei zasługują na względy, bo „z ich roboty nasze dostatki, z ich pracy obfitość państwa, z ich handłów comercia, z ich roboty nasze wygody.“ Oni ciężar podatków znoszą, oni wojska rekrutują, oni nas naostatek we wszystkich

¹⁾ Podstoli I. II., II.

²⁾ „Zważywszy, że z pracowitej ręki rolnika wypływa najobfitsze źródło bogactwa narodowego, że stan ten jest najliczniejszą częścią narodu, i temsamem stanowi główną siłę Rpltej, sprawiedliwość, ludzkość, nie mniej własny, dobrze zrozumiany interes, nakazują przyjąć tę klasę pod pośrednią opiekę prawa i rządu.“ Motywa wypowiedziane tutaj, powtarzają się u wszystkich, którzy piszą o włościanach; nie innych używa Krasicki.

pracach zastępują, tak dalece, że gdyby chłopstwa nie było, musielibyśmy stać się rolnikami, i jeżeli kogo wynosząc mówimy: „pan z panów, słuszniejby mówić, — pan z chłopów“.

Oprócz tego wszystkiego, nakłonić nas powinna do poprawy tych stosunków miłość bliźniego, bo czy jestże to po chrześcijańsku, „żeby mój bliźni był niewolnikiem, i ta dusza żeby u mnie była in contemptu, którą Bóg tak drogo oszacował, i która Mu jest tak miła, jak największego monarchy?“¹⁾

Przed wystąpieniem Krasickiego poczęto już w praktyce poprawę losu włościańskiego.

Kazimierz Czartoryski znosi poddaństwo w r. 1742. w Taczanowie. Andrzej Zamojski w r. 1760. zamienia pańszczyznę na czynsz w dobrach swoich na Mazowszu. Ks. Paweł Brzostowski w r. 1767. urządza rodzaj rzeczypospolitej włościańskiej w Pawłowie. Joachim Chreptowicz nadaje swym włościanom wolność. To samo robi synowiec króla, Stanisław Poniatowski. W r. 1771. Anna z Sapiehów Jabłonowska polepsza byt swoich włościan w Wysokiem, Kocku i Siemiatyczach, o czem wspomina, chwalać, Krasicki w swej „Podróży“. Z kazalnicy przemawiali w tej sprawie księża: Karpowicz, Popławski, Barss. Zajmowano się włościanami i na sejmach. W r. 1764. sejm koronacyjny rozciąga opiekę prawną nad powinnościami wiejskiego ludu. W r. 1768. odebrano szlachcie ius vitae, zniesiono główszczyznę i wyznaczono karę śmierci za zabicie chłopca.

Odzywają się i sami wieśniacy, a raczej ich rzecznicy w r. 1767. w t. zw. suplice turczyńskiej, domagającej się wolności osobistej, przyznania gruntów na własność i nadania praw politycznych.

„Zbiór praw“ Andrzeja Zamojskiego oddaje poddanego pod prawo powszechne wraz z szlachcicem, znosi przywilej posiadania wyłącznego ziemi przez szlachtę, zasila mieszczan stanem wieśniaczym, znosząc askrypcyę, pozwala na związek chłopca z szlachcianką.

„Listy patryotyczne“ Wibickiego (z r. 1777.), mające przygotować opinię do przyjęcia statutu Zamojskiego, uzasadniają jego paragrafy względami ekonomicznymi. Wzmagają się te głosy tuż przed i za sejmu czteroletniego. Staszic i Kołłątaj żądają zniesienia pańszczyzny, oczynszowania, swobody i wolności opuszczania ziemi, obrania innego zawodu.

¹⁾ Głos wolny. Wydanie Turowskiego. Str. 101 i n.

Wszyscy uważają lud za sprężynę poruszającą całość. Autor „Poparcia uwag nad życiem Jana Zamojskiego“ (1788) woła: „dajcie wolność poddanym w sposobie wykupna lub arendy uprawianej przez nich ziemi.“ — „Głos poddaństwa do stanów sejmujących“ (1788) godzi się na pozostanie w poddaństwie, ale żąda bezpieczeństwa życia, własności tego, co wieśniak zapracuje i zbierze, osobnego sądu, uregulowania pańszczyzny.

„Uwagi ogólne nad stanem rolniczym i wiejskim z powodu przyszłej rządu narodowego formy“, wywołane uchwałą 100 000 wojska, domagają się dla poddanych osobistej wolności, zniesienia askrypcyi, wolności nabywania dóbr ziemskich i prawa nałożenia do obrad publicznych.

A czegoż Krasicki wymaga dla włościan?

Nie chce mówić, „czyli należy, czyli można i jakim sposobem możnaby tę zastarzałą nieprawość znieść“.¹⁾

„Rzecz ta, jak słyszę, roztrząsaną już była wielokrotnie tam, gdzie o tem decydować należy; nie widzieliśmy jeszcze skutków tego roztrząśnienia, pochlebiać jednak sobie należy, iż przyjdzie czas taki, w którym nie uprzedzone umysły znijsć raczą w rozsądek tak wielkiej sprawy i decyzja pożądana nastąpi.“²⁾

Nakłania Krasicki panów do „uszcześliwienia“ poddanych:

- 1). Ich własnym interesem; „byliby oni wtedy nierównie szczęśliwsiymi i majątniejszymi“, gdyby uznali, „iż ich poddani tak są ludzie, jak oni“. „Od wielości i dobrego mienia poddanych“ zawisła „własna możność“ panów: wyciskając na nich jak najwięcej, tracą nadzieję trwałego zysku;³⁾
- 2). Tem, że chłop, zmuszony do pracy, pogardzany od panów, nienawidzi ich. „Ztąd źródło nieporządku, przyczyna upadku gospodarstwa, ruina kraju; jeżeli go bowiem rolnictwo nie wesprze, wszystkie inne do zapomożenia i podźwignienia sposoby daremne“⁴⁾

A więc patryotyzm i miłość kraju nakazują zająć się ich uszcześliwieniem.

¹⁾ Nieco wyżej nazywa tę nieprawość: „zwyczaj zarywający nieco dzikości, utrzymuje w krajach naszych ścisłe poddaństwo, albo jak prawnie zowiemy, przywiązuje człowieka do ziemi. Nazwisko to lubo słodsze na pozór mało się przecież różni od rzeczywistego niewolnictwa“. (Podstoli C. I. II. I.)
Te same słowa znajdujemy w XVI. wieku. Modrzewski w de Republica emendanda: „każdy baczyc może, że żywot kmiecy nie jest od niewolniczego różny.“

²⁾ Podstoli C. I. II. I.

³⁾ Podstoli C. II. III. XII.

⁴⁾ Podstoli C. I. II. I.

3). Dowodzi następnie Krasicki, że przez staranie koło ich dobra wzmoże się ludność a tem samem bogactwo panów i kraju całego. „Tak państw, jako i szczególnych majątności największe bogactwo: wielość poddanych, jako więc monarchy czułość zmierzać ma ku zaludnieniu kraju, równie dziedzice o to starać się powinni, żeby ile możności liczbę poddanych swoich powiększali“.¹⁾

Podstoli buduje więc wygodne, obszerne chaty, za ten znaczny wydatek pomnożyła mu się ludność w dwójnasób, a z nią także i intrata. —

4). Zaklina panów do starań około poddanych i sług przez „miłość bliźniego, charakter poczciwy, wszystkie „nakoniec i religii i obyczajności przepisy i obowiązki.“

Pan nieczuły na dolegliwości sług, znęcający się nad nimi z rozmysłem, opuszczający ich w nieszczęściu „monstrum jest natury, niegodne ludzkiego towarzystwa, protekcyi praw, względu starszych, spojrzenia nakoniec poczciwych ludzi.“²⁾

Ale co to jest to uszczęśliwienie?

Jak już wyżej powiedzieliśmy, nie wyszedł Krasicki w tej sprawie poza granice, jakie określiła następnie konstytucya 3-go maja. Czyby w tem nie należało upatrywać wielkiej popularności Krasickiego, przejęcia się jego słowami, a jego samego za doskonały wyraz dążeń ówczesnego ogółu? Trudno to rozstrzygnąć; to pewna jednak, że Krasicki ten ogół doskonale znał, wiedział, co mu podać, - mówić, czego od niego żądać można.

Poddani więc mają, zdaniem Krasickiego, pozostać poddanymi; trzeba w nich tylko uznać ludzi, a potem powoli przygotować do usamowolnienia, wolności. Wolność odkłada, usuwa w czasy późniejsze, bliżej nieoznaczone.³⁾ Droga do wolności powinna być

¹⁾ Podstoli C. I. I. XI.

²⁾ Podstoli C. I. I. XIV.

³⁾ Zgadza się tu z Roussem, chociaż z pewnością nie pod jego wpływem domaga się części Roussovskiego programu. Podajemy dla porównania ustęp z *Consideration sur le gouvern. de Pologne: Affranchir les peuples de Pologne est une grande et belle operation, mais hardie, périlleuse, et qu' il ne faut pas tenter incosidérément. Parmi les précautions à prendre, il en est un indispensable et qui demande du temp. C' est avant toute chose de rendre dignes de la liberté et capables de la supporter les serfs qu' on veut affranchir. J' exposerai ci- après un des moyens qu' on peut employer pour cela. Il seroit téméraire à moi d' en garantir le succès, quoi que je n' en doute pas. S' il est quelque meilleur moyen, qu' on le prenne. Mais qu' il soit, songez que vos serfs sont des hommes comme vous, qu' ils ont en eux l' etoffe pour devenir tout ce que vous êtes: travaillez d' abord à la mettre en oeuvre, et n' affranchissez leur corps qu' après avoir affranchi leurs ames. Sans ce préliminaire comptez que votre opération réussira mal.* (Chap. VI).

powolna, bo „zdatniej poddaństwo osłodzić, niż go znieść. Albo też, jeżeli do uwolnienia poddanych przystąpić mamy, starajmy się pierwiej uczynić ich sposobnymi do czucia i korzystania z tego daru, a dopiero gdy będą w tym stanie, nadajmy im z własnością takową wolność, jaka im ma być przyzwoita.“¹⁾

Przed nadaniem wolności, trzeba ich oświecić, ale w mierze, nim ich jednak oświecać poczniemy, trzeba im wprzód użyć nieco jarzma, które dźwigają: „jeżeli albowiem stan ich nie ma być ulepszony, na toby się im tylko oświecenie zdało, iżby tem dotkliwiej czuli nieszczęście swoje“²⁾

„Trzeba ich oświecać ale w mierze“, pisze w drugiej części Podstolego; po rewolucyi francuskiej jeszcze więcej tę „miarę“ zaleca. „Chcą im nadawać wolność“, a nie przysposabiają ich wprzód do tego, iżby z nadanej wolności korzystać mogli. Swoboda u dzikich jest miecz w rękach szalonego; z dzikości więc trzeba pierwiej wyprowadzić, a dopiero nadawać wolność.“

„Tak więc ich oświecać należy, żeby się sami mogli rozumem przekonać o swoich obowiązkach, o dobrem użyciu czasu, o potrzebie pracy, o wychowaniu cnotliwym dzieci, o względach wzajemnych w małżeństwie, o przemyśle handlowem, o uczciwem co do odzieży i mieszkania ochędostwie, o potrzebie wstrzemięźliwości i względem zdrowia i względem majątku. Do tego stopnia gdy przyjdą, naówczas mogą się obejść i bez łokcia i bez książki. Nie przeczę temu, żeby umieli rachować i czytać, ale się i w tej mierze zbyt zaciekać nie radzę.“³⁾

W poddaństwie ich więc zatrzymuje, pragnie tylko, aby ich uznano ludźmi, miernie ich każe oświecać, starać się o ich zdrowie fizyczne, usunąć ich z pod wpływu żydów, nie pozwalając onym karczem arendować, czuwać nad tem, aby ekonomowie i dzierżawcy ludzko się z nimi obchodzili, kształcić ich w rze-

„Il ne seroit en ce moment ni prudent ni possible de la changer tout d' un coup; mais il peu l'être d' amener par degrés ce changement, de faire sans revolution sensible . . .

Cela s'obtiendra par deux moyens; le premier, une exacte observation de la justice, en sorte que le serf et le roturier n' ayant jamais à craindre d'être injustement vexés par le noble, se guérissent de l'aversion qu' ils doivent naturellement avoir pour lui. Ceci demande une grande réforme dans les tribunaux, et un soin particulier pour la reformation du corps des avocats.

Le second moyen, sans lequel le premier n'est rien, est d' ouvrir une porte aux serfs pour acquérir la liberté, et aux bourgeois pour acquérir la noblesse“ . . . (Ch. XIII).

1) Podstoli C.II. III. VI.

2) l. c.

3) Podstoli C. III. I. XV.

miosłach, uczyć porządnego gospodarstwa. Oto i wszystko, co dla nich zrobić pragnie w chwili bieżącej, zostawiając dalsze kroki, dalszą i szerszą reformę na później. Zwalcza Krasicki poddaństwo podobnie jak Voltaire ze stanowiska moralnego i praktycznego, a nie prawnego, jak Rousseau w *Contrat social*. Jest w tej przez siebie projektowanej reformie bardzo ostrożny, bardzo powolny, mało wymagający, opierający się na stosunkach miejscowych, dobrze mu znanych. Nigdzie nie spotka się u niego odgłosów zagranicznych; wszystko, co wypowiada w obronie włościan, to albo z własnej głowy czerpie, albo z pism swych rodzinnych, polskich poprzedników. Nie zapomina również o sługach, nieraz i z przejęciem powstając w ich obronie, żądając, aby celem ich służby było, „ażeby z zaprzędanej na czas wolności tyle zyskał, iżby znowu mógł się stać wolnym. Do tego punktu zmierzać powinny prace sługi, wdzięczność pana.“¹⁾

Mieszczanie.

Jaki był stan mieszczan w Polsce, nie potrzebujemy mówić, bo znamy go wszyscy, a obraz jego, chociażby go nam łatwo było skreślić, już choćby na podstawie tego, cośmy o nim czytali w pismach Krasickiego, byłby zbyt długim wstępem do tego rozdziału, który z powodu tego, że Krasicki o reformie jego nie wiele powiedział, wypadnie wcale krótko. Czasy świetności mieszczaństwa dawno minęły; odnieść je wypada do czasów przed Olbrachtem. Mieszczanie stracili powoli dawne swe przywileje i wolność na rzecz szlachty; ile na tem ucierpiał dobrobyt całego kraju, poznali wkrótce bystrzejsi i poczęli zwracać uwagę panującej klasy na konieczność poprawy istniejących stosunków. Wiek XVI. w tyłu sprawach tak wielki, tak naprzód idący, tyle zdrowych pojęć, myśli i programów zawierający, nie pominął milczeniem i tej sprawy. Modrzewski żąda zniesienia wyłącznego prawa szlachty do posiadania ziemi, a w „*Philaletes*“ stopniowego przypuszczenia mieszczan do szlachectwa. Warszewicki domaga się większej wolności dla miast w „*de optimo statu libertatis*.“

Górnicki maluje w „*Rozmowie Polaka z Włochem*“ opłakany stan miast, brak rzemieślników i kupców.

Petrycy przypuszcza w „*Polityce*“ mieszczan do rady i chce, aby byli częścią Rzpltej. Podnosi tę sprawę wiek XVIII.

¹⁾ Podstoli. C. I. I. XIV.

już pod wpływem, tutaj szczególnie widocznym ruchu społecznego francuskiego. Żądania, objawiane przez pisarzy tego wieku, stają się coraz śmielsze, zmieniają się nawet dosyć znacznie, zależnie od postępów tej samej sprawy w Francyi. Kołłątaj np. w „Listach do Anonima“ żąda wyraźnie, aby sejm zmusił mieszczan do sprzedania gruntów w ich ręku pozostających: jestto wpływ fizyokratów. Później cofa to żądanie, a domaga się bardzo wiele, więcej niż Rousseau. bo kiedy ten chce tylko stopniowego, powolnego uszlachcania, Kołłątaj woła dla nich o prawa polityczne, o osobną, t. zw. izbę niższą, złożoną z posłów mieszczańskich, trzech z każdego województwa. Staszic domaga się również przypuszczenia mieszczan do sejmu. Autor „Myśli patriotycznych dla Polski“ (1789) pragnie dla mieszczan przystępu do stopni oficerskich w wojsku, sprawowania urzędów sędziowskich, wolności kupowania dóbr ziemskich.

Ks. Franciszek Jezierski chce w „Jarosza Kutasińskiego... uwagach nad stanem nieszlacheckim w Polsce“ (1790) zrównania politycznego mieszczan ze szlachtą.

Mieszczanie sami, jak Jan Dekiert, prezydent Warszawy, Adam Mądrzecki i inni, żądają tylko usunięcia jurysdykcji starostw nad miastami i reprezentacji w sejmie. Życzenia te spełniła Konstytucya 3-go maja, dając miastom samorząd, uwalniając je od wszelkiej wyjątkowej jurysdykcji, dając przystęp do nabywania dóbr ziemskich i klejnotu szlacheckiego i t. d.

Jaki w tem dziele odrodzenia mieszczan miał udział Krasicki? Zdaje się, że niewielki, bo ani często, ani jasno nie stawiał swych żądań, ograniczając się zwykle na narzekaniu nad opłakanym widokiem miast, miasteczek i ich mieszkańców. O wpływie francuskich idei w tej sprawie u Krasickiego mowy być nie może, tak wymagania jego nieśmiałe, nieokreślone. Jest tylko znaczny wpływ fizyokratów, uwidoczniający się w tem miejscu, gdzie mowa o kupowaniu gruntów przez mieszczan.

W Podstolim (III. II. IV.) uderza Krasicki na wielką ilość miast, które tem samem, że są tak liczne, nie odpowiadają swemu celowi, tj. handlowi: „Tak więc miasta urządzone być powinny, iżby były w środku okolicy swojej, a jedno od drugiego tak odległe, iżby sobie wzajem w handlu nie przeszkadzały“.

Występuje przeciw nadawaniu miastom roli, bo, posiadając ziemię, mieszczenie zamiast się stać handlarzami i rzemieślnikami, robią się „oraczami“. Skutek tego taki, „iż handel źle idzie

a rola jeszcze gorzej. Żydzi wówczas zabierają mieszczanom obowiązek i zysk.“

Narzeka, że panowie nie wspomagają biednych zniszczonych mieszczań i nie pomagają im do nauczenia się rzemiosła lub jakiejś sztuki. „Co się mówiło o kunsztach i rzemiosłach, tembardziej jeszcze do nauk służy; i tych lubo są szkoły niepłatne, bez kosztu poprzedniego nabyć nie można.“ Jak w sprawie poddanych, tak i mieszczań opiera się na tem, co jest; nie wymaga nie tylko nic gwałtownego, ale nawet wykraczającego poza granice, zakreślone dotychczasowemi prawami. Jak żądał dla ludu, żeby go uznano „ludźmi“, tak dla stanu mieszczańskiego, aby „przynajmniej miał opatrzone bezpieczeństwo mienia swojego, niech wzgardzie nie podpada, niech będzie wolnym od opressyi, a wtenczas i handel zakwitnie i kraj się wzbogaci, . . . jeżeli już nie może mieć tych prerogatyw, jakie posiada w innych państwach“, gdzie, „lubo po szlacheckim idzie, przecież równie jak szlachcie prerogatyw używa i do prawodawstwa jest przypuszczony.“¹⁾

Stan mieszczań maluje temi słowy: „I to należy . . . do liczby zastarzałych przewencyi, że kunszt, którym wszyscy żyjemy, upodlamy jak najbardziej. Nie kontenci z tego, żeśmy się wielu części handlu wyrzekli, gardzimy nawet tymi, którzy się nim bawią. W inszych krajach kupiec ma swoją konsyde-racyą, ma protekcyą krajowej jurysdykcyi, u nas stan miejski nie ma nawet miejsca w towarzystwie cywilnem. Ztąd też pochodzi, iż miasta nasze upadły“ . . .²⁾

W każdym państwie każdy stan tyle z pospolitego dobra powinien korzystać, ile się do niego przykłada; różnice stanów istnieć zawsze muszą i powinny, ale zbytecznych, niesprawiedliwych dystynkcyi strzec się należy a „zgromadzenia swobodne, które rzeczpospolitemi zowiemy, różnic takowych cierpieć bardziej jeszcze nie powinny. Nie jaśnie oświeconosc, jaśnie wielmożność, ale użyteczność państwa wspiera. Prawda, iż dla utrzymania porządku i subordynacyi, dystynkcyje, prerogatywy urzędów i stanów były wynalezione. Ale nie dla inszej przyczyny dystynkcyja im się czyni, tylko dla tego, że więcej użytecznymi przez stan swój być mogą“ .³⁾

Nie ma więc tu mowy o uszlachceniu mieszczań, nie ma nawet o przypuszczeniu ich jakimkolwiek i w jakiejkolwiek

¹⁾ Podstoli. I. II. VI

²⁾ l. c.

³⁾ l. c.

formie do obrad publicznych, do życia publicznego. Nie można jednak z tego wnosić, że Krasicki był temu przeciwny, żeby tego nie pragnął. Widać to ze słów: „W wielu państwach, lubo stan miejski po szlacheckim idzie, przecież równie jak szlachcie prerogatyw używa i do prawodawstwa jest przypuszczony.... Jeżeli u nas tych prerogatyw stan miejski nie posiada....“¹⁾

Zdaje się, że Krasicki zgodziłby się na wszystko, co uchwalono dla mieszczan 21. kwietnia 1791. na wniosek Suchorzewskiego, — tylko może nie na udzielenie im ziemi, w trzeciej bowiem części Podstolego, wyszłej, jak wiadomo w r. 1798. już tylko jedna wzmianka o mieszczanach, nie zdradzająca, aby z tego, co zrobił dla nich sejm czteroletni, był niezadowolony.

Nie wiele więc Krasicki zrobił dla mieszczan, jeżeli nam chodzi o podanie z jego strony nowych myśli, reformy, — mniej nawet, niż wiek XVI.; wiele, — jeżeli zważymy, że w pismach swoich zwrócił uwagę na ich nędzny stan, stawiając w ten sposób przed oczyma narodu skutki z takiego stanu wynikające. I tutaj jak poprzednio, jak w kwestyi włościan wiódł go zdrowy rozsądek, własne doświadczenie i obserwacja, uczucia religijne, — mało, albo prawie zupełnie nie, przykład francuskiej literatury. —

Żydzi.

Zajmowano się w XVI. wieku żydami, chociaż nie wiele i z niewielką miłością, zajmowano się i przedtem i potem także. Wiek XVIII. pragnący wszystko załatwić, nie nie zostawić na później, pracujący gorliwie, z wytężeniem, chociaż czasem niezgrabnie, porusza i kwestyę żydowską. Zajmuje się nią i roztrząsa sejm w r. 1789.; przed nim i po nim pisze o niej wielu, zgadzając się mniej więcej w swoich żądaniach. Zajmuje się nią i Mably, radząc żydom nadać prawo własności ziemskiej. Konarski w ten sposób przedstawia skutki zbytznego rozprze-strzenienia się żydów: „Handle w kraju cale upadłe, od żydów zabrane, zdzierstwami partykularnych, kupcom obrzydzone, żydostwa fatalne królestwu i hołot rozplemienie. Miast i miasteczek ruina.“²⁾ Wszyscy temi samemi słowy przedstawiając ich nędzny stan, wskazują z jednej strony na szkody, jakie z powodu tego, że prawodawstwo ich się tyczące jest wadliwe i nie-

¹⁾ Podstoli. C. I. II. VI.

²⁾ O skutecznem rad sposobie. T. II. Str. 6.

wystarczające, wyrządzają temu krajowi a szczególnie chłopom i mieszczanom, z drugiej strony jednogłośnie żądają, aby im odebrano arendę szynków, poddano pod tę samą policją i sądownictwo, co i innych, pragną ich przez odpowiednie szkoły i nauczycieli spolszczyć. Różnica między pisarzami tylko w tem, że jedni przyznają im prawo do wszelkich zajęć, inni tylko do niektórych.

„Naród ten powinien być dawno zniszczyć“, gdy się zważy jego losy, — pisze Krasicki o Żydach w „Zbiorze potrzebniejszych wiadomości“.¹⁾ Utrzymanie jego jest dziełem Opatrzności, która chciała w nim mieć „widocznych świadków wiary teyże chrześcijańskiej“...

Jak żydów sądzi i jakich reform dla nich wymaga, wypowiada Krasicki w Podstolim: „Rodzaj ten ludzi, sprawiedliwie wzgardzony, bo chytry, łakomy i podły, tyle obrotnym przemyśłem, statecznem usiłowaniem dokazał, iż mimo niezdatność swoje, przymusza tych, u których się zagnieździł, iżby go cierpiano“.²⁾

Przesądem nagannym jest, mówi Krasicki, potępiać jakąkolwiek narodowość całą, ale co do żydów, to ogólna nagana jest usprawiedliwiona, bo chociaż między nimi mogą się znaleźć jednostki dobre, to ogół jest zły i szkodliwy. Mają żydzi swe „nieodmienne prawidła,“ których się zawsze, statecznie trzymają. Pierwszem jest oszukaństwo. Jedynym ich celem jest handel, dla tego rzekli się oni wszystkich prawie rzemiosł i „kunsztów.“ W tym też handlu celują oni ponad wszystkich. „Okazuje to widocznie doświadczenie, najbardziej zaś u nas. Z ich jedynie przyczyny nazwisko się tylko mieszczan zostało.“ — Nie tyle wojny i pożogi, ile oni właśnie są powodem upadku miast. Oni także rozpijają i wyzyskują chłopów. Oprzeć się można „tym nieprzyjaciołom skrytym a zradnym, jedynie przez strzeżenie się przekupstwa, którem oni wszędzie się utrzymują.“

„Następuje zagadnienie, jak ten tłok mnogi, podły a szkodliwy, zdatnym uczynić: Nie innym sposobem, tylko takim, jaki podłym właściwy; przymusem. Jeżeli chcą być częścią rządowego zgromadzenia, niech wchodzą w powszechność pracy, a zatem niech będą tem, czem inni są, niech ziemię uprawiają, niech

¹⁾ T. II. Str. 395.

²⁾ Podstoli C. III. III. XIII

kraju bronią, niech się kunsztami bawią, a wówczas równie z innymi i handlem się wzmagają.“¹⁾)

Żąda więc Krasicki tego samego, co bezimienny autor dzieła: „Żydzi, czyli konieczna potrzeba reformowania żydów w kraju Rzeczypltej polskiej“ (Warszawa 1782.), tj. zniesienia odrębności narodu żydowskiego. — Żąda tego samego, co Kołłataj, tj. wolności, a raczej zmuszenia ich do zajmowania się rolnictwem, „kunsztami,“ ale także i kupiectwem, chociaż tylko warunkowo. Przeciwny jest Krasicki szynkowaniu żydów po karczmach. — Podobnie surowo sądzi żydów Staszic²⁾) i zaleca, aby wychowanie żydów poddać komisji edukacyjnej dla „wykorzenia w nich ducha zgromadzenia i stanu.“ I Staszic pragnie, aby żyda z karczem usunięto, a nawet nie pozwala mu się żenić, „dopokąd albo nie chwyci się, albo nie wyuczy jakiego rzemiosła.“

Widzimy więc, że, oprócz słów nieco jak na biskupa za ostrych i bezwzględnych, na sprawę tę zapatrywał się Krasicki zdrowo i rozsądnie, zgodnie ze wszystkimi, co ją w tym czasie poruszyli. Wymagania jego słuszne; co do sposobu, w jaki je chce w życie wprowadzić, — o owym przymusie prawnym, — sądu naszego nie wypowiadamy, bo kwestya ta dotychczas stoi na tem samem prawie stanowisku, na jakim stała w XVIII. wieku. —

¹⁾ Podstoli. C. III. III. XV.

²⁾ Przestrogi. Wydanie Turowskiego. Str. 8 i 9.



II.

Cześć urzędowa.

I.

GRONO NAUCZYCIELSKIE

przy końcu roku szkolnego 1896.

A) Do nauki przedmiotów obowiązkowych.

L. p.	Imię i nazwisko	Stopień służbowy	Uczył	Tyg. godzin
1	Józef Wójcik	Dyrektor	języka polskiego w VIII.	3
2	Józef Dziewoński	Profesor w VIII randze	na urlopie	—
3	Jan Nowak	Profesor	jęz. niemieckiego w V, VI, VII, VIII.	16
4	Antoni Janik	Profesor	jęz. łacińskiego w IIIa, jęz. greckiego w IV, V. jęz. polsk. w IIa.	18
5	Ignacy Rychlik	Profesor	hist. i geogr. w IIa, IIb, IIIa, IIIb, VI, VIII.	21
6	Jacek Zieliński	Profesor	hist. i geogr. w Ia, Ib, IV, V, VII. jęz. niemieckiego w IIa.	21
7	Walenty Głowiński	Profesor	matematyki w Ia, Ib, IIIb, V, VII. fizyki w VII. gospodarz VII. kl.	19
8	Franciszek Vogl	Profesor	hist. natur. w Ia, Ib, IIa, IIb, IIIa, IIIb, V, VI. matematyki w IIb — gospodarz klasy IIb.	19

L. p.	Imię i nazwisko	Stopień służbowy	Uczył	Tyg. godzin
9	Józef Czabański	Profesor	matematyki w IIa, IIIa, IV, VI, VIII. fizyki w IV, VIII. gospodarz kl. VIII.	20
10	Aleksander Frączkiewicz	Profesor	jęz. łacińskiego w w V, VII, jęz. greckiego w VIII — gospodarz kl. V.	16
11	Bronisław Swiba	Profesor	jęz. łacińskiego w VI, VIII, grec. w VI. — gospodarz kl. VI.	16
12	Józef Szydłowski	Nauczyciel	jęz. łacińskiego w IIa, IV, grec. w VII. — gospodarz kl. IIa	18
13	Artur Passendorfer	Nauczyciel	jęz. polskiego w IV, V, VII, jęz. niemieckiego w IV. prop. w VII, VIII. — gosp. kl. IV.	17
14	Antoni Kurpiel Dr. fil.	Nauczyciel	jęz. polskiego w IIIa, VI, jęz. grec. w IIIa. jęz. niemiec. w IIIab. — gosp. kl. IIIa.	19
15	Ksiądz Władysław Makowiec	Zastępca nauczyciela	religii w Ia, Ib, II, III, IV, V, VI, VII, VIII.	18
16	Andrzej Szachnowicz	Egzaminowany zastępca nauczyciela	jęz. łacińskiego w IIIb. grec. w IIIb. polskiego w IIb, IIIb. — gosp. kl. IIIb.	17
17	Ignacy Krzyszkowski	Egzaminowany zastępca nauczyciela	jęz. łacińskiego w Ib, IIb. — gosp. kl. Ib.	16
18	Bronisław Starzecki	Zastępca nauczyciela	jęz. niemieckiego w Ia, Ib, IIb.	17
19	Kazimierz Strzelecki	Zastępca nauczyciela	jęz. łacińskiego w Ia, jęz. polsk. w Ia, Ib, i rys. w IVb.*) — gosp. kl. Ia.	18
20	Karol Wawrosz	Zastępca nauczyciela	rysunków w Ia, Ib, IIa, IIIa, IVa.	20

*) UWAGA. Naukę rysunków pobierała kl. IV. w 2 oddziałach.

B) Do nauki religii:

- a) grecko katolickiej: ks. Bazyli **Romanowski** — 8 godzin.
 b) mojżeszowej: Abraham Berl **Rosenblum** — 8 godzin.

C) Do nauki przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Historii kraju rodzinnego: a) Jacek **Zieliński** — w kl. IV i VII, 2 godz. w I. półr., 3 godz. w II. półr., b) Ignacy **Rychlik** — w kl. IIIab i VIII w I. półr. 3 godz. a w II. półr. 2 godz.
2. Języka ruskiego: w oddziale I. II. i III. Andrzej **Szachnowicz** — razem 4 godz.
3. Języka francuskiego: Maurycy **Klugmann** — 6 godz. w 3 oddziałach:
4. Kaligrafii: Walenty **Głowiński** — 2 godz. w 2 oddziałach.
5. Gimnastyki: Jacek **Zieliński** — 6 godz. w 6 oddziałach.
6. Śpiewu: Ignacy **Misicki** — 4 godz. w 2 oddziałach.

Zmiany w składzie grona nauczycielskiego

w roku szkolnym 1896.

J. E. Pan Kierownik Ministerstwa wyznań i oświecenia zamianował tutejszych zastępców nauczycieli rzeczywistymi nauczycielami: p. *Tomasza Dutkiewicza* w c. k. gimnazjum w Tarnopolu (reskr. z 22 VI. 1895 l. 12.619, intim. Pr. R. S. K. z 26. VII. 1895. l. 334) i p. *Józefa Trojnarą* w c. k. gimnazjum w Jaśle (reskr. z 30. VII. 1895. l. 17.440. int. R. S. K. z 13. VIII. 1895. l. 19.452).

Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa zamianowała kandydata stanu nauczycielskiego, p. *Ignacego Krzyszkowskiego*, zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie (reskr. z 26. VIII. 1895. l. 17.526), tudzież przeniosła tutaj zastępców nauczycieli p. *Kazimierza Strzeleckiego* z c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, (reskr. z 5. VII. 1895. l. 14.326) i p. *Bronisława Starzeckiego* z c. k. gimnazjum w Złoczowie (reskr. z 8. IX. 1895. l. 463/Pr.)

Wysokie Ministerium Oświecenia (reskr. z 12. VIII. 1895. l. 19.051. intim. R. S. K. z 28. VIII. 1895. l. 21.346.) udzieliło profesorowi tutejszemu, p. *Józefowi Dziewońskiemu*, na pierwsze półrocze urlopu, który następnie przedłużyło po koniec roku szkolnego 1895⁵/₆ (reskr. z 6. II. 1896. l. 2645., int. R. S. K. z 21. II. 1896 l. 3859); na jego miejsce zaś Wysoka c. k. Rada Szk. kr. (reskr. z 6. XI. 1895. l. 28.297) zamianowała kandydata stanu nauczycielskiego, p. *Karola Wawrosza*, zastępcą nauczyciela.

Ponieważ Najprzewielebniejszy Ordynaryat biskupi o. ł. w Przemyślu z początkiem b. r. szk. zamianował ks. *Stanisława Fałęckiego*, pomocniczego katechetę w tutejszem c. k. gimnazyum, katechetą i kierownikiem żeńskiej szkoły wydziałowej im. św. Scholastyki w Przemyślu (reskr. R. S. Kr. z 2. IX. 1895. l. 21487), a z początkiem listopada ks. katecheta zakładu ciężko zaniemógł, Wysoka c. k. Rada Szk. Kr. (reskr. z 24. XII. 1895. l. 32.084.) zamianowała pomocnikiem nauczyciela religii ks. *Władysława Makowca*, wikarego w Sanoku.

Z końcem I. pñ. Wysoka c. k. Rada Szk. Kr. (reskr. z 28. XII. 1895. l. 32.740) przeniosła tutejszego zastępcę nauczyciela p. *Andrzeja Procyka*, w tymsamym charakterze do c. k. gimnazyum IV. we Lwowie.

Wysoka c. k. Rada Szk. Kr. zatwierdziła stale w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł c. k. profesorów tutejszym nauczycielom: p. *Aleksandrowi Frączkiewiczowi* (reskr. z 11. IX. 1895. l. 22.015), p. *Józefowi Czabańskiemu* (reskr. z 5. XI. 1895. l. 511/Pr.), p. *Bronisławowi Swibie* (reskr. z 3. XII. 1895. l. 29049) i p. *Franciszkowi Vogłowi* (reskr. z 14. IV. 1896. l. 6.504); a profesorowi, p. *Jackowi Zielińskiemu*, (reskr. z 6. XI. 1895. l. 27620) przyznała pierwszy dodatek kwinkwenaluy od 1. września 1895.

II.

ROZKŁAD NAUK.

I. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Zasady wiary i moralności katolickiej.

Język łaciński 8 godz. tyg. Na podstawie gramatyki przerebiono prawidłowe formy deklinacyjne i konjugacyjne. Z przykładów tłómaczono ustępy łacińskie i polskie, przy czem ówczono uczniów praktycznie w analizie i budowaniu zdañ tudzież w składni najważniejszych rodzajów zdañ konjunktywnych. Począwszy od listopada co tydzieñ jedna kompozycja.

Język polski 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczym i o złożonym; ze zdañ pobocznych wzięto tylko najpospolitsze. Nauka deklinacji rzeczownika, przymio-

tnika i zaimka w głównych zarysach z uwzględnieniem najważniejszych zasad głosowni. Elementarna nauka odmiany czasownika; rozdzielanie wyrazów i interpunkcyja. Z Wypisów: czytanie, opowiadanie i deklamacya. Prace piśm.: w I. półroczu co tydzień dyktat, w II. półr. dawano w pierwszych 3 miesiącach dyktaty, w dwóch następnych zadania szkolne i domowe naprzemian.

Język niemiecki 6 godz. tyg. Przerobiono w całości ćwiczenia Germana - Petelenza sposobem przez autorów wskazanym, t. j. tłómaczono ustępy niemieckie, poczem treść ich przerabiano w rozmówkach. przyczem uwzględniano ściśle przynależny do każdej grupy materiał gramatyczny. Memorowano około 20 ustępów niemieckich. Co tydzień jedno zadanie szkolne.

Geografia 3 godz. tyg. Fizyczna i polityczna geografia Europy a przedewszystkiem monarchii austryacko - węgierskiej i Galicyi.

Matematyka. 3 godz. tyg. W I. półr. Arytmetyka, w II. półr. Arytmetyka 1 godz. i Geometrya 2 godz. tyg.

a) **Arytmetyka.** Cztery główne działania liczbami całkowitemi i dziesiętnymi. Działania liczbami wielogatunkowemi. Ułamki zwyczajne.

b) **Geometrya.** Pojęcia linii a w szczególności prostej, linii kołowej i prostych w kole, pojęcia kąta i własności kątów, o liniach równoległych i kątach wskutek przecięcia trzech linii powstałych. Pojęcie trójkąta i rodzaje trójkątów. Suma kątów w trójkącie i o kątach zewnętrznych. Co lekcyja ćwiczenie domowe. Co miesiąc zadanie szkolne z arytmetyki i geometryi.

Hstoria naturalna 2 godz. tyg. Przez 6 miesięcy ssaki i owady, przez 4 miesiące letnie botanika.

Rysunki odręczne 4 godz. tyg. Począwszy od linii, jej podziału i wymiaru, linii równoległych, kątów, figur prostokreślonych i umiarowych w zestawieniu ich do utworzenia ornamentu prostokreślnego, a skończywszy na liniach krzywych, kołach, elipsach i z tychże utworzonych ornamentach, rysowano wszystko bez użycia jakichkolwiek przyrządów z wolnej ręki ołówkiem.

II. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Historia starego testamentu z uwzględnieniem chronologii i geografii biblijnej.

Język łaciński 8 godz. tyg. Odmiany nieprawidłowe; praktyczne ćwiczenia jak w kl. I. Ważniejsze przysłówki, przyimki, spójniki, najważniejsze konstrukcje imiesłowowe i bezokolicznikowe, coniugatio periphrastica, gerundium i gerundivum. Wygłaszanie z pamięci. Co tydzień zadanie szkolne, od czasu do czasu zadanie domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczym i o zdaniu złożonym; ze zdań pobocznych tylko najpospolitsze. Nauka o deklinacji rzeczownika, zaimka, przymiotnika i liczebnika z uwzględnieniem form nieprawidłowych i wyjątkowych; rozdzielanie wyrazów i interpunkcja. Z Wypisów: czytanie, opowiadanie i deklamacja. Prace piśm.: stosownie do potrzeby dyktat, zadania szkolne i domowe naprzemian trzy razy w miesiącu.

Język niemiecki 5 godz. tyg. Jak w I. kl.; część gramatyczną, w szczególności odmianę imion i słów, przyimki i spójniki opracowano praktycznie; reprodukcja rozbieganych i objaśnianych ustępów niemieckich, tłumaczenie niektórych ustępów polskich, memorowanie ustępów poet. niekiedy prozaicznych. Ćwiczenia piśmienne co tydzień, streszczanie objaśnianych ustępów, lub tłumaczenie z polskiego na niemieckie. Raz na miesiąc zadanie domowe.

Geografia 2 godz. tyg. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Afryki i Azji. Poziomy i pionowy układ Europy. Szczegółowa geografia południowej i zachodniej Europy.

Historia 2 godz. tyg. Dzieje starożytnego Wschodu, Greków i Rzymian do upadku państwa zachodnio-rzymskiego.

Matematyka 3 godz. tyg. Naprzemian Arytmetyka i Geometria.

a) **Arytmetyka**: Działania ułamkami zwyczajnymi, stosunki, proporcje, reguła trzech pojedyncza, rachunek procentowy pojedynczy.

b) **Geometria**: Przystawianie trójkątów, zastosowanie tegoż. Prawa o trójkątach równoramiennych, bliższe własności koła i linii prostych w kole; czworoboki i wieloboki umiarowe. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Historia naturalna 2 godz. tyg. Przez 6 miesięcy ptaki, gady

ptazy, ryby i bezkręgowce z wyjątkiem owadów. Przez 4 miesiące letnie botanika.

Rysunki odręczne 4 godz. tyg. Zaczawszy od najprostszych symetrycznych form krzywoliniowych, rysowano ornamenta płaskie podług wzoru wykonywanego na tablicy przez nauczyciela i z wzorów Andela, Steindla i Jacobsthala z użyciem ołówka, tuszu i farb.

III. K l a s a .

Religia 2 godz. tyg. Historia biblijna nowego zakonu.

Język łaciński 6 godz. tyg. Składnia zgody, przyimki, składnia rządu. Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński. Czytano z Neposa żywoty: Aristidesa, Cimona, Epaminondasa, Pelopidasa, Miltiadesa, Temistoklesa. Czytano prywatnie i Hannibala. Celniejszych ustępów uczono się na pamięć. Co miesiąc 1 zadanie domowe, 2 szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Z głosowni najpotrzebniejsze reguły, deklinacja, stopniowanie przymiotników i przysłówków, konjugacja czterech pierwszych klas czasowników I. konjugacyi. Ćwiczenia odpowiednie. W II. półroczu co miesiąc 2 zadania.

Język polski 3 godz. tyg. Z gram. nauka o interpunkcyi, w związku z nią przegląd najważniejszych zdań współrzędnie i podrzędnie złożonych; systematyczna nauka deklinacyi z uwzględnieniem tych praw głosowni, które do zrozumienia przemian samogłosek lub spółgłosek we fleksyi imion były konieczne; składnia rządu; wyrazy nieodmienne.

Przeczytano częścią w szkole częścią w domu całe Wypisy, objaśniano i zdawano z nich sprawę w wielorakich kierunkach. Deklamowano dziesięć krótszych i dłuższych ustępów przeważnie poetycznych.

Zadania dwa na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Powtórzenie deklinacyi i konjugacyi. Nauka o zdaniu pojedynczem Składnia zgody i rządu. Czytano, objaśniano i opowiadano ustępy niemieckie, deklamacja ustępów poetycznych. Rozmówki praktyczne na podstawie lektury szkolnej. Co miesiąc dwa zadania naprzemian domowe i szkolne.

Geografia 1½ godz. tyg. Geografia polityczna północnej, środkowej i wschodniej Europy, Ameryki i Australii.

Historia 1½ godz. tyg. Dzieje wieków średnich.

Matematyka 3 godz. tyg. Naprzemian Algebra i Geometrya.

a) **Algebra.** Pojęcia liczb ogólnych. Cztery główne działania liczbami ogólnymi. Podnoszenie do kwadratu i wyciąganie drugiego pierwiastka.

b) **Geometrya.** Równość powierzchni figur płaskich, przemiany figur geometrycznych, pomiar powierzchni figur prostokreślnych i koła. Proporcjonalność linii, podobieństwo trójkątów, prawa wynikające z podobieństwa trójkątów, podobieństwo wieloboków. Ćwiczenia i zadania jak w kl. II.

Nauki przyrodnicze 2 godz. tyg. W I: półroczu **Fizyka.** Ogólne i szczególne własności ciał. Nauka o ciepłe, źródła ciepła i najważniejsze rzeczy z ciepła promienistego. Z chemii wstępne pojęcia, opis najważniejszych pierwiastków i połączeń takowych, z uwzględnieniem procesu palenia na podstawie doświadczeń.

W II. półroczu **Mineralogia.** Opisanie ważniejszych i najwięcej rozpowszechnionych minerałów i skał oraz okazywanie takowych uczniom podczas objaśnienia i podczas egzaminowania.

Rysunki odręczne 4 godz. tyg. Główne zasady rysunku perspektywicznego. Rysowano z modeli drewnianych i gipsowych. Równocześnie i to naprzemian ćwiczą uczniowie w rysunku z wzorów Martina, Jacobsthala i Andela przez nauczyciela na tablicy kredą wykreślonych, zaznając ich z użyciem ołówka, pióra, pędzla, kredek kolorowych i farb. Wkońcu wykonywano łatwiejsze rysunki z pamięci.

IV. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Nauka o obrzędach kościoła katolickiego.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki użycie czasów i trybów, consecutio temporum, zdania poboczne, infinitivus, oratio obliqua, participium, gerundium, supinum; zasady prozody i metryki, hexameter daktyliczny

Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński. Czytano z Caesara de bello Gallico I. IV. VI. 1—24. Od połowy drugiego półrocza czytano Ovidiusa

Metamorph. I. Lektura prywatna: Caesar de bello Gall. lib. II. Deklamacya z Caesara i Ovidiusa. Co miesiąc dwa zadania szkolne i jedno domowe.

Język grecki 4 godz. tyg. Uzupełnienie konjugacyi pierwszej, konjugacya druga i czasowniki nieprawidłowe; okolicznosciowo składnia rządu i czasownika.

Tłómaczenie przykładów odpowiednich.

Co miesiąc dwa zadania, naprzemian szkolne i domowe.

Język polski 3 godz. tyg. Systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika. Nauka o zdaniu złożonem, okresie, szyku i wierszowaniu. Czytanie, objaśnianie, opowiadanie, deklamacya. Co dwa tygodnie ćwiczenia piśmienne, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Wypisy Germana-Petelenza przerobiono w całości. Deklamacya ustępów poetycznych, memorowanie ustępów prozaicznych. Z gramatyki Petelenza wzięto naukę o przypadkach, szyku wyrazów i zdaniu pobocznem. Co miesiąc dwa zadania, naprzemian szkolne i domowe.

Geografia 2 godz. tyg. Fizyczna i polityczna geografia austriacko-węgierskiej monarchii.

Historya 2 godz. tyg. Dzieje nowożytne.

Matematyka 3 godz. tyg. Naprzemian Algebra i Geometrya.

a) **Algebra.** Nauka o równaniach stopnia pierwszego o jednej i więcej niewiadomych, tak ustawionych jak nieustawionych. Reguła trzech złożona, rachunek procentowy, dyskontu, terminu, spółki i mieszaniny.

b) **Geometrya.** Pojęcia stereometryczne. Rodzaje brył, powierzchni i objętości graniastosłupów, walców, ostrosłupów, stożków całych, kul. Wielościanny.

Fizyka 3 godz. tyg. Na podstawie podręcznika wzięto naukę o magnetyzmie, elektryczności, o ruchu punktu i ciał w ogólności, maszyny pojedyncze, naukę o równowadze i ruchu cieczy, tudzież o równowadze i ruchu gazów, o głosie i o świetle — wszystko na podstawie doświadczeń; wreszcie elementa z kosmografii.

Rysunki odręczne 4 godz. tyg. Ornamenta płaskie krzywolinijne w stylu greckim, rzymskim i maurytańskim, wedle wzoru przez nauczyciela na tablicy wykreślonego nakładali uczniowie kolorami, przyczem objaśniono rozwój ornamentyki, jej rodzaje i charakterystykę pojedynczych stylów

na stósownie obranych wzorach. Ornamenta cieniowano z wzorów Jacobstahla, Martina i Carota z uwzględnieniem figur ludzkich i zwierzęcych, wchodzących w skład ornamentyki. Rysunek z modeli gipsowych i dalszy ciąg rysunku perspektywicznego w zastosowaniu do przedstawienia odpowiednich przedmiotów technicznych.

V. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Ogólna nauka wiary katolickiej.

Język łaciński 6 godz. tyg. Z gramatyki: Powtórzenie i uzupełnienie składni zgody i rządu. Ćwiczenia stylistyczne na podstawie lektury. Czytano Liviusa I. i XXII. Ovidiusa Carmina selecta. Deklamacya z Ovidiusa. Lektura prywatna: z Liviusa ks. XXI. z Ovidiusa ust. z Met. niektóre.

Jedno zadanie szkolne co miesiąc.

Język grecki 5 godz. tyg. Z gramatyki uzupełnienie morfologii, syntaxis casuum, przyimki. Czytano Xenoph. Anabasis (wraz z prywatną lekturą), Cyropedyę w wyinkach; Hom. Ilias I. i III. Deklamacya z Homera I. 1–110. Ćwiczenia gramatyczne na podstawie lektury. Co półrocze cztery zadania szkolne.

Język polski 3 godz. tyg. Nauka poezyi i prozy. Najważniejsze obrazy i figury. Oprócz lektury zawartej w Wypisach, przeczytano w całości „Pana Tadeusza“ Mickiewicza. Deklamacya piękniejszych ustępów. Zadań po 7 w półroczu.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie wypisów Wernera: pryw. lektura: „Die deutsche Heldensage“, Goethego „Reineke Fuchs“. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. 7 zadań półrocznie.

Historya i geografia 3 godz. tyg. Historya starożytna aż do podbicia całych Włoch przez Rzym. Z geografii powtórzenie odpowiednich części.

Matematyka 4 godz. tyg. Algebra 2 godz. Geometrya 2 godz.

- a) **Algebra**: Pojęcia liczb szczególnych i ogólnych, rozszerzenie pojęcia liczb przez wprowadzenie ilości dodatnich i ujemnych, układy liczb, w szczególności dziesiątkowy, cztery główne działania ogólnymi liczbami całkowitemi, podzielność liczb, ułamki zwyczajne, dziesiętne, cztery główne działania uławkami, stosunki, proporce pojedyn-

cze i złożone i zastosowania proporcji. Nauka o zrównaniach w ogólności, a o zrównaniach I. stopnia w szczególności, i to o jednej i więcej niewiadomych.

- b) **Geometrya**: Pojęcia geometryczne, linie, kąty, trójkąty, czworo- i wieloboki, proporcjonalność linii, podobieństwo figur płaskich, obwody i powierzchnie figur prostokreślnych, linia kołowa, proste i kąty w kole, położenie kół, wieloboki wpisane i opisane na kole, pomiar koła i jego części, tudzież zastosowania.

Co miesiąc zadanie szkolne, a co lekeya ćwiczenie domowe.

Historya naturalna 2 godz. tyg.

- a) w I. półr. **Mineralogia** na podstawie podręczn. Łomnickiego.
 b) w II. półr. **Botanika** na podstawie podręcznika Rostafińskiego.

VI. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Szczegółowa nauka wiary katolickiej.

Język łaciński 6 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie składowi słowa. Ćwiczenia stylistyczne na podstawie lektury. Czytano Sall. Jugurtha, Cic. in Catil. I. Verg., Eccl. I. i V. Georg. II. „Laudes Italiae“. „De apium ingenio atque moribus“. Aen. I. II. Lekt. pryw: Sall. Bellum Catilinae, Cicero in Catil. oratio II. i III. wedle wyboru uczniów. Deklamacya z Sall., Verg. i Cic. Co miesiąc jedno zadanie szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Czytano Xenoph. Memorab. I. Hom. II. XVIII. XXII, XXIII i XXIV. Jako lekt. pryw. VI. VII. VIII. Herod. ks. IX. prywat. ks. VIII. Co tydzień ćwiczenie stylistyczne na podstawie Xenoph. Anab., Cyrop. i Pamiętników. Co półrocze 4 zadania szkolne. Deklamacya z Hom. II.

Język polski 3 godz. tyg. Z historyi literatury: Od jej początku do końca XVIII. wieku. Lektura ważniejszych wyjątków z dzieł pisarzy od połowy XVI. do XVIII. wieku — wszystko podług Wypisów. — Deklamacya kilku ustępów z Trenów Kochanowskiego i innych ważniejszych i piękniejszych poematów XVIII. wieku. W całości przeczy-

tano wszystkie dzieła instrukcją objęte. — Zadań siedm na półrocze.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie wypisów Wenera, pryw. lektura: „Minna von Barnhelm“, i „Prinz von Homburg“. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. 7 zadań półrocznie.

Historya i Geografia 3 godz. tyg. Dzieje rzymskie od podbicia całej Italii. Dzieje średniowieczne. Z geografii powtórzenie odpowiednich części.

Matematyka 3 godz. tyg. Algebra i Geometrya naprzemian.

a) **Algebra.** W I. półroczu: Pojęcia potęg i pierwiastków, działania ilościami potęgowymi i pierwiastkowymi, podnoszenie wielomianów do kwadratu i sześciannu, pierwiastkowanie, pojęcia i działania liczbami niewymiernymi i urojonymi. W II. półroczu: Nauka o logarytmach, nauka o równaniach II. stopnia o jednej niewiadomej, związku między współczynnikami i ilościami stałymi a pierwiastkami, ustawianie równań mających dane pierwiastki.

b) **Geometrya.** W I. półroczu: Stereometrya na podstawie podręcznika: Geometrya dla klas wyższych Mocnika — Dra Staneckiego wyd. III; w II. półroczu: funkcye goniometryczne, rozwiązywanie trójkątów prostokątnych, twierdzenie Carnota, rozwiązywanie trójkątów ogólnie na podstawie danych ilości.

Historya naturalna 2 godz. tyg. Zoologia podług podręcznika Dra Petelenza.

VII. K l a s a.

Reiliga 2 godz. tyg. Etyka chrześcijańsko-katolicka.

Język łaciński 5 godz. tyg. Szyk wyrazów w zdaniu łacińskim, peryod, nieforemności w tworzeniu zdań, figury krasomowcze. Ćwiczenia stylistyczne na podstawie lektury Przeczytano: Cic. pro S. Rosc. Am., Cato maior. Jako pryw. lekturę: Cic. de imp. Cn. Pom., Laelius, in Cat. II—IV., według wyboru uczniów. Verg. Aen. VI. XI. XII. pryw. niekt. inne ks. — Pięć zadań szkolnych co półrocze.

Język grecki 4 godz. tyg. Czytano Dem. Olynth. I, III; i *περὶ εἰρήνης*. Hom. Od. IX. X. XIII. XXI. i XXII. kursorycznie XIX. prywatnie I. II. III. XI, i XII. Deklamacya

z Demostenesa i Homera. Co tydzień ćwiczenie stylistyczne — co półrocze 4 zadania szkolne

Język polski 3 godz. tyg. Z historii literatury: Okres Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, okres romantyczny aż do Fredry i Słowackiego włącznie — podług Wypisów.

Czytano wyjątki z dzieł tych okresów literatury podług Wypisów, oprócz tego w całości: „Powrót Poła” Niemcewicza; Mickiewicza: Ballady, Grażynę, Konrada Wallenroda, Pana Tadeusza, Dziady; Maryę Malczewskiego; Duch od stepu, kilka dumek Zaleskiego; Zemstę, Nikt mię nie zna, Śluby Panieńskie Fredry; Jana Bieleckiego, Lillę Wenedę i Balladynę Słowackiego. Niektóre z tych utworów przeznaczono do domowej lektury.

Język niemiecki 4 godz. tyg. Czytanie Wypisów Wernera; pryw. lektura: „Hermann und Dorothea“, „Jungfrau von Orleans“, „Wallensteins Tod“.

Zadań 5 na półrocze.

Historia i Geografia 3 godz. tyg. Dzieje nowożytne z uwzględnieniem wewnętrznego rozwoju państw europejskich i ich geografia.

Matematyka 3 godz. tyg. a) Algebra: Zrównania oznaczone II. stopnia o dwóch i więcej niewiadomych; zrównania nieoznaczone (dyofantyczne) I stopnia; ułamki łańcuchowe; szeregi arytmetyczne i geometryczne, tudzież interpunkcja tychże; rachunek procentowy złożony; nauka o kombinacjach, symbolika, wzór binomialny Newtona z zastosowaniami.

b) Geometria: Powtórzenie trygonometrii płaskiej z zastosowaniem. Analityka płaska i przecięcia stożkowe.

Fizyka 3 godz. tyg. Ogólne własności ciał, mechanika ciał stałych, ciekłych i lotnych, nauka o ciepłe i chemia.

Propedentyka filozofii 2 godz. tyg.

Główne zasady logiki, pojęcia, sądy i wnioski; nauka o metodzie w umiejętnych badaniach w ogólnych zarysach.

VIII. K l a s a.

Religia 2 godz. tyg. Historia kościoła katolickiego.

Język łaciński 5 godz. tyg. Czytano Hor. C. I. 1, 3, 10, 11,

12, 14, 18, 19, 24, 29, 35, 37, II. 2. 3. 10, 13, 14, 18, 20, III. 1, 2, 3, 8, 9, 13, 21, 30; IV. 3, 7, 9, 15. Epodon 2, 7, Sat. I. 1. II. 1. Epist. II. 3. (de arte poet.) Tacit. Germania 1—27. Ann. I. IV. 1—15.; ex tempore: Annalium III. 26. VI. 50. XIV. 48. Deklamowano Hor. C. I. 1. II. 14. Lektura pryw: niektórzy uczniowie przerabiali ody lub satyry wyd. szkol., tudzież z Tacit. Ann. ustępy. Co tydzień ćwiczenia stylistyczne na podstawie autora, co miesiąc zadanie szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. Czytano: Platona Apolog., Kritona, 4 ostatnie ustępy z Phaedona, oraz Eutyfrona, Sofoklesa Elektry Od. ks. XXIII. Pryw. czytali uczniowie niektóre utwory Plat., Sofokl., Homera Iliad., lub Odyss. W półroczu 4 zadania szkolne. Deklamacya z Elektry.

Język polski 3 godz. tyg. Z historii literatury podług Wypisów od Słowackiego aż do Szujskiego włącznie. Lektura ważniejszych wyjątków z pisarzy, historią literatury powyższą objętych, podług Wypisów; prócz tego rozbiegano: Pana Tadeusza, Konrada Wallenroda i Dziady z Mickiewicza; Irydyona i Przedświt z Krasińskiego; Balladyne, Lille Wenedę, Bieleckiego ze Słowackiego; Zemstę z Fredry; Maryę z Malczewskiego. Nadto wiele utworów treści powieściowej i dramatycznej czytali uczniowie prywatnie i zdawali z nich przygodnie sprawę w szkole.

Zadań w I. półroczu 5, a w II. 3.

Język niemiecki 4 god. tyg. Czytanie Wypisów Wernera, pryw. lektura: „Wilhelm Tell“ Iphigenie auf Tauris“ i Julius Caesar“.

Zadań w I. półroczu 5, w II. zaś 3.

Historya i Geografia 3 godz. tyg. Dzieje monarchii austro-węgierskiej. Statystyka monarchii austro-węgierskiej. Powtórzono historję grecką i rzymską.

Matematyka 2 godz. tyg. a) **Algebra**: powtórzono działania liczbami całkowitemi i ułankami, równania I. II. stopnia oznaczone o jednej i więcej niewiadomych, równania dyofantyczne, ułamki łańcuchowe, szeregi kombinacye, rachunek procentowy pojedynczy i złożony, wzór Newtona i własności trójkąta Paskala.

b) **Geometrya**: Powtórzono planimetryę, stereometryę, go-

nio- i trygonometrię płaską i analitykę płaską — wszystko na przykładach i zastosowaniach.

Fizyka 3 godz. tyg. Magnetyzm i elektryczność, nauka o ruchu falowym, głosie, świetle i kosmografia — tudzież pobieżnie powtórzono działy wzięte w klasie VII.

Propedeutyka filozofii 2 godz. tyg. Psychologia.

B) Religia.

Religia obrz. gr. kat. według planu dla nauki religii obrz. rzym. katol.

Religia mojszowska.

I. klasa. Historya biblijna do śmierci Mojżesza w związku z zasadami wiary. Dziesięcioro przykazań.

Modlitwa poranna i błogosławieństwa. (Modlitwy stołowe).

II. klasa. Historya biblijna od Jozuego do podziału państwa w związku z zasadami wiary. Objasnienie dekalogu. Obowiązki względem Boga. Święta i posty.

Modlitwa wieczorna i błogosławieństwo przy szczególnych uroczystościach.

III. klasa. Historya biblijna od podziału państwa do powrotu z niewoli babilońskiej. Prorocy. Trzy nauki główne wyznania mojszowskiego. Obowiązki względem ludzi. Najważniejsze przepisy ceremonialne. Nazwy; podział i treść ksiąg pisma św.

Modlitwa na sobotę. Halell. Abinu malkenu.

IV. klasa. Historya Izraelitów pod panowaniem Syri Machabeusze. Panowanie Rzymian. Upadek państwa. Bar Kochba.

Najważniejsze przepisy ceremonialne i rytualne. Nazwa i treść pism apokryficznych.

Modlitwy na święta. Odczytywanie tory i proroków przy nabożeństwie publicznem. Podział nabożeństwa.

V. klasa. Objasnienie 13 artykułów wiary według Maimonidesa. Ustawy moralne i etyczne.

Wybór ustępów z Pentateuchu (według chrestomatyi) z objaśnieniami pod względem treści i historyi.

VI. klasa. Moralność i etyka na podstawie trzech pierwszych rozdziałów przypowieści ojców „Pirke Abot“.

Wybór z pism historycznych proroków z objaśnieniami jak w klasie V.

VII klasa. Moralność i etyka na podstawie 4. 5. i 6. rozdziału w Pirke Abot.

Wybór ustępów z Jezajasza, Jeremiasza, psalmów, Hioba, przypowieści Salomona i hagiografów z objaśnieniami jak w kl. V.

VIII. klasa. Historia Żydów w diasporze z biografiami najslawniejszych mężów. Historia żydów w Polsce.

C) Przedmioty nadobowiązkowe

Historia kraju rodzinnego. W kl. III. wzięto odnośny materiały aż do r. 1492., w kl. IV. resztę aż po czasy najnowsze; w kl. VII. dzieje Polski i Rusi od w. X. do połowy w. XVII, a w kl. VIII. do upadku Rzeczypospolitej. Dzieje porobiorowe.

Język ruski. Języka ruskiego uczono w trzech oddziałach, i to w I. i II. oddziale po 1, a w III. oddziale po 2 godz. tygodniowo.

Oddział I. (dla Polaków). Czytanie wszystkich rodzajów druku, pisanie ruskimi głoskami z elementarza. Nadto ćwiczyli się uczniowie w mówieniu na podstawie czytanych ustępów z czytanki na II. kl. szkół średnich. Dyktaty i ćwiczenia stylistyczne.

Oddział II. Z gramatyki uczono ważniejszych zasad pisowni ruskiej, odmiany rzeczownika, zaimka, przymiotnika i liczebnika przygodnie. Z Wypisów na II. klasę szkół średnich przeczytano z 30 ustępów. Cenniejsze ustępy objaśniano i opowiadano; niektórych poetycznych uczyli się uczniowie na pamięć. Co miesiąc dyktat lub wypracowanie.

Oddział III. Z gramatyki zasady pisowni. Inne zasady gramatyczne omawiano przy zadaniach. Do lektury używano Wzorów poezji i prozy Dra K. Łuczakowskiego na V. kl. szkół średnich. Zapoznano także uczniów z życiorysami cenniejszych pisarzy współczesnych, zwłaszcza tych, których utwory znajdują się w Wypisach. Ćwiczenia w frazeologii ruskiej. Co miesiąc zadanie piśmienne, na przemian szkolne i domowe.

Język francuski. Oddział I, 2 godziny tyg. Ćwiczeń Amborskiego część I. do ustępu 63. Co miesiąc 2 zadania domowe, 1 szkolne.

Oddział II, 2 godz. tyg. Ćwiczeń Amborskiego część I. od ustępu 63. do końca. Zadania jak w oddziale I.

Oddział III, 2 godz. tyg. Ćwiczeń Amborskiego część II. Dyktaty na tle literatury francuskiej.

W czasie lekcji toczy się rozmowa w języku francuskim.

Gimnastyka. W 6 oddziałach po jednej godzinie tyg.

Kaligrafia. Nauka kaligrafii odbywała się w dwóch oddziałach po 1 godzinie tygodniowo. Pisano pismem polskim i niemieckim podług wzorów wypisanych przez nauczyciela na tablicy i w zeszytach.

Śpiew w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo.

III.

Temata polskie wypracowań piśmiennych dla klas wyższych.

Klasa V. 1. Krajobraz jesienny. 2. Rozmowa Litawora z Rymwidem. 3. Rynek w Jarosławiu pod względem architektonicznym. 4. Założenie Rzymu (wedł. Liv.). 5. Opis „Zaduszek“ lub opis pożaru. 6. Treść „Wiesława“ Brodzińskiego. 7. Łowy na niedźwiedzia (Na podstawie IV. ks. Pana Tadeusza). 8. Przyjemności zimy. 9. Mit o Niobie (wedł. Owid.) 10. Działalność ks. Robaka jako emisariusza. 11. Dzieje zamku Horeszków. 12. Makbet postanawia zamordować króla Dunkana (Tok myśli zawartych w sc. 7. aktu I.) 13. Opis powodzi. (Obrazek.) 14. Znaczenie zieleni w sprawie odżywiania się roślin.

Klasa VI. 1. Tok myśli i dyspozycya we wstępie do dzieła Sallustiusza „Wojna Iugurtyńska“. 2. Jakie powinno być, zdaniem Reja, wychowanie młodego człowieka stanu szlacheckiego. 3. Jakie wady wytyka Kochanowski społeczeństwu polskiemu w „Satyrze“. 4. Przyczyny rozwoju literatury polskiej w w. XVI. 5. Aleksander i Antenor w „Odprawie posłów greckich“ (Zestawienie). 6. Tok myśli w XIX. trenie J. Kochanowskiego. 7. Islam i jego znacznie dziejowe. 8. Jakich zmian w ustroju Rzpltej domagają się Modrzewski i Górnicki. 9. Treść ustępu z „Wojny moskiewskiej“. 10. Skutki wypraw krzyżowych. 11. Przyczyny upadku literatury polskiej w w. XVII. 12. Czarnecki w Danii (Na podstawie Pamiętników Paska). 13. Co mówią i jak sądzą o „liberum veto“ A. M. Fredro, St. Leszczyński

i St. Konarski. 14. Pokojowe działalności Kazimierza Wielkiego.

Klasa VII. 1. Gutta cavat lapidem. 2. Porównać działalność Kmity i Boratyńskiego w tragedyi Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna“. 3. Co nas powinno zachęcać do gruntownego poznania języka i literatury ojczystej? 4. Charakterystyka Konrada Wallenroda. 5. Sprawa S. Rosciusa (Na podstawie lekt. łacińskiej). 6. Myśli i uczucia Wacława podczas powrotu jego z wyprawy. 7. Rozwinąć i uzasadnić myśl wiersza Krasińskiego: Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły poczciwe. 8. Charakterystyka jednej z głównych postaci w komedyi Fredry „Śluby panieńskie“. 9. Co w przeczytanej komedyi Fredry pobudza mię do śmiechu. 10. Główne przyczyny rewolucyi francuskiej.

Klasa VIII. 1. Wina i kara głównych osób w „Janie Bieleckim“ Słowackiego. 2. Znaczenie lasu w gospodarstwie przyrody. 3. Polityczny i moralny stan Rzymu, przedstawiony przez Krasińskiego w Irydyonie. 4. Przejście Czech i Węgier pod panowanie Domu Habsburskiego. 5. Co jest przedmiotem Od Horacego? 6. Mowa do kolegów, zachęcająca do składek na rzecz fundacyi imienia ks. Wojnara. 7. Co się rozumie przez poezję wieszczą i jaki był jej rozwój w naszej literaturze? 8. Charakterystyka postaci niewieścich w Elektrze Sofoklesa. 9. (maturyczne) Wykazać, że Polska była przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacyi zachodniej.

Ćwiczenia ustne.

Klasa VIII. Szymański: Reminiscencye innych poetów w Lilli Wenedzie Słowackiego. — Starosolski: Dante i jego Komedia boska. Cz. I. Piekło. — Johann: Shakespeare i jego Juliusz Cezar. — Jersawitz: Kalderon i jego Książę niezłomny. — Jackowski: O słońcu. — Szymański: Aischylos i cz. I. jego Orestei. — Ettinger: Molier i jego Skąpiec. — Meisels: Ibsen i jego Nora. — Jackowski: Położenie polityczne narodu polskiego w latach pomiędzy 1831 a 1848.

Klasa VII. Szczepański: 1) O stowarzyszeniach młodzieży wileńskiej. 2) Mowa zachęcająca do składek na pogorzalców. — Sierankiewicz: Nowosilcow w Wilnie. — Ludkiewicz: 1) Gustaw, Konrad Wallenrod a Konrad z III. cz. Dziadów. 2) Fredro jako komedyopisarz. — Kołcz:

Przemówienie przy łamaniu się opłatkiem. — Stańko: 1) Gerwazy a Protazy. 2) Znaczenie Szewcezenki w lit. ruskiej. — Przybylski: Wpływ Halbana na Konrada Wallenroda. — Schlager: Tło historyczne Maryi Malczewskiego.

T e m a t a n i e m i e c k i e .

Klasa V. 1. Eine Übersetzung aus d. Poln. 2. Beschreibung der wichtigsten Bauwerke Ägyptens (Auf Grund d. Schullectüre). 3. Des Androklos Flucht in die Wüste (Erzählung auf Grund d. Unterrichtes). 4. Ein Theilnehmer an den isthmischen Spielen erzählt die Entdeckung der Mörder des Ibykus. (Schillers „Kraniche d. Ib.“). 5. Hannibal vor der Schlacht bei Zama. (Grillparzers „Hannibal“). 6. Die Schlacht bei Kunaxa (Auf Grund d. Schullectüre). 7. Die Erziehung der Jugend in Sparta (Nach d. Schullectüre). 8. Eine Übersetzung aus dem Polnischen. 9. Welche Hindernisse hatte Möros auf seiner Rückreise zu überwinden? 10. Hektors Tod (Auf Grund d. Schulunterrichtes). 11. Des Lykurgus Gesetzgebung (Auf Grund d. Schulunterrichtes). 12. Siegfrieds Tod (Die deutsche Heldensage). 13. Eine Hasenjagd zu Wasser (Auf Grund des deutsch. Unterr.) 14. Der Löwe (Eine Beschreibung).

Klasa VI. 1. Eine Übersetzung aus d. Poln. 2. Der Sommerabend auf dem Lande. 3. Leben der Königstochter Dornröschen (Nach dem Märchen „Dornröschen“). 4. Inhaltsangabe des I. Aufzuges von Lessings „Minna v. Barnhelm“. 5. Lebensverhältnisse des Majors Tellheim nach seiner Verabschiedung vom preussischen Heere (Lessings „Minna v. Barnhelm“). 6. Der Taucher (Inhaltsangabe). 7. Die Schlacht am Fusse des Vesuvs (Erzählung auf Grund d. Lesestückes „Untergang der Ostgothen“). 8. Eine Übersetzung aus d. Poln. 9. Was berichtet der Ritter dem Meister des Ordens von seinen Vorbereitungen zum Kampfe mit dem Drachen. (Schillers „Kampf mit d. Drachen“). 10. Der Winter (Eine Schilderung). 11. Inhaltsangabe d. I. Aufzuges von Kleits „Prinz von Homburg“. 12. Leben d. Hummelschen Familie („Die verlorene Handschrift“ von Freitag). 13. Christians Gespräch mit seiner Frau (Hebbels „Mutter und Kind“). 14. Pegasus im Joche. (Inhaltsangabe).

Klasa VII. 1. Warum ist die Ehrfurcht vor dem Alter so natürlich? (Eine Abhandlung). 2. Inhaltsangabe des II. Gesanges von Goethes „Hermann und Dorothea“. 3. Der Wirt zum goldenen Löwen. (Nach Goethes „Hermann u. Dorothea“). 4. Hüon errählt dem Scherasmin sein Abenteuer mit dem Sohne Karl des Grossen Charlot (Wielands „Oberon“). 5. Die Fabel in Goethes „Hermann u. Dorothea“). 6. Die weiblichen Charaktere in Goethes „Hermann u. Dorothea“. 7. Simplicius Simplicissimus erzählt dem Einsiedler den Überfall der Schweden auf sein Watershaus (Nach dem gleichnam. Roman Grimmelhausens). 8. Wer nicht vorwärts geht, der kommt zurücke. (Goethes „Hermann u. Dorothea“). 9. Leben und Charakter Karl Moors (Schillers Räuber). 10. Die Fabel in Schillers „Don Carlos“.

Klasa VIII. 1. Was der Mensch säet, das wird er ernten (Eine Abhandlung). 2. Gedankengang des 1. Aufzuges v. Goethes „Iphigenie auf Tauris“. 3. Schuld und Sühne des Orestes (Goethes „Iphigenie auf Tauris“.) 4. Der Gang der Verhandlung auf der Rütliwiese (Schillers „Wilhelm Tell“). 5. Die Zunge das wohlthätigste und das verderblichste Glied des Menschen (Eine Abhandlung). 6. Die weiblichen Gestalten in Schillers „Wilhelm Tell“. 7. Fausts Bund mit Mephistofeles (Goethes „Faust“). 8. Peter Schlemihls Leben und Charakter. (Nach d. Märchen v. Chamisso „Peter Schlemihls wundersame Geschichte“).

IV.

Egzamin dojrzałości.

Piśmienna część egzaminu dojrzałości odbyła się w dwóch oddziałach w dniach 11—16 maja.

Abituryenci mieli następujące temata do opracowania:

- I. z języka łacińskiego: a) przekład polsko-łaciński: Dzieje powszechne Gindely-Markiewicz str. 267. od słów: „Masynissa zostawił panowanie“ . . . do słów: „do wypowiedzenia mu wojny“. b) przekład łacińsko-polski: Cicero: De officiis I. c. 14.
- II. z języka greckiego: Xenophon Hellen. V. 4. 20—24.
- III. z języka polskiego: Wykazać, że Polska była przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacyi zachodniej.
- IV. z języka niemieckiego: Welche Ereignisse haben

den Verfall des west-römischen Kaiserreiches vorbereitet?

V. z matematyki: 1. Rozwiązać równanie

$$x+y - \sqrt{\frac{x+y}{x-y}} = \frac{306}{x-y}$$

$$x^2 + y^2 = 1476.$$

2. Ktoś pożyczycywszy 2578 zhr. na 5%, płacił przez 10 lat w końcu każdego roku po 100 zhr. na rachunek odsetek. Jak wielki jest jego dług na początku 11. roku.

3. W kole o promieniu $r=40$ cm. poprowadzono średnicę poziomą; z jednego końca tej średnicy poprowadzono cięciwę pod kątem $\alpha=25^\circ 14' 36''$; z drugiego końca średnicy poprowadzono drugą cięciwę do punktu końcowego pierwszej. Przez obrót koła około poziomej średnicy powstaje kula i stożek obrotowy podwójny w nią wpisany. Jaka jest różnica pomiędzy powierzchnią i objętością kuli a bryły obrotowej wpisanej w kulę.

Do piśmiennego egzaminu dojrzałości przystąpiło 28 abiturjentów, i to 24 publicznych i 4 eksternistów. — Ustny egzamin odbył się w dniach 26—30. maja pod przewodnictwem c. k. rady rządowego Dr. T. Gerstmana.

Wynik egzaminu był następujący:

a) z publicznych:

świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało	3
świadectwo dojrzałości	19
pozwolenie powtórzenia z jednego przedmiotu	1
reprobowano na rok	1
Razem	24

b) z eksternistów:

świadectwo dojrzałości otrzymał	1
pozwolenie powtarzania z jednego przedmiotu	1
reprobowano na rok	1
reprobowano bez terminu	1
Razem	4

Wykaz abiturjentów

którzy otrzymali świadectwo dojrzałości w r. 1896.

L. p.	Imię i nazwisko	Religię	ma lat	uczęszczał do gimn. lat	uznany za	przyszły zawód
1	Bętkowski Juliusz	rz. k.	18	8	dojrzałego	prawa
2	Brückner Boruch	mojż.	21	9	"	medycyna
3	Ettinger Mojżesz	mojż.	20	9	"	medycyna
4	Głowacki Włodzimierz	gr. k.	21	11	"	prawa
5	Gottlieb Bernhard	mojż.	20	9	"	prawa
6	Grobelski Michał	gr. k.	19	8	"	teologia
7	Hanasiewicz Jan	gr. k.	19	9	"	teologia
8	Hołowiński Jan	rz. k.	19	8	"	prawa
9	Jackowski Antoni	rz. k.	18	8	dojrz. z odznac.	technika
10	Jersawitz Mendel	mojż.	18	8	dojrzałego	medycyna
11	Kisil Michał	rz. k.	23	9	"	teologia
12	Malinowski Piotr	rz. k.	20	9	"	technika
13	Meisels Majer Jakób	mojż.	18	8	"	technika
14	Nowak Stefan	rz. k.	18	8	"	agronomia
15	Osostowicz Józef	rz. k.	20	9	"	filozofia
16	Peszek Jan	rz. k.	20	8	"	filozofia
17	Pitch Maryan	rz. k.	21	11	"	prawa
18	Rak Antoni	gr. k.	20	8	"	prawa
19	Regenstreif Bruno	mojż.	19	10	"	agronomia
20	Starosolski Włodzimierz	gr. k.	18	8	dojrz. z odznac.	filozofia
21	Szymański Tomasz	rz. k.	24	9	dojrz. z odznac.	technika
22	Talent Franciszek	rz. k.	22	9	dojrzałego	teologia
23	Weigel Albin ekst.	rz. k.	21	8	"	prawa

V. WYKAZ KSIĄŻEK SZKOLNYCH,

które w tutejszym zakładzie będą używane w roku szkolnym

Klasa	Religia	Język łaciński		Język grecki		Język polski		Język niemiecki	Geografia i Historia *)	Matematyka		
		Gramatyka	Ćwiczenia i lektura	Gramatyka	Ćwiczenia i lektura	Gramatyka	Wypisy					
I.	Katechizm ks. M. Morawskiego	Samolewicz, Zwięzła gramatyka jęz. łacińskiego wyd. 1, 2, i 3.	Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy.	—	—	Matecki, Gramatyka jęz. polskiego, wyd. 8.	Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla I. klasy.	L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy I. wyd. 1-3.	Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii. Wyd. 5 i 6.	Brzostowicz, Pierwsza arytmetyka i algebra. Wyd. 2. i 3. Mocnik-Mary Geometria polska Cz. I. Wyd. 1.		
II.	Ks. Dąbrowski Historia biblijna zakonu starego 3. wyd.		Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy.	—	—		Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla II. klasy.	L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy II. wyd. 1. i 2.	Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 4-7. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I.	Jak w klasie		
III.	Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu nowego wyd. 1. i 2.		Samolewicz-Soltysik, Gramatyka jęz. łacińskiego, Część II. Wyd. 5. i 6.	Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Cornelius Nepos, wyd. Klaka	Cwikliński, Gramatyka języka greckiego.		Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2.	Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla III. klasy.	L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Petelenz, Deutsche Gramatik.	Geografia jak w kl. II. Semkowicz, Opow. z dziejów powszechnych. Cz. II. Rawer, Dzieje ojczyste.	Zajączkowski, Pierwsza arytmetyka i algebra. Część II. W. Mocnik-Mary Geometria polska Cz. II. Wyd. 1.	
IV.	Ks. Jougan, Liturgia.			Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. Caesar, Comment. de bello gall. wyd. Terlikowskiego Ovidius, wyd. Bednarskiego.			Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2.	Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla IV. klasy.	L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV. Petelenz, Deutsche Gramatik.	Welter-Sawczyński, Dzieje powsz. skróc. Cz. III. W. 5. Benoni-Majerski, Geografia austr.-węgiersk. monarchii. Wyd. 2. Rawer, Dzieje ojczyste.	Jak w klasie	
V.	Ks. Jachimowski, Dogmatyka ogólna. wyd. 1. i 2.			Livius, wyd. Zingerle-Majchrowicz Ovidius, wyd. Bednarskiego.			Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Homera Iliada, wyd. Soltysika. Ćwicz. grec. jak w kl. IV.	—	Próchnicki, Wzory poezyi i prozy.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die V. Cl.	Zakrzewski, Historia powszechna Cz. I. Wyd. 1 i 2.	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Mary Geometria dla w. klas. Wyd. 1.
VI.	Ks. Jachimowski, Dogmatyka szczegółowa wyd. 1. i 2.		Samolewicz-Soltysik, Gramatyka jęz. łacińskiego, Część II. Wyd. 5.	Sallustius, Catilina; Vergilius wyd. Eichlera-Rzepińskiego, Cicero prze-ciw Katilinie, Kornitzer-Soltysik.			Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Homera Iliada wyd. Soltysika. Herodot, wyd. Holdera. Ćwicz. grec. jak w kl. V.	—	Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I. Wyd. 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VI. Cl.	Zakrzewski, Historia powszechna. Cz. I. Wyd. 1. i 2. Zakrzewski, Historia powszechna. Cz. II.	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Stan. jak w klasie Logarytmy A.
VII.	Martin-Solecki, Eryka katol. wyd. 1. i 2.			Cicero in Catilinam. Kornitzer-Soltysik. Pro Milone, Nohl-Bednarski Cato Maior Soltysika Vergilius jak w kl. VI.			Homera Odyssea, wyd. Christ-Jezienicki. Demostenes wyd. Wotke-Schmidt Fiderer Chrestomatya z pism Xenofonta.		—	Wyp. pol. St. Tarnowskiego i J. Wójcika. Cz. I. Wyd. 2. Wyp. pol. St. Tarnowskiego i Próchnickiego. Cz. II. W. 1 i 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch f. die VII. Cl. Goethe, Hermann und Dorothea. Schiller, Jungfrau v. Orleans. Goethe, Iphigenie auf Tauris.	Gindely-Markiewicz, Dzieje nowożytne. Wyd. 1. i 2. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych.
VIII.	Ks. Jougan, Historia kościelna.		Samolewicz-Soltysik, Gramatyka jęz. łacińskiego, Część II. Wyd. 5.	Horatius wyd. Sasa. Tacitus Annales wyd. Müllera.			Curt-Hartel-Cwikliński, Gram. jęz. greckiego.	Platon, Apologia, Kriton i Fedon w. Christ-Lewicki. Sofokles, Antyгона, Schubert-Majchrowicz. Homera Odyssea, jak w kl. VII.	Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Część II.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch f. die VIII. Cl. Schiller, Wallenstein. Wilhelm Tell. Shakspiere. Julius Caesar.	Hannak-Leniek, Historia i statystyka austr. węgier. monarchii. Lewicki, dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych.	Jak w klasie

Uwaga. Dwa lub trzy wydania pewnego podręcznika, umieszczone w powyższym wykazie obok siebie, mogą też obok siebie być używane: gdzie zaś podano tylko wydanie jedno, to znaczy, że w obok przepisanej używać nie można. Każdy uczeń obowiązany jest mieć wszystkie książki szkolne; przychodzący bez książek może być nawet ze szkoły wydalony (38 III).

*) **Atlasy** zalecić można do zakupienia dla wszystkich klas: a) **geograficzny** Kozena w tłóm. Gustawicza wyd. 3. cena 3 złr. b) **historyczny** Putzgera, nieopr. 1 złr. 30 ct.

V. WYKAZ KSIĄZEK SZKOLNYCH,

które w najbliższym zakładzie będą używane w roku szkolnym 1896/7.

Klasa	Język grecki		Język polski		Język niemiecki	Geografia i Historia *)	Matematyka	Nauki przyrodnicze		Propedeutyka filozofii
	Gramatyka	Ćwiczenia i lektura	Gramatyka	Wypisy				Historia naturalna	fizyka	
I klasa	—	—	Malecki, Gramatyka jęz. polskiego, wyd. 8.	Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla I. klasy.	L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy I. wyd. 1—3.	Benoni i Tatomin, Krótki rys geografii. Wyd. 5 i 6.	Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Wyd. 2 i 3. Mocnik-Maryniak, Geometria poglądowa. Cz. I. Wyd. 6.	Nowicki-Limbach, Zoologia. Wyd. 7. Rostafiński, Botanika szkol. na kl. niższe. Wyd. 1—3.	—	—
II klasa	—	—		Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla II. klasy.	L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla klasy II. wyd. 1. i 2.	Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 4—7. Senkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I.	Jak w klasie I.	Jak w klasie I	—	—
III klasa	Schenkl-Parylak. Ćwiczenia greckie. Wyd. 2.			Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla III. klasy.	L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Petelenz, Deutsche Grammatik.	Geografia jak w kl. II. Senkowicz, Opow. z dziejów powszechnych. Cz. II. Rawer, Dzieje ojczyzny.	Zajączkowski, Początki arytmetyki i algebry. Część II. Wyd. 2. Mocnik-Maryniak, Geometria poglądowa. Część II. Wyd. 3. i 4.	Lomnicki, Mineralogia dla niższych klas. Wyd. 2. i 3.	Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla kl. niższych.	—
IV klasa	Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2.			Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla IV. klasy.	L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV. Petelenz, Deutsche Grammatik.	Welter-Sawczyński, Dzieje powsz. skróc. Cz. III. W. 5. Benoni-Majerski, Geografia austr.-węgiersk. monarchii. Wyd. 2. Rawer, Dzieje ojczyzny.	Jak w klasie III.	—	Jak w kl. III.	—
V klasa	Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Homera Iliada, wyd. Sołtysika. Ćwicz. grec. jak w kl. IV.			Próchnicki. Wzory poezji i prozy.	Petelenz und Werner. Deutsches Lesebuch für die V. Cl.	Zakrzewski, Historia powszechna. Cz. I. Wyd. 1. i 2.	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Maryniak, Geometria dla wyższych klas. Wyd. 3. i 4.	Lomnicki. Mineralogia i geologia. Wyd. 3. i 4. Rostafiński, Botanika dla klas wyższych.	—	—
VI klasa	Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Homera Iliada wyd. Sołtysika. Herodot, wyd. Holdera. Ćwicz. grec. jak w kl. V.			Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I. Wyd. 2.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VI. Cl.	Zakrzewski, Historia powszechna. Cz. I. Wyd. 1. i 2. Zakrzewski, Historia powszechna. Cz. II.	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Stanecki, jak w klasie V. Logarytmy Adama.	Petelenz. Zoologia dla klas wyższych.	—	—
VII klasa	Homera Odyseja, wyd. Christ-Jezienicki. Demostenes, wyd. Wotke-Schmidt Fiderer Chrestomatya z pism Xenofonta.			Wyp. pol. St. Tarnowskiego i J. Wójcika. Cz. I. Wyd. 2. Wyp. pol. St. Tarnowskiego i Próchnickiego. Cz. II. W. 1 i 2	Petelenz und Werner. Deutsches Lesebuch f. die VII. Cl. Goethe, Hermann und Dorothea. Schiller, Jungfrau v. Orleans. Goethe, Iphigenie auf Tauris.	Gindely-Markiewicz, Dzieje nowożytne. Wyd. 1. i 2. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych.	Dziwiński, Zasady algebry. Mocnik-Stanecki, Geometria dla wyższych klas. Wyd. 3. Logarytmy Adama.	—	Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla kl. wyższych. Tomaszewski Chemia.	Kozłowski, Logika elementarna.
VIII klasa	Curt-Hartel-Cwikliński, Cz. I. jęz. greckiego. Platon, Apologia, Kriton i Fedon w. Christ-Lewicki. Sofokles, Antygona, Schubert-Majchrowicz. Homera Odyseja, jak w kl. VII.		Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Część II.	Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch f. die VIII. Cl. Schiller, Wallenstein. Wilhelm Tell. Shakspeare. Julius Caesar.	Hannak-Leniek, Historia i statystyka austr. węgier. monarchii. Lewicki, dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych.	Jak w klasie VII.	—	Kawecki i Tomaszewski, Fizyka, dla wyższych kl.	Pechnik, Zarys psychologii.	

książki umieszczone w powyższym wykazie obok siebie, mogą też obok siebie być używane; gdzie zaś podano tylko wydanie jedno, to znaczy, że wydań innych, z powodu zachodzących między nimi różnic. — Każdy uczeń obowiązany jest mieć wszystkie książki szkolne; przychodzący bez książek może być nawet ze szkoły wydany (38 III).
 *) Książki dla: a) geograficzny Kozena w t. 1. Gustawicza wyd. 3. cena 3 zlr. b) historyczny Putzgera, nieopr. 1 zlr. 30 ct.

VI.

ZBIORY NAUKOWE.

I. Biblioteka.

Zawiadowca prof. *A. Janik.*

Biblioteka dla nauczycieli powiększyła się w bieżącym roku o 16 dzieł w 32 tomach.

Kupiono: Livii ab u. e. l. Gotha. Sumpt. F. A. Perthes. Sophokles. Gotha. Verl. F. A. Perthes. Tacitus. Gotha. Sumpt. F. A. Perthes. Ćwiczenia łacińskie dla kl. II. według Steinera i Scheindlera. Cycerona mowa za Roscyuszem, wyd. Kornitzer-Soltysik. Siemieński: Ody Horacyusza. Łazarzewicz: Słownik do Homera Iliady. Holzwarth: Historia powszechna dla klas wyższych. Kawecki-Tomaszewski: Fizyka. Mocnik-Stanecki: Geometria dla kl. wyższych. Niebo i ziemia, Kraków 1894. Lechner: Schule und Jugendspiel. Willmann: Didaktik. Roscher: Ausführl. Lexikon der griech. u. röm. Mythologie (ciąg dalszy). Słownik geograficzny królestwa polskiego t. 8—9. Die österreichisch-ung. Monarchie in Wort und Bild (ciąg dalszy).

Dary: Wydawnictwa Wysokich Władz: Minist. Ośw., Akad. Umiej., Rady szkolnej krajowej, Wydziału kr. i Towarzystwa naucz. szkół wyższych. Kusionowicz: Mowa Demostenesa przeciw Arystokratesowi. Rostafiński: Botanika.

Czasopisma: Biblioteka Warszawska. Przegląd polski. Przewodnik bibliograficzny. Kwartalnik historyczny. Przewodnik naukowy i literacki. Zeitschrift für d. österr. Gymnasien. Oesterreichisch-ung. Revue. Deutsche Rundschau für Geographie. Botanische Zeitung.

Czytelnia dla młodzieży polska: Cooper, Poszukiwacz barci. Dr. Chaittu, Przygody podróżnika. Green, Szary dom. Cervantes: Don Quixot. Green: Brat ociemniały. Grainert: Obrazki historyczne. Gould, Gwiazda przewodnia. Henning, Gabor Hunyad. Henning, Dwie róże. Korzeniowski, Mnich, Żydzi. Brodziński, Wiesław. Kamocka, W imię prawdy. Grube, Historia w obrazach. Nautenil, Na łądzie i na morzu. Swift, Podróże Gulliwera. Grimm, Powieści z 1001 nocy. Korzeniowski, Wędrowki oryginalne. Łoziński, Zaklęty dwór. Dubiecki, Rys dziejów najnowszych. Maryau z nad Dniepru, Dzieje Polski. Sienkiewicz, Potop.

Czubek, Lirycey greccy. Gębarski, Zdobyćcie Konstantynopola. Berthet, Młodzież w pięciu częściach świata. Gaszyński, Listy Z. Kraszińskiego. Andersen, Fantastyczne opowieści. Dunin, Przemysłnik. Leonia, Popiel i Piast. Rischka, Ze szwedzkich czasów. Kunasiewicz, W Karoo. Kraszewski, Bajeczki. Słowacki, Listy. Sokołowski, O sejmie czteroletnim. Finkel, O konstytucyi 3-go maja. Szekspir, Hamlet. Woronicz, Sybilla. Kornel, Horacyusz, Cynna. Cyd. Słowacki, Ojciec zadżumionych. Fredro, Dzieła 1-13 t. Kraszewski, Stara baśń. Słowacki, Jan Bielecki. Rzewuski, Pamiętniki Soplicy. Szajnocha, Mściciel. Pol, Mohort. Zathej, Uwagi nad Panem Tadeuszem, Antologia grecka. Szmurło, Iliada Homera. Misye katolickie (dar).

Z ruskich książek kupiono: Jokay, Nowyj Didycz. Szewczenko, Kobzar. Onyszkiewicz, Ruska bibl. tom III. Piatka, Swojaky. Alewycz, Żytie Kyryla i Metodia.

Czytelnia dla młodzieży niemiecka. Verne, Ein Kapitän von 15 Jahren, der Findling. May, Reise-Romane. Goethe, Faust. Gutzkow, Königsleutenant, Uriel Acosta. Die österreichisch-ung. Monarchie in Wort und Bild (ciąg dalszy).

Czytelnia niemiecką dla uczniów kierował prof. Jan Nowak. W klasach niższych przeczytano 200 dzieł, w wyższych 800.

2. Zbiory geograficzne.

Zawiaadowca prof. Ign. Rychlik.

Nabyto: Heck Wal., Mapa do dziejów Polski, 2 egzempl. Mapa topograficzna powiatu jarosławskiego (1:75000) — Artaria, Eisenbahn-Post und- Communicationskarte von Öster. Ungarn 1896.

3. Gabinet fizykalny.

Zawiaadowca: prof. Walenty Głowiński.

W bieżącym roku zakupiono: Aparat Forstera, Kryfor Woltastona, Młotek wodny, Klucz do aparatu telegraficznego Morse'go, Aparat do elektrolizy, wartości 40 złr.

Resztę dotacyi obrócono na naprawę przyrządów.

4. Gabinet historii naturalnej.

Zawiaadowca: prof. Franciszek Vogl.

Zakupiono: Zippel-Bollmann: Repräsentanten einheim. Pflanzenfamilien. II. Abt. Phanerogama III. u. IV. Lfrg. Przy-

bory dmuchawkowe. Krzyże osiowe, żołądek owcy. Wypchane: siewka, skowronek, słowik, sikora większa. Nadto otrzymał gabinet dar od Dr. Emila Holuba obejmujący ze wszystkich trzech działów nauk przyrodniczych w ilości 60 okazów przyrody afrykańskiej.

5. Gabinet rysunków odręcznych.

Zawiadowca: Karol *Wawrosz*.

W roku bież. nie zakupiono żadnych nowych przyborów naukowych w tym dziale.

VII.

Kronika zakładu.

Dnia 10. lipca 1895. w obecności reprezentantów c. k. Rządu i Gminy nastąpił formalny i inwentaryczny odbiór tu-tejszego budynku gimnazjalnego w bezpośredni zarząd państwowej Administracji oświecenia. Akt ten przyjęła do zatwierdzającej wiadomości Wysoka c. k. Rada Szk. kr. reskr. z 19 XI. 1895. l. 19.109.

W ciągu wakacyi umieszczono w oknie I. piętra budynku szkolnego nad drzwiami wchodowymi zegar, normujący czas szkolny, przezco zapobieżono dotkliwemu dla szkoły brakowi publicznego zegaru w mieście.

Zakupiono także dla każdej klasy szafki biblioteczne na książki do czytania dla uczniów, które to czytelnie pozostają pod kierownictwem fachowych nauczycieli.

Rok szkolny rozpoczął się nabożeństwem wstępnem dnia 3. września, a nazajutrz zaczęła się regularna nauka tak przedmiotów obowiązkowych jak i nadobowiązkowych. Ponieważ oprócz klas I. II. i III., podzielonych na dwa równorzędne oddziały, okazało się przepełnienie także w klasach dalszych, mianowicie IV. liczyła 55 uczniów, a V. aż 60: przeto Wysoka c. k. Rada Szk. kr. zezwoliła na podział także klasy V. na dwa równorzędne oddziały, co też nastąpiło od 14. września 1895., po przeznaczeniu p. Bron. Starzeckiego do naszego zakładu i po rozebraniu reszty godzin nadliczbowych (13·5) przez członków grona. Gdy atoli z końcem I. półr. p. A. Procyk

otrzymał inne przeznaczenie służbowe, oddziały równorzędne klasy V. musiały być znowu złączone.

Ponieważ z początkiem roku szkolnego profesor p. Józef Dziewoński otrzymał urlop dla poratowania zdrowia, nauka rysunków dla braku stosownej siły nauczycielskiej pozostawała w zawieszeniu i dopiero od dnia 4. grudnia 1895. na nowo podjętą została, wszelako z ograniczeniem do klas Ia, Ib, IIa, IIIa; natomiast w klasie IV. jako zbyt licznej nauka rysunków odbywała się w dwu oddziałach do końca roku szkolnego.

Dla ciężkiej niemocy katechety zakładu, ks. Fr. Wojnara, od 12. listopada 1895. począwszy aż do 6. stycznia 1896, t. j. do objęcia obowiązków przez ks. Wł. Makowca, uczniowie brali udział gremialnie w nabożeństwie parafialnem, a nadto prywatnie uczęszczali na kazania i przystępywali do Św. Sakramentów; tylko w dniu Patrona szkolnego, miał osobne dla uczniów kazanie w czasie nabożeństwa wikaryusz parafialny ks. Franc. Bauer. Wszyscy uczniowie przystępowali do spowiedzi 24. września, 30. marca i 22. czerwca. Rekolekcyje wielkanocne odprawił z uczniami kl. wyż. ks. Czesław Bogdalski, kapłan ze Zgromadzenia OO. Bernardynów we Lwowie.

Dzień 4. października i 19. listopada, jako dni *Imienin Najjaśniejszych Państwa*, obchodziło gimnazjum uroczystem nabożeństwem; dnia 4. maja i 27. czerwca zaś, jako w rocznicę śmierci Cesarzowej Maryi Anny i Cesarza Ferdynanda, uczestniczyło gimnazjum w nabożeństwie żałobnem za spokój Ich duszy.

Dzień 13. listopada święciliśmy jako uroczystość patrona szkoły, *Św. Stanisława Kostki*, 30. listopada zaś poświęciliśmy uroczysty wieczór uczczeniu pamięci *Adama Mickiewicza*.

Dnia 15. i 16. kwietnia odbyła się pierwszy raz w tutejszym zakładzie fachowa inspekcya nauki rysunków odręcznych, poczem p. inspektor Wny Stefanowicz w obecności dyrektora zakładu podzielił się poczynionemi spostrzeżeniami z fachowym kolegą. W dniach zaś od 21. do 30. kwietnia odbył lustracyę całego zakładu c. k. kraj. Inspektor szkół Wny E. Dworski, poczem udzielił gronu nauczycielskiemu cennych rad i wskazówek.

Rok ubiegły smutno zapisał się w naszej pamięci.

Dnia 19. maja nastąpił przedwczesny, nieoczekiwany i tem bardziej bolesny skon J. C. Wysokości Arcyksięcia *Karola Ludwika*, Protektora Akademii Umiejętności w Krakowie, Protektora naszej Wystawy krajowej, Protektora dzieł pokoju w całym państwie, wielkiego przyjaciela i orędownika naszego kraju

i narodu; gimnazyum uczestniczyło w uroczystem nabożeństwie żałobnem za spokój Jego duszy dnia 22. maja i na znak żałoby na ten dzień przerwało naukę szkolną.

Bezpośrednią a nader dotkliwą stratę poniósł zakład przez śmierć długoletniego katechety ks. *Franciszka Wojnara* (zob. na końcu). Gimnazyum uczyło pamięć Jego przez udział w uroczystościach pogrzebowych (27. i 28. t. m.), przez odprawienie osobnego nabożeństwa za spokój Jego duszy (15. II.) i przez przyczynienie się do składki na fundacyę jego imienia dla bursy miejscowej.

I grona uczniów nie oszczędziła tego roku kosa śmierci: dnia 5. listopada zmarł w Grąsce koło Przeworska w domu rodzicielskim uczeń klasy pierwszej Antoni Piestrak; dnia 12. maja po ośmiomiesięcznych cierpieniach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie celujący uczeń klasy piątej, Jan Wołowicz; a dnia 23. maja zgasł na łonie rodziny wzorowy syn i uczeń klasy siódmej Eugeniusz Sierankiewicz. Oprócz innych objawów żalu odprawiło gimnazyum za spokój Ich duszy osobne uroczyste nabożeństwo dnia 2. czerwca.

Rok szkolny zakończono uroczystem nabożeństwem dnia 28. czerwca.

VIII.

Ważniejsze rozporządzenia

Wysokich c. k. Władz szkolnych w. r. szk. 189⁵/₆.

Plan naukowy dla religii mojżeszowej w gimnazyach (30. VIII 95. l. 19. 608). —

Stypendya na podróż naukową za granicę dla nauczycieli
a) języków nowożytnych (7 I 96. l. 39264) — b) geografii i nauk przyrodniczych (2. IV 96. l. 7652).

Matura kobiet w gimnazyach (26. IV 96. l. 6246) —

Unormowanie gromadnych wycieczek (25. IV 96. l. 8.502)

W poczet książek szkolnych

Wysoka c. k. Rada Szk. kr. zaliczyła w r. b. następujące podręczniki:

Nauka religii; Jougan, Liturgika katolicka (26. VIII 95. l. 19795) — tenże, Historia kościelna (10. IX 25. l. 20871).

Język łaciński: Terlikowski, Caesar de bello gallico (19. V 96. l. 9292) — Nohl-Bednarski, Cicero za Milonem (3. VIII 95. l. 14139) — Cisami, — w obronie Ligaryusza i króla Dejotara (4. V 96. l. 7946) — Schiche-Rzepiński, Ciceronis Cato maior (3. VIII 95. l. 14139) — Cisami, — Laelius (15. IX 95. l. 32.421).

Historya i geografia: Zakrzewski, Historia powszechna na klasy wyższe, Tom I, wyd. 2. (26. VIII 95. l. 16.575) — Semkowicz, Opowiadania z dziejów. Cz. III. (20 VIII 95. l. 19. 322) — Rawer, Dzieje ojczyste (26. VIII 95. l. 20.875) — Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna, wyd. 7. (19. III 96. l. 2215) — Majerski, Mapa ścienna Galicyi i Lodomeryi (21. IX 95. l. 15594).

Matematyka: Baraniecki, Podręcznik arytmetyki i algebry (16. IX 95. l. 22.421) — Mocnik-Maryniak, Geometrya dla klas wyższych, wyd. 4. (19. III 96. l. 2215) —

Historya naturalna: Nowicki i Limbach, Zoologia dla klas niższych, wyd. 7, (19. III 96 l. 2215).

Psychologia: Lindner-Kulczyński; Wykład ps. empirycznej (7. VII 95. l. 12600) — Pechnik, Zarys ps. (26. VIII 95. l. 20. 716).

Język francuski: Amborski, Książka do nauki j. fr. Część III. (3. VIII 95. l. 15. 503).

IX.

Pomoc dla ubogich uczniów.

Ubodzy uczniowie doznawali wsparcia a) przez stypendya, (zob. XI. 10.), b) przez całkowite lub częściowe zaopatrzenie w bursie powszechnej im. Kopernika i w bursie ruskiej pod wezwaniem św. Onufrego, c) bezpośrednio ze strony zakładu.

Na ten ostatni cel mieliśmy w r. b.

Dochód:

Pozostałość z r. sz. 1895	złr. 18·58
Przy wpisach zebrano	„ 31·75 ¹ / ₂
Od prywatystów przy egzaminie za I. półr.	„ 2·80
Ze sprzedanych książek (botaniki)	„ 5·—
Dochód z koncertu, urządzonego staraniem komitetu z grona prof. gimn.	„ 85·59
WP. Wurm z Rzeszowa ofarował	„ 1·40
J. W. hr. Konarski z Grohowiec	„ 2·—
Datki Profesorów i uczniów po egzortach katol. i po nauce rel. mojż.	„ 13·20 ¹ / ₂
Razem „	160·33

Rozchód:

Za książki do nauki	złr. 46 36 ¹ / ₂
Na opłatę szkolną uczniowi z I. b.	„ 5·—
Na pomniejsze wydatki	„ —·56
Razem „	51·92 ¹ / ₂

Pozostałość kasowa na rok szkolny 1897. wynosi zatem 108·40¹/₂

Zawiadowcą książek do nauki jest prof. *Antoni Janik*.

Ubogim uczniom zakładu śpieszył bezinteresownie z poradą czy pomocą lekarską *Dr. Jarosław Turzański*, lekarz miejski.

Wszystkim łaskawym Ofiarodawcom na rzecz zakładu tudzież Dobrodziejom ubogich uczniów gimnazyalnych składa Dyrekcya w imieniu zakładu głęboko odczute, serdeczne „Bóg zapłać!”

X.**Ćwiczenia fizyczne młodzieży.**

Zimową porą korzystała młodzież ze ślizgawki, urządzonej staraniem prof. Zielińskiego, latem zaś z kąpieli w Sanie. Przerwy pomiędzy lekcyami szkolnymi spędzali uczniowie w ogródku szkolnym na ożywionych zabawach i ćwiczeniach na różnych przyrządach.

Niedogodność, wynikającą z braku lasu w pobliżu miasta, tudzież stosownego miejsca pod boisko, uchylono tego roku przez wynajęcie tuż pod miastem pola na boisko, na którem we środy i soboty popołudniu pod kierownictwem nauczycieli

oddawała się młodzież zabawom zbiorowo, w inne dni zaś wedle
możności i upodobania.

Zrealizowanie tej myśli, iżby także zabawy pozaszkolne
młodzieży wciągnąć w system zadania wychowawczego szkoły,
umożliwiła z jednej strony uprzejmość dyrektora szkoły du-
blańskiej, Wgo Juliusza Frommla, który nam potrzebny grunt
z całą gotowością wynajął, a z drugiej ofiarność Świetnego Wy-
działu powiatowego i Świetnej Rady gminnej, które nam
przyszły w pomoc, udzielając na ten cel zasiłków pieniężnych,
za co Im też Dyrekcyja na tem miejscu należne składa podzię-
kowanie.

Słotny maj, dalej gorliwsze zajęcie się uczniów nauką
pod koniec kursu, zresztą nowość tych zabaw, budząca pewne
niedowierzanie w uczniach a jeszcze bardziej w rodzicach, były
zapewne na razie powodem mniejszego zajęcia się nimi, niżby
go oczekiwać i życzyć należało. Objaw to nie nowy i nie tylko
u nas zauważany. Miejmy jednak nadzieję, że wicznie nad
książką ślęczący i przedwcześnie wędzący młodzieniec ustąpi
niebawem miejsca ideałowi studenta, który odznaczać się będzie
równą zdatnością i zapałem do nauki jak i do zabawy.

XI. Statystyka

(Liczba u góry oznacza ilość prywatystów.)

	K L A S A										Razem	
	Ia	Ib	IIa	IIb	IIIa	IIIb	IV	V	VI	VII		VIII
1. Liczba uczniów.												
Z końcem roku szkolnego 1894/5	45 ¹	51	45	42 ²	31 ²	32 ²	29 ³	30 ¹	23	36	27	421 ¹
A. Na początku roku szkolnego 1895/6 było	60	59	46 ¹	48 ¹	38	38 ¹	55 ¹	60	23	22 ¹	25	474 ⁵
W ciągu roku wystąpiło	—	1	—	—	—	—	—	1	1	1	2	6
Ogółem przyjęto	60	60	46 ¹	48 ¹	38	38 ¹	55 ¹	61	24	23 ¹	27	480 ⁵
a) z tutajszego zakładu:												
α) z promocyą z niższej klasy	—	—	30	37	30	30 ¹	48	49	19	16	22	281 ¹
β) repetentów	11	12	9	9	5	7	6	7	2	3 ¹	5	76 ¹
b) z innych zakładów:												
α) z promocyą z niższej klasy	—	—	4 ¹	2	1	—	1	3	2	2	—	15 ¹
β) repetentów	—	2	—	—	1	—	—	1	1	1	—	6
c) na podstawie egzaminu wstępnego	49	46	3	0 ¹	1	1	0 ¹	1	—	1	—	102 ²
B) Zmiany w ciągu roku szkolnego												
a) opuściło szkołę	10	12	4	3	1	7	—	8	3	1	1	50
b) przeszło na prywatystów	—	—	—	—	—	—	1	1	1	1	—	4
c) „ z prywatystów na publicznych	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	2
d) „ do innego oddziału	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
C) Liczba uczniów z końcem roku szkolnego 1896												
a) publicznych	51	48	42 ¹	46	36	34	54 ³	52 ¹	20	21 ²	26	428 ⁷
b) prywatystów	51	48	42	46	36	34	54	52	20	21	26	428
	—	—	1	—	—	—	2	1	1	2	—	7
2. Według miejsca urodzenia.												
Z miasta Jarosławia	19	13	12	13	12	10	9	6 ¹	4	3	8	109 ¹
Z powiatów okolicznych (Jarosław, Cieszanów, Łańcut)	21	21	16	18	15	7	26 ¹	17	9 ¹	10	7	167 ²
Z Galicji	8	12	14 ¹	14	8	15	19 ¹	24	6	6 ¹	10	136 ³
Z Przedlitawii	1	1	—	1	—	—	—	3	1	2	1	10
Z zagranicy	1	1	—	—	1	1	—	2	—	0 ¹	—	6 ¹
Razem	50	48	42 ¹	46	36	33	54 ³	52 ¹	21 ¹	21 ²	26 ⁴	428 ⁷

		K L A S A										Razem	
		Ia	Ib	Ia	Ib	IIIa	IIIb	IV	V	VI	VII		VIII
3. Według języka ojczystego:													
•	mówiących po polsku	44	43	35 ¹	46	32	30	43 ²	42 ¹	19 ¹	20 ²	21	375 ⁷
•	" " rasku	4	4	7	—	4	3	9	9	1	1	5	47
•	" " niemiecku	1	1	—	—	—	—	2	—	—	—	—	4
•	" " czesku	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	2
	Razem	50	48	42 ¹	46	36	33	54 ²	52 ¹	20 ¹	21 ²	26	428 ⁷
4. Według wyznania religijnego:													
•	Obrazdka rzymsko-katolickiego	28	35	31 ¹	29	26	19	35 ¹	33 ¹	17 ¹	12 ²	14	279 ⁶
•	" " grecko- ewangelickiego	4	4	10	4	5	3	9	9	1	4	5	58
•	" " mojżeszowego	—	—	1	—	—	—	10 ¹	10	2	5	7	1
•	" " przed rokiem 1875	18	9	—	13	5	11	10 ¹	10	2	5	7	90 ¹
	Razem	50 ¹	48	42 ¹	46	36	33	54 ²	52 ¹	20 ¹	21 ²	26	428 ⁷
5. Wiek uczniów.													
•	Urodzonych w roku 1885	5	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10
•	" " 1884	12	12	3	2	—	—	—	—	—	—	—	29
•	" " 1883	15	16	6	7	5	3	—	—	—	—	—	52
•	" " 1882	13	9	12 ¹	13	5	8	6	—	—	—	—	66 ¹
•	" " 1881	5	5	15	13	5	10	12	5	—	—	—	70
•	" " 1880	—	1	4	8	11	10	14	12	1	—	—	61
•	" " 1879	—	—	2	3	7	1	13 ¹	11	6	3	—	46 ¹
•	" " 1878	—	—	—	—	3	—	6 ¹	11 ¹	3	2	6	31 ²
•	" " 1877	—	—	—	—	—	—	2	9	7 ¹	5	5	29 ¹
•	" " 1876	—	—	—	—	—	—	1	1	2	2	7	18 ²
•	" " 1875	—	—	—	—	—	—	—	1	1	2	4	8
•	" " przed rokiem 1875	—	—	—	—	—	—	—	1	—	3	4	8
	Razem	50	48	42 ¹	46	36	33	54 ²	52 ¹	20 ¹	21 ²	26	428 ⁹
6. Mieszkanie uczniów.													
•	u rodziców	25	21	20 ¹	17	13	18	18 ¹	21 ¹	7	8	10	178 ³
•	u krewnych	5	8	4	3	4	4	5	3	2	1 ¹	3	42 ¹
•	u obcych	20	19	18	26	19	11	31 ¹	28	12 ¹	11 ¹	13	208 ³
	Razem	50	48	42 ¹	46	36	33	54 ²	52 ¹	20 ¹	21 ²	26	428 ⁷

	K L A S A											Razem
	Ia	Ib	IIa	IIb	IIIa	IIIb	IV	V	VI	VII	VIII	
Opłata wynosiła:												
Od prywatystów za II. półr. 1894/5	15	—	—	15	15	15	—	—	—	—	—	60
" prywatystów " I. " 1893/4	675	495	240	240	210	225	195	285	135	135	217.5	3025.5
" prywatystów " I. " "	—	—	15	15	—	15	15	—	—	15	—	75
" publicznych " II. " "	315	225	180	255	270	225	330	300	105	105	187.5	2497.5
Razem												5685.0
Taksy wstępne po 2 zlr. 10 ct.	102.9	100.8	16.8	6.3	6.3	2.1	4.2	10.5	6.3	8.4	—	264.6
Datki na środki naukowe po 1 zlr.	60.0	60.0	47.0	49.0	38.0	39.0	56.0	61.0	24.0	24.0	27.0	485.0
Taksy za duplikaty świadectw	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5.0
Datki na gry i zabawy po 50 ct. zapłaciło uczniów publicznych	52	49	42	45	31	31	50	46	18	21	27	412
Od tych datków było uwolnionych	3	3	1	1	5	5	4	8	3	1	—	34
10. Stypendya.												
Liczba stypendystów	—	—	—	—	2	—	2	1	1	—	1	7
Ogólna liczba stypendyów	—	—	—	—	100.4	—	300.0	236.0	157.5	—	50.4	844.3

XII.

S p i s u c z n i ó w

tutejszego gimnazjum w r. szk. 1896.

UWAGA. Odmiennym drukiem oznaczone są nazwiska uczniów celujących;
*) oznacza odroczenie klasyfikacyi z powodu dłuższej słabości ucznia;
0 oznacza tych, którzy przed klasyfikacyą wystąpili; [] zaś tych,
którzy z początkiem drugiego półroczu lub jeszcze wcześniej zakład
tutejszy opuścili.

Ia klasa.

- | | |
|---|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Alszer Franciszek 2. Becher Jonasz 3. Błotnicki Józef 4. Bosák Karol 5. Brüll Rudolf 6. Chudzik Feliks 7. Cisto Kazimierz 8. Czepielewski Stanisław 0 9. Czopanowski Wiktor 10. Deiches Izydor 11. Deiches Józef 12. Deiches Salo 13. Dzierżyński Stanisław 14. [Edel Salomon] 15. Fecko Michał 16. Fłys Edward 17. Freier Salomon 18. Friedwald Edward 19. Fuglewicz Michał 20. Fuss Władysław 21. Gadomski Żdzisław 22. Gałęzowski Wiktor 23. Gałka Władysław 24. Gergowich Wiktor Jan 25. Grabowski Kazimierz 26. Grodzicki Franciszek | <ol style="list-style-type: none"> 27. Grünspan Mojżesz 28. [Gwóźdź Marcin] 29. Herman Włodzimierz 30. Jakubek Franciszek 31. Karasiński Tadeusz 32. Karpf Abraham 33. Kleczyński Augustyn 34. Klingsberg Samuel 35. Kłos Ludwik 36. Knebel Jabób 37. [Kozak Franciszek] 38. Krogulecki Szymon 39. [Kruszyński Józef] 40. Kühlbett Szymon 41. [Kurzman Max] 42. Landau Leon 43. Landau Max 44. Landesman Mojżesz 45. Lehrer Selig 46. Leszczak Józef 47. Lewicki Tomasz 48. Lis Kazimierz 49. [Łabęcki Karol] 50. Łańcucki Kajetan 51. [Macibora Tadeusz] 52. Malinowski Stanisław 53. Małkowski Stanisław 54. Manber Chaim |
|---|---|

55. Margulies Norbert
56. Mazurkiewicz Jan
57. [Olearczyk Albin]
58. Sandig Abraham
59. [Schlichtinger Adolf]
60. Tacy Kazimierz

Ib klasa.

1. Baranyk Jan
2. Fiutowski Zygmunt
3. Liśkiewicz Dymitr
4. Młynarski Feliks
5. [Mołoń Ludwik]
6. Nowogrodzki Edmund
7. Nowosad Stanisław
8. Nowoświat Bronisław
9. Obara Franciszek
10. Odrzywolski Zbigniew
11. Osostowicz Wacław
12. Panesz Edmund
13. Pelc Józef
14. Pelc Władysław
15. Pęczak Michał
16. [Piestrak Antoni]
17. [Pietras Mieczysław]
18. Pilek Jan
19. Pospiech Feliks
20. [Prorok Stanisław]
21. [Powroźnicki Zdzisł w]
22. [Pukas Józef]
23. Puszkarski Aleksander
24. Rech Benon
25. Reibach Benjamin
26. Rejman Władysław
27. Rogowski Michał
28. Rotenberg Peisach
29. Ruczka Adam
30. Sandbank Ozyasz
31. Schenker Stanisław
32. Schösser Władysław
33. Skobielski Leon
34. [Skórka Alfred]
35. Sommer Alfred
36. Spatz Gerson
37. Sroczyński Władysław
39. [Szczurko Feliks]
38. [Swoboda Henryk]
40. Szewc Kazimierz

41. Sztaba Walenty
42. Tannenbaum Arnold
43. Tarczyński Adolf
44. Tarczyński Stanisław
45. Tarkowski Kazimierz 0
46. Thalheim Meilech
47. Turnheim Jonas
48. [Utrat Kazimierz]
49. Wais Andrzej
50. Wikira Józef
51. Wilczek Józef
52. Witkiewicz Ludwik
53. Wojciechowski Jan
54. Wójcik Antoni
65. Wolfenburg Tadeusz
56. Wollosch Michał
57. Wolski Tadeusz
58. Zajac Ludwik
59. [Ziegelheim Józef]
50. Zmora Antoni

Ila. klasa.

1. Byk Jakób 0
2. Chromy Wiktor
3. Cieśliński Andrzej
4. Dorożyński Włodzimierz
5. Filipowicz Stefan
6. Galewicz Roman
7. Gawlikowski Władysław
8. Gierula Kazimierz
9. Górecki Stanisław
10. Grobelski Bronisław
11. Grzybowski Wojciech
12. Jaworski Floryan
13. Kasper Józef
14. Konrad Paweł
15. Krućko Jan
16. Krzen Eugeniusz
17. Kwieciński Stanisław
18. Liśkiewicz Jan
19. Mach Jan
20. Maciatek Józef
21. Majba Mikołaj
22. Małkowski Jan
23. Martyna Piotr
24. Matejski Kazimierz
25. Metzger Henryk
26. [Młynarczyk Franciszek]

27. Morawski Jan
28. Nazimek Bronisław
29. Pawlikiewicz Atynogenes
30. Płorzyński Władysław
31. Prugar Karol
32. Repczyński Emanuel
33. Rybotycki Zygmunt
34. Ryziewicz Mieczysław
35. Scheffner Józef
36. [Schütterly Adam]
37. Sierankiewicz Stanisław
38. Ślusarz Jan
39. Stecyszyn Michał
40. Stopa Jan
41. Sym Alfred
42. Tomaszewski Józef
43. Tuleja Ludwik
44. Uryniak Alexander
45. Worobel Józef
46. [Zwoliński Floryan]
47. Konarski Jerzy, hr. (pryw)

Ib. klasa.

1. Baj Jan
2. [Borowiec Edward]
3. Brzystek Józef
4. Bujes Izidor
5. [Cellerkraut Szymon]
6. Cena Tomasz
7. Cielecki Paweł
8. Czyrek Wojciech
9. Diesendorf Berl
10. Ettinger Izrael Dawid
11. Eustachiewicz Stanisław
12. Freifeld Izrael
13. Gałusza Antoni
14. Gaschge Meilech
15. Holinkowski Adam
16. Janik Kazimierz
17. Jarosz Maryan
18. Jasnosz Franciszek
19. Kapecki Wawrzyniec
20. Karasinski Walery
21. Kontek Jan
22. [Krautmann Selig]
23. Kuczerepa Karol
24. Kwiatkowski Eugeniusz
25. De Laveaux Władysław

26. Mazurek Józef
27. Meth Adolf
28. Mikiewicz Tadeusz
29. Pachter Adolf
30. Pajkart Karol
31. Piwiński Michał
32. Polit Józef
33. Popkiewicz Stanisław
34. Rappaport Mayer
35. Rzepecki Adam
36. Schneebaum Abraham
37. Siwik Franciszek
38. Skowronek Józef
39. Sobolewski Jędrzej
40. Sorys Apolinary
41. Stieber Chaim
42. Stopyra Jan
43. Strisower Wilhelm
44. Tannenbaum Ozyasz
45. Torn Otto
46. Wasyluk Andrzej
47. Wiśniewski Konstanty
48. Wrucha Józef
49. Zieliński Władysław

IIIa. klasa

1. Barcikowski Władysław
2. Binek Gustaw
3. Czerlunczakiewicz Włodz.
4. Czyrek Maciej
5. Drillich Benjamin
6. Dzierżyński Władysław
7. Forostyna Eugeniusz
8. Gross Józef
9. Hirt Oser
10. Hołowiński Michał
11. Jabłoński Bolesław
12. Jabłoński Bronisław
13. Jabłoński Jan
14. Janusz Jakub
14. Jędrzejczyk Piotr
15. Jocz Mieczysław
16. Krzyżak Jan
17. Kulczycki Franciszek
18. Kurek Jan
19. Lampel Leon Hirsz
20. Łowicki Stanisław
21. Machno Jakób

22. Maczyński Czesław
23. Młynarczyk Leon
24. Mühlbauer Rubin
25. Norek Edward
26. Nowak Henryk
27. Rejman Wiktor
28. Rutkowski Adam
29. [Śliwa Karol]
30. Troskiewicz Franciszek
31. Tylko Andrzej
32. Weissager Izaak
33. Wiczewski Władysław
34. Zateński Stanisław
35. Zarzycki Tadeusz

IIIb. klasa.

1. Buiu Lejba
2. Fast Lejba
3. [Gandz Mojżesz]
4. Haško Ludwik
5. [Hordyński Felix]
6. Koszałka Franciszek
7. Kwaśniewski Antoni
8. Maak Rudolf
9. Małecki Ludwik
10. Margel Todres
11. Mikiewicz Jan
12. Milz Edward
13. [Nowosad Stefan]
14. Paar Korneli
15. Pajkart Bolesław
16. Perlman Izidor
17. Pieniążek Leon
18. Powroźnicki Stanisław
19. Prorok Józef
20. [Puzon Waleryan]
21. Rabinowicz Izaak
22. Reichert Jan
23. Schifman Arnold
24. Silberbach Emanuel
25. Sierankiewicz Józef
26. Skoczyński Józef
27. [Staszko Stanisław]
28. [Stecyszyn Jan]
29. Stelmachiewicz Zygmunt
30. Stieber Elias
31. Sumpf Chune
32. Szpaczyński Stanisław

33. Szpak Władysław
34. Tabisz Teofil
35. Wahrhaftig Ozyasz
36. Wikiera Karol
37. Wollosch Izidor
38. Wolski Włodzimierz 0
39. Zabiegły Antoni
40. Zagaja Józef

IV. klasa.

1. Anlauf Konrad
2. Bar Lucyan
3. Bartak Bronisław
4. Boicetta Włodzimierz
5. Borkowski Edward
6. Branowski Antoni
7. Brudniak Franciszek
8. Burda Józef
9. Byk Mojżesz
10. Chodań Michał
11. Czerlunczakiewicz Jan
12. Delecki Franciszek
13. Domiczek Wilhelm
14. Droba Zenon
15. Gologórski Eugeniusz
16. Górecki Tadeusz
17. Gruszka Bruno
18. Hnatkowski Stanisław
19. Hudy Karol
20. Kmicikiewicz Teodor
21. Knobloch Karol
22. Kogut Tomasz
23. Konieczny Władysław
24. Kotzian Stanisław
25. Kurzweil Jakób
26. Lacki Alfred
27. Lax Izrael
28. Lewicki Miłosz
29. Margel Lejba
30. Mucha Piotr
31. Nowogrodzki Bolesław
32. Nycz Antoni
33. Panesz Franciszek
34. Pieniążek Jan
35. Popkiewicz Ernest
36. Rech Bolesław
37. Rysiakiewicz Stanisław
38. Rzepiela Marcin

39. Sachsenhaus Markus
40. Schäfer Salomon
41. Siwicki Zygmunt
42. Smoliński Izydor
43. Sommer Markus
44. Spiegel Benjamin
45. Stankiewicz Zdzisław
46. Sternhell Lazar
47. Stopa Erazm
48. Stormke Hieronim
49. Strisower Adolf
50. Szarliński Jan
51. Szpunar Dyonizy
52. Tylawski Stefan
53. Ubermann Jan
54. Wolski Aleksander (pryw.)
55. Zawada Stanisław
56. Birnbaum Emil (pryw.)

V. klasa.

1. Adamski Juliusz
2. Allerhand Rudolf
3. Baczyński Eugeniusz
4. Beigert Ferdynand
5. [Błotni Antoni]
6. [Błotni Wawrzyniec]
7. Brander Hersch
8. [Brochocki Jan]
9. Brzyski Franciszek
10. Bujes Benjamin
11. Chandler Edward
12. Ciećkiewicz Franciszek
13. Damask Maurycy
14. Dürstenfeld Mandel
15. Fedor Andrzej
16. Gaweł Antoni
17. Gawlikowski Józef
18. Gdula Adolf
19. Goldenthal Józef
20. [Gostawski Alojzy]
21. Grabowski Tadeusz
22. Halwa Stefan
23. [Hehl Józef]
24. Holiczek Jan
25. Hyrus Jan
26. Jamróz Jan
27. Janik Roman
28. Jąkało Augustyn

29. Kicak Bazyli
30. Kimlowski Józef
31. Klugmann Izydor
32. Kontek Jan
33. Kozeńka Aleksander
34. Londoński Korneli
35. [Lorens Augustyn]
36. Makuszka Jan
37. Markowicz Michał
38. Marynowski Tomasz
39. Milz Stanisław
40. Mindowicz Władysław
41. Moron Wojciech
42. Myszkowski Maryan
43. Niespodziański Tadeusz
44. Nowosad Mieczysław
45. Osostowicz Ignacy
46. [Powroźnicki Wiktor]
47. Rybacki Władysław]
48. Ryzewicz Maryan (pryw.)
49. Rzepiela Franciszek
50. Scheffner Bronisław
51. Sobel Leon
52. Sokalski Witold
53. Soulavy Henryk
54. Spatz Maurycy
55. Stasicki Andrzej
56. Stopa Roman
57. Stützel Zygmunt
58. Szmigielski Jan
59. Ulewicz Szczepan
60. Wlazło Antoni
61. [Wołowiec Jan]

VI. klasa.

1. Baczyński Ludwik
2. Burzyński Leon
3. Damask Emil
4. Despinoix Apolinary
5. Drozd Sebastyan
6. [Drzymała Stanisław]
7. Fuss Ferdynand
8. Gajewski Stefan
9. [Grzywiński Stanisław]
10. Gwóźdź Leon, (pryw.)
11. Kielar Jan
12. Krzywski Ludwik
13. Lipowicz Maurycy

14. Moroń Stanisław
15. Niedzielski Marcin
16. Orłowski Adam
17. Popkiewicz Józef
18. Raś Edward
19. Sliz Andrzej
20. Sorokowski Stanisław
21. Trembicki Maryan
22. Waśkiewicz Edmund
23. Wurm Wilhelm
24. Zawitkowski Józef

VII. klasa.

1. Czadowski Józef
2. Goldschmidt Nissen
3. Grocholski Józef
4. Gryziecki Jan
5. Haar Hersch
6. Kalimon Jan
7. Kończ Józef
8. Kultys Zdzisław
9. Ludkiewicz Stanisław
10. Łukasiewicz Bronisław
11. Majewicz Wojciech
12. Mudrecki Stefan
13. Pęczak Jan
14. Pomeranz Jakób
15. Przybylski Władysław
16. Rysiakiewicz Jan
17. Schlager Samuel
18. [Sierankiewicz Eugeniusz]
19. Stankiewicz Ksawery
20. Stańko Michał

21. Szczepański Alojzy
22. Wassermann Süsche
23. Butkowski Jan Kaźm. (pryw.*)
24. Solecki Aleks. (pryw.*)

VIII. klasa.

1. Bętkowski Juliusz
2. Brückner Boruch
3. Ettinger Mojżesz
4. Głowacki Włodzimierz
5. Gottlieb Bernhard
6. Grobelski Michał
7. Hanasiewicz Jan
8. Hołowiński Jan
9. Jackowski Antoni
10. Jersawitz Mendel
11. Johann Antoni
12. Kisil Michał
13. Kruh Adolf
14. Krupiński Michał
15. Malinowski Piotr
16. Meisels Majer Jakób
17. Nowak Stefan
18. Osostowicz Józef
19. Peszek Jan
20. Pilch Marian
21. Płachciński Stanisław
22. Rak Antoni
23. Regenstreif Bruno
24. Starosolski Włodzimierz
25. Szostkiewicz Jacek 0
26. Szymański Tomasz
27. Talent Franciszek

Do wiadomości rodziców i opiekunów.

1. Każdy uczeń nowo wstępujący do I klasy musi się zgłosić w oznaczonym terminie, t. j. przed wakacjami 30. czerwca lub po wakacjach 31. sierpnia do kancelaryi Dyrekcji w towarzystwie ojca, matki lub ich upoważnionego zastępcy; wykazać się metryką chrztu lub przepisaną metryką urodzenia, że lat 10 ukończył lub ukończy w bieżącym roku kalendarzowym; a jeśli uczęszczał przedtem do szkół publicznych, ma przedłożyć także świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Zauważa się przytem, że uczniowie ze szkół ludowych, w których letnie półrocze kończy się 15. lipca, mogą się zgłaszać do egzaminu wstępnego dopiero po wakacjach.

Obowiązany jest dalej przedłożyć lekarskie świadectwo przybytej lub nie dawniej jak przed dwoma laty szczepionej ospy (względnie rewakcyonowania); wreszcie ma złożyć przy zapisie 2 zhr. 10 et. jako takse wstępną i 1 zhr. w. a. na środki naukowe, któreto pieniądze w razie niepomyślnego wyniku egzaminu będą mu zwrócone.

Uczniowie przystępujący do egzaminu wstępnego do I kl. mają przynieść z sobą 1. lipca, względnie 1. września, o godzinie 8 (szkolnej) zrana przybory do pisania, oraz polską i niemiecką czytankę dla czwartej klasy szkół ludowych.

2. Przy egzaminie wstępnym do I klasy wymaga się:

z religii: wiadomości, jakich uczeń powinien nabyć w pierwszych czterech latach nauki szkolnej w szkołach czteroklasowych;

z języka polskiego: czytania płynnego, objaśniania przeczytanych ustępów pod względem treści i ich opowiadania; znajomości części mowy, odmiany imion i czasowników, zdania pojedynczego rozszerzonego i rozbioru jego części składowych pod względem składni zgody i rządu; poprawnego napisania dyktatu;

z języka niemieckiego: czytania płynnego, znajomości odmiany imion, słów posiłkowych i czasowników słabych, tudzież najzwyczajniejszych mocnych; zasobu wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych z nauki w kl. IV szkół ludowych, i poprawnego napisania dyktatu;

z rachunków: pisania liczb do miliona, biegłości w czterech działaniach liczbami całkowitemi, pewności w tablicze mnożenia, i znajomości ważniejszych miar metrycznych.

Rodziców tych uczniów, którzyby przy egzaminie zostali uznani za nieuzdatnionych do klasy I, ostrzega się, ażeby nie ubiegali się o przyjęcie ich synów w innym zakładzie: o niepomyślnym wyniku ich egzaminu bowiem będą natychmiast wszystkie gimnazya zawiadomione. A gdyby nawet tacy uczniowie przez omyłkę zostali gdzie przyjęci, to ich przyjęcie będzie później unieważnione.

3. **Uczniowie nowo lub po przerwie wstępujący do klas wyższych**, t. j. II-VIII, muszą wykazać się świadectwem moralności za czas, w którym do szkoły nie chodzili, złożyć takse egzaminacyjną w kwocie 12 zhr. i poddać się egzaminowi wstępnemu.

4. **Uczniowie**, którzy przechodzą tutaj z innych gimnazyów bezpośrednio, muszą się wykazać świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza i potwierdzeniem Dyrekcyi tamtejszego gimnazyum, że przyjęciu ich do innego zakładu naukowego nic nie stoi na przeszkodzie, względnie także dowodem, iż są uwolnieni od opłaty szkolnej.

5. Uczniowie, którzy chcą składać egzamin prywatny z końcem półrocza, muszą się także zapisać na początku roku szkolnego jako **prywatysty**.

6. Każdy uczeń nowo wstępujący do tutejszego zakładu ma uiścić tytułem taksy wstępnej 2 zł. 10 ct., na środki naukowe zaś 1 zhr.; a jedynie uczniowie, którzy w ubiegłym roku szkolnym uczęszczali do tutejszego gimnazyum, nie płacą taksy wstępnej, tylko 1 zhr. na środki naukowe. Nadto każdy uczeń publiczny obowiązany będzie w pierwszych dniach drugiego półrocza uiścić 50 ct. na cele zabaw szkolnych.

7. **Opłata szkolna** w tutejszem gimnazjum wynosi 15 zhr. za jedno półrocze.

Uczniowie publiczni klas wyższych, a także nowowstępujący do I. klasy, mogą wnieść najdalej do 15. września podanie o uwolnienie od opłaty szkolnej z dołączeniem świadectwa ubóstwa z roku bieżącego, wydanego przez gminę i urząd wyznaniowy. Podań spóźnionych lub nie opatrzonych w potrzebne dokumenta Dyrekcyja przyjmować nie może.

Uczeń klasy I., który w dwóch pierwszych miesiącach nauki szkolnej okaże w każdym przedmiocie postęp dobry, może otrzymać **odroczenie** opłaty szkolnej, t. j. iż z końcem I. półrocza, po uzyskaniu świadectwa stopnia I. i dobrych cenzur w pilności i obyczajach, będzie uwolniony od opłaty szkolnej

począwszy już od I. półrocza. Gdyby jednak otrzymał za I. półrocze świadectwo stopnia II. albo złą cenzurę w obyczajach lub pilności, obowiązany będzie złożyć także za I. półrocze opłatę szkolną przed rozpoczęciem II. półrocza; inaczej nie będzie mu wydane świadectwo za I. półr.

Uczeń klasy I. zaś, który wśród pierwszych dwóch miesięcy nie okaże postępów dobrych w nauce, obyczajach i pilności, jest obowiązany złożyć opłatę najpóźniej do 1. grudnia.

Uczniowie, obowiązani do opłaty szkolnej, mają złożyć ją z początkiem półrocza, a najpóźniej w przeciągu sześciu tygodni, markami po 10, 5 lub 2 złr. 50 ct., kupionymi w c. k. urzędzie podatkowym i naklejonymi na przepisanych blankietach; w przeciwnym razie będą bezwarunkowo wydalenii z zakładu.

8. Uczniowie gimnazyalni mają nosić przepisane **mundurki**; mundurków innego kroju ani też części mundurków obok reszty ubrania odmiennego nosić nie wolno. Ubogim uczniom kl. I. i kl. VIII. może Dyrekcyja pozwolić jeszcze tego roku chodzić do szkoły w zwykłym ubraniu.

9. Zakład z wszelką surowością przestrzegać będzie, aby uczniów utrzymywali **na stancyach** tylko ci, którzy mają na to od Dyrekcyi zakładu pozwolenie. Rodzice więc i opiekunowie przed umieszczeniem na stancyi powinni zasiągnąć wiadomości w Dyrekcyi, aby uniknąć niemiłych następstw.

10. Jest obowiązkiem rodziców i opiekunów często porozumiewać się ze szkołą o postępie i prowadzeniu się uczniów. Umyślnie w tym celu **każdej niedzieli** (z wyjątkiem dwóch ostatnich w każdym półroczu) **po nabożeństwie szkolnem** Panowie Profesorowie zgromadzają się w sali konferencyjnej i z całą gotowocią udzielają stronom potrzebnych wiadomości.

11. Uczniów, którzyby podczas feryi nie zachowali się zgodnie z przepisami szkolnymi, Dyrekcyja do zakładu nie przyjmie.

Dyrekcyja c. k. gimnazjum wyższego

w Jarosławiu, dnia 28. czerwca 1896.





Ks. Franciszek Wojnar,

katecheta i c. k. profesor gimnazjalny w VIII. randze,

kanonik honorowy, członek rady szkolnej okręgowej, prezes rady szkolnej miejscowej, dyrektor buray im. Kopernika, dyrektor uzupełniającej szkoły przemysłowej, członek rady gminnej, prezes b. Gwiazdy oraz
Towarzystw dobroczynnych i t. d.

po dwumiesięcznej przeszło słabości zmarł w Jarosławiu dnia 25. stycznia 1896. roku.

Już sama ta rozległa działalność ś. p. ks. Wojnara dowodzi, jak ruchliwe było jego życie: a jak pożyteczne, świadczą dzieła po nim pozostałe i ludzie, którzy bądźto z nim wspólnie pracowali, bądź też jemu głównie mają do zawdzięczenia swoje wykształcenie i wychowanie.

Urodzony 28. grudnia 1837. w Trzeźniowie w powiecie brzozowskim, studia gimnazjalne i teologiczne odbył w Przemyślu. Z ubożego stanu własną zdolnością i pracą dobijając się wykształcenia i stanowiska, z młodu nauczył się łamać z przeciwnościami. To wyrobiło w nim późniejszy hart ducha, energię, przedsiębiorczość, a zarazem zrozumienie i współczucie dla niedoli bliźnich, cierpkich jej owoców bowiem sam kosztował za młodu. Polem działania jego całego życia był Jarosław; plan więc pracy tem obfitszy, że nierozdrobiony.

Tu przybył w roku 1864. jako wikaryusz oraz katecheta szkół parafialnych. a od drugiego półroczia 1866. zaczął pracować także przy zakładzie, z którego po różnych przeobrażeniach powstało obecne gimnazjum. Rozległa wiedza i wielka jego miłość młodzieży sprawiły, że w każdorazowym składzie grona nauczycielskiego głos jego miał znaczenie a nieraz przewagę, dla młodzieży zaś, zwłaszcza w latach dawniejszych, zdanie jego miało powagę stanowczą. Działalność jego nie ograniczała się tylko do nauczania w szkole, owszem troskliwość jego o dobro wychowanków powodowała go do wglądania we wszystkie czynności, potrzeby i troski każdego ucznia z osobna, co mu wskutek długoletniego pobytu w jednym mieście niezmiernie ułatwiała szczególną znajomość stosunków miejscowych. Ta znajomość znowu ludzi, ich stosunków i potrzeb popychała go do przystępowania do istniejących lub do zawiązywania nowych towarzystw, mających na celu poprawę stosunków czy niesienie ulgi potrzebującym, oraz czyniła go pożądanym członkiem czy przewodnikiem w każdej tego rodzaju pracy publicznej. Zasługi jego dokładnie wyluszczył i ocenił przyjaciel i wielbiciel zmarłego ks. dr. Jan Łabuda, prof. św. Teologii w Przemyślu, w mowie pogrzebowej, którą też drukiem ogłosił. Najehlubniej zapisał się ks. Wojnar w pamięci ubogiej kształcącej się młodzieży i jej opiekunów, zakładając w r. 1873. wraz z kilku ludźmi szlachetnego serca bursę im. Kopernika, której do końca życia gorliwym był dyrektorem.

Pamięć przyjaciela i opiekuna młodzieży, obywatela dobrze zasłużonego dla miasta tutejszego a pośrednio i dla kraju, postanowili jego przyjaciele i wielbiciele oraz współpracownicy trwałszym uczcić pomnikiem, a to przez utworzenie fundacyi jego imienia, któraby się przychyliła do pomnożenia funduszu żelaznego bursy. Na ten cel duchowieństwo dyecezyjne zebrało pomiędzy sobą już znacznieszą podobno kwotę, a komitet z członków bursy i z grona nauczycielskiego zbiera osobno składki pomiędzy jego współpracownikami na tyłu polach życia publicznego. a zwłaszcza pomiędzy byłymi jego uczniami, którzy swoją część i wdzięczność okazać mogą swojemu mistrzowi dziś w ten jedyny jeszcze sposób, iż wstąpią w jego ślady i oddadzą bardziej potrzebną pomocy w tej samej formie czy w innej choć w części to. co ongi od Niego otrzymali.

